ZBAWIENIE CZŁOWIEKA
W ŚWIECIE KREOWANYM PRZEZ MEDIA.
GŁOS PASTERZY
KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE

KS. PAWEŁ MACIASZEK

ZBAWIENIE CZŁOWIEKA W ŚWIECIE KREOWANYM PRZEZ MEDIA. GŁOS PASTERZY KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE

Częstochowa 2013

Projekt okładki:
Anna Wojciechowska

IMPRIMATUR
Ks. bp Antoni Długosz
Częstochowa, 23 września 2013 r.
L.dz. 1042/K-I/2013

ISBN 978-83-61948-60-5

© Copyright by Wydawnictwo Garmond

Druk i oprawa: Drukarnia GARMOND
ul. Św. Jadwigi 141, 42-200 Częstochowa
tel. 34 324 3099, 366 54 40
e-mail: biuro@garmond.net

SPIS TREŚCI

Prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz, **Przedmowa** 7

Wykaz skrótów 15
Wprowadzenie 17

Rozdział I –
ODPOWIEDZIALNOŚĆ KOŚCIOŁA ZA ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU 23
1. 1. Rozpoznawanie świata kreowanego przez media. 24
1. 2. Wykorzystywanie środków przekazu w dziele ewangelizacji 40

Rozdział II –
DOBRO I ZŁO W PRZEKAZIE MEDIALNYM 61
2. 1. Utwierdzanie w dobrym drogą w przyjęciu zbawienia. 62
2. 2. Ukazywanie zła pomocą w przemianie ludzkiego życia 81

Rozdział III –
NIEBEZPIECZEŃSTWA GROŻĄCE NADAWCOM I ODBIORCOM KOMUNIKACJI MEDIALNEJ 99
3. 1. Zagubienie istoty dziennikarskiej misji 100
3. 2. Zatracenie tożsamości osobowej i społecznej. 120

Zakończenie 138
Summary 143
Dr hab. Grzegorz Łęcicki, **Posłowie** 145
Bibliografia 147

Przedmowa

Wśród rozlicznych „mediów" współczesnego świata najważniejszym dla chrześcijanina jest Ewangelia! Dobra Nowina jako *Christus scriptus* - „Chrystus napisany" od dwóch tysiącleci skierowana jest do ludzkich serc i sumień – do całego człowieka. „Odczytując" Jezusa Chrystusa w swoim życiu, w jego uwarunkowaniach i okolicznościach dąży on ku zbawieniu. Jest ono stanem wiecznego istnienia człowieka we wspólnocie z Bogiem w Trójcy Jedynym i z wszystkimi świętymi w Niebie. Droga człowieka – ukierunkowanego w sposób naturalny ku finalnemu spełnieniu się, wypełnieniu wszystkich potencjalności osobowych, osiągnięciu doskonałości ontycznej (bytowej) – pełni istnienia, czyli właśnie zbawieniu – nie przebiega w jakimś kulturowym, społecznym, duchowym *vacum*, w pustce.

Od czasu wynalezienia druku (XV w.) nastała w Europie, a następnie na całym świecie, epoka „demokratyzacji" informacji. Owszem, i wcześniej (przez wieki) informacja przekazywana była na różne i wielorakie sposoby. Jednakże od epoki Odrodzenia informacja „wydrukowa" docierać zaczęła nie tylko na dwory władców, czy do bibliotek klasztornych, ale też i do przysłowiowych chat – pod strzechy. Dziś media „zadomowiły się" nawet wśród tych, którzy nie mają domów (nad slumsami na obrzeżach wielkich miast i metropolii na różnych kontynentach widnieją anteny satelitarne!). Powszechność druku stała się zapowiedzią uniwersalności kolejnych środków przekazu myśli, które zaczęły się pojawiać w wyniku odkrywczości, właściwej dla ludzkiego geniuszu.

Upowszechnienie obrazu, poprzez „wynalezienie" fotografii, następnie filmu (na początku „niemego", następnie z równoległą ścieżką dźwiękową) coraz bardziej zmniejszało dystans między ludźmi a „opisywanym" („obrazowanym") światem. Nawet najodleglejsze wydarzenia, fakty czy też opinie stawały się obecne w zasięgu wzroku i słuchu. „Zainaugurowana" w XIX w. tzw. rewolucja techniczna, osiągnęła na przełomie XX i XXI w. jeden

ze swoich „szczytów" – komunikacja medialna przez Internet okazała się niemal codziennością. Korzystanie z mediów stało się już nie tylko przedmiotem osobistych, indywidualnych decyzji. Do pracy z Internetem zmuszone zostały niezliczone grupy zawodowe. Wolność wyboru została tu całkowicie pominięta. Studenci i profesorowie „przymuszeni" zostali do ślęczenia przy komputerach w celu wypełniania takich czy innych dokumentów, druków bądź tabel. Nie jest to fakt bez znaczenia. Do posiadania telefonów komórkowych „zmuszeni" zostali niemal wszyscy obywatele współczesnego świata. Mediami posługują się nawet analfabeci, czy wtórni analfabeci, nie tylko w państwach kiedyś określanych mianem Trzeciego Świata. Niektóre media obecne są – trzeba podkreślić, że z własnego wyboru, a nie z powodu zewnętrznych presji – w najsurowszych klasztorach Kościoła katolickiego, w których przestrzegana jest klauzura papieska.

Temat „Wolność człowieka medialnego" domaga się solidnego przebadania. Czy poddany mediom człowiek jest jednak naprawdę wolny? – to kluczowe pytanie badawcze, które warto podjąć. Zresztą, można by sporządzić listę problemów badawczych, godnych realizacji przez nauki społeczne, humanistyczne, filozoficzne i wreszcie – teologiczne. Media to znak czasu, który domaga się rzeczowego opisu, analizy. Teologia rzeczywistości ziemskich na pewno zawiera w sobie teologię mediów.

Nie będzie chyba przenośnym, stwierdzenie, iż człowiek współczesny żyje równocześnie w kilku, „nakładających się" na siebie, światach. Świat realistyczny – osób i rzeczy, ożywionej i nieożywionej przyrody – nie jest już tym dominującym. Niezmiernie ważnym jest świat religii czy światopoglądów, kształtujących ludzkie postawy, odniesienia do innych, wartościowanie. Jednym ze szczególnych „światów" jest ten ukonstytuowany, ustanowiony przez środki społecznej komunikacji, komunikacji medialnej, które wcześniej określane były też jako środki masowego przekazu. Dziś mówi się o nich skrótowo – „mass-media", czy, jak wyżej już wskazano – po prostu „media".

Media stanowią wyjątkowy fenomen – spotykają się w nich: rzeczywistość i fikcja, informacja i dezinformacja, wierność

prawdzie i podatność na zniewolenie. Mogą one wyrabiać erudycję ich odbiorców, ale też skutecznie pozbawiać umiejętności krytycznego myślenia i obiektywnego oceniania cudzych poglądów, opinii. Mogą rzeczywiście deprawować człowieka i utwierdzać go w trwaniu w moralnych patologiach, nawet dewiacjach, ale też mogą służyć religii, wzbudzać i kształtować wiarę religijną, uczyć wrażliwości. Nie ulega wątpliwości, iż media oddziałują na życie poszczególnych osób, ale też mniejszych i większych społeczności ludzkich. Wpływają na rozum, emocje i wolę człowieka – na wszystkie jego duchowe władze. Świat mediów kreuje świat ludzkich relacji. Często – poprzez niewłaściwe ich użycie – utrudnia człowiekowi wejście w bliskie porozumienie z drugą osobą. Jeszcze częściej „odrywa" daną osobę od niej samej, przyczynia się do dezintegracji osobowościowej, deformuje charakter. Rzeczywistość zmaga się w mediach z wirtualnością.

Teolog i medioznawca, ks. dr Paweł Maciaszek proponuje Czytelnikowi zapoznanie się z książką, w której refleksja teologiczna, zogniskowana na fundamentalnej prawdzie wiary (zbawienie człowieka!) ukazana została właśnie w kontekście mediów. Publikacja pt. *Zbawienie człowieka w świecie kreowanym przez media. Głos pasterzy Kościoła katolickiego w Polsce* podejmuje ważne i aktualne zagadnienie, a właściwie z racji na jego złożoność i trudność – poważną problematykę. Tak „postawiony" temat ma walor oryginalności. Nieczęsto przeprowadzano w katolickiej literaturze przedmiotu analizę tematu oznaczonego słowami: „zbawienie" i „media". Teologia, jako usystematyzowana nauka, odwołująca się do objawienia, wiary i rozumu, ale również zwykła świadomość religijna wierzących (po prostu ich „zmysł wiary") wskazują na życie chrześcijanina jako to, które jest ukierunkowane ku zbawieniu, ostatecznemu, wiecznemu spełnieniu się w komunii z Bogiem. Życie to przebiega w kontekście dramatycznego napięcia między perspektywą nie-zbawienia i właśnie zbawienia. Co więcej, współczesny świat proponuje szereg tzw. *soteriologii* niereligijnych, takich jak *hedonizm*, dostatek materialny, niekończące się powodzenie i wieczny sukces. Propaganda tych *pseudosoteriologii* często uprawiana jest właśnie w mediach.

Media nie tylko stanową specyficzny, zasygnalizowany wyżej „świat". Można spojrzeć na nie tak, jak czyni to Autor książki. Media wg ks. P. Maciaszka kreują świat, poniekąd go „stwarzają", kształtują, prowadzą. Prawdziwym będzie jednocześnie stwierdzenie, iż media niszczą świat, unicestwiają, deformują.

Świat kreowany przez media *liberalne* będzie uwalniany od jakichkolwiek pryncypiów moralnych. W tym sztucznym, nierealnym świecie, nie będzie już mowy o prawdzie obiektywnej czy powszechnie obowiązującym prawie naturalnym. Pomieszane zostaną kryteria rozpoznawania dobra i zła. Media liberalne, czy wręcz libertyńskie, będą dążyły do „wyzwolenia" człowieka (tu jest ono faktycznie zniewoleniem) z wszelkich zasad etycznych. Człowiek tak ukształtowany (tj. zdeformowany) stanie się ostatecznie ubezwłasnowolnionym przedmiotem manipulacji socjoekonomicznych czy też politycznych. Będzie niewolnikiem mediów, które zawsze są „tubami" określonych lobby czy tzw. grup interesu, tym bardziej kiedy wieszczą, iż są neutralne światopoglądowo.

Media antyreligijne (mogą to być również wskazane wyżej media *liberalne*) tworzyć będą i utrwalać „w istnieniu" świat bez odniesienia do transcendencji. Najważniejsza jest materia, a sprawy duchowe – według tych mediów – to, zgodnie z *paradygmatem* materializmu, tylko i wyłącznie wyraz alienacji człowieka. Odbiorcy treści medialnych w ogóle nie będą wrażliwi na religię. Ich „wyznaniem" stanie się *sekularyzm*. Osoba zdeformowana przekazami medialnymi antyreligijnych nadawców utraci elementarną wrażliwość duchową, religijną. W ogóle nie będzie rozumiała moralności, tak ważnej w praktyce życia człowieka wierzącego. Wiara zostanie ośmieszona, a wolność religijna podeptana. Ubóstwi się natomiast tolerancję, która stanie się właściwie totalitarnym „usposobieniem", przyzwalającym na wszelkie zło i chaos, i równocześnie niszczącym wszystkich myślących inaczej.

Można by wymieniać kolejne środowiska medialne, których podstawowym celem jest opanowanie rozumu i uczuć ich „abonentów". Wystarczy, że poprzestaniemy na wskazaniu mediów *liberalnych* i antyreligijnych. Nie ulega wątpliwości, iż świat kre-

owany przez media wrogie religii staje się odrealniony. Następuje w nim destrukcja prawdy, dobra, piękna, Profanowana jest w nim świętość, która stanowi czynnik scalający kulturę ludzką, gdzie nauka, etyka i sztuka winny koegzystować w harmonii, porozumieniu i zgodzie. Głoszenie zbawczego Imienia Jezusa Chrystusa w tychże okolicznościach życia jest niezmiernie trudne. Promowanie ewangelicznych wartości będzie napotykało na nieustanny, zorganizowany sprzeciw środowisk rządzących i administrujących tymi mediami.

Świat kreowany (właściwie de-konstruowany) według zasad sprzecznych z Dekalogiem czy też z nauką Zbawiciela podaną w Ośmiu Błogosławieństwach staje się środowiskiem anty-zbawienia, nie-zbawienia, negującym Boga i Kościół jako przestrzeń *soteriologiczną*. Media stanowią wielkie wyzwanie dla Kościoła. Nie może Kościół bać się ich. Ma natomiast w obliczu wyraźnej, butnej, kierowanej pychą i bezwzględnością, brutalnej anty-ewangelizacji z większą odwagą, determinacją, wiarą i nadzieją głosić prawdę Ewangelii. Paradoksalnie słuszne jest stwierdzenie, że to właśnie antyreligijne środowisko jest najbardziej naturalnym środowiskiem dla proklamacji wyzwalającej mocy Ewangelii. Tu zwłaszcza ma być głoszony *kerygmat*, proklamowany żywy Chrystus, Zbawiciel człowieka i świata.

Media czekają na Odkupiciela człowieka! Im bardziej sprzeciwiają się zdrowej antropologii i negują religijny wymiar życia ludzkiego, tym bardziej ujawniają ów stan oczekiwania na Odkupiciela kultury, a zatem i mediów. To właśnie w tej atmosferze nieprzychylności wobec „wiary i obyczajów" Kościół ma możliwość realizacji przykazania miłości jego nieprzyjaciół, za których umarł na krzyżu Zbawiciel. Wyjątkowe w tym względzie zadanie spoczywa na biskupach, którzy są zarazem pasterzami Kościoła, jak też kustoszami jego nauki i moralności. Są oni nadto odpowiedzialni za tych, którzy są poza socjologicznymi granicami Kościoła, będącego Mistycznym Ciałem Chrystusa, narzędziem jedności całej ludzkości i znakiem jej zbawienia. Niezmiernie ważny jest – jak zaznacza w podtytule swojej książki ks. P. Maciaszek – „głos pasterzy Kościoła katolickiego w Polsce". Autor uważnie wsłuchał

się w wypowiedzi biskupów polskiego Kościoła – w głos ich rozsądnej, ale też stanowczej refleksji, nauczania, nauki, by następnie przybliżyć ją czytelnikowi.

Biskup jest pasterzem Kościoła partykularnego, czyli lokalnego – tego, który jest w Polsce, a zarazem pasterzem Kościoła powszechnego. Służąc swojej diecezji, równocześnie służy całemu Kościołowi. Wraz z innymi biskupami i Papieżem – Następcą św. Piotra ponosi odpowiedzialność za życie powierzonej im wspólnoty wiernych oraz za głoszenie Ewangelii w Kościele i w ogóle w świecie. Już od epoki wczesnego chrześcijaństwa znana jest formuła: „Gdzie biskup, tam Kościół", według której biskup jest tym, który gromadzi wokół Jezusa Chrystusa Jego naśladowców, tworzących wspólnotę eklezjalną (kościelną). Od początku istnienia Kościoła aż po dzień dzisiejszy głównymi funkcjami biskupów są: celebracja Eucharystii, głoszenie chrześcijańskiego orędzia, organizowanie życia religijnego we własnej diecezji. Każdy biskup, pozostając w jedności z innymi biskupami i Papieżem, jest znakiem uniwersalności Kościoła. Najważniejszą troską Pasterzy Kościoła jest właśnie zbawienie wiernych, powierzonych ich pieczy. Mają oni uświęcać wiernych, prowadząc ich drogą wierności Ewangelii i sakramentom świętym ku zbawieniu. Media sytuują się w samym centrum pasterskiej, pastoralnej troski biskupów.

Ks. P. Maciaszek przeprowadził analizę tematu w trzech rozdziałach. W rozdziale I. pt. „Odpowiedzialność Kościoła za środki społecznego przekazu" zwrócił uwagę na konieczność poznawania, a właściwie – jak sam mówi – „rozpoznawania świata kreowanego przez media". Refleksja poprowadzona w tej części rozdziału stanowić by mogła – po rozbudowaniu – osobne dzieło. Mogłoby ono ukazać cechy charakterystyczne „nowego świata", zaistniałego pod wpływem oddziaływania mediów. Środki przekazu, mogą – jak wyżej już zaznaczono – deprawować licznych odbiorców, całe ich kręgi, a nawet narody. Mogą też być one użyte dla dobrych, wzniosłych celów. Autor, powołując się na wypowiedzi biskupów, wskazuje na perspektywę wykorzystania mediów w prowadzeniu dzieła ewangelizacji, a więc w pracy na rzecz zbawienia człowieka.

Rozdział II. – „Dobro i zło w przekazie medialnym" w pewnym sensie diagnozuje sytuację aksjologicznego napięcia czy walki, której bohaterem i zwycięzcą (bądź przegranym) jest dany człowiek. Nie ulega wątpliwości, iż najważniejszym polem zmagania się dobra i zła jest sumienie konkretnej osoby ludzkiej. Teologia mówi jednakże i o „sumieniu narodu" jako zbiorowej, moralnej jedności tych ludzi, którzy go tworzą. Areopagiem sporu dobra i zła dziś przede wszystkim są media. Te deprawujące i utwierdzające człowieka w złu, oddalają, czy nawet udaremniają perspektywę jego zbawienia. Promujące natomiast dobro – jak zaznacza Autor, idący śladami biskupów polskich – są „drogą w przyjęciu zbawienia". Media *zsekularyzowane* ukazują zło jako ponętny motyw, wzbudzający zainteresowanie odbiorców. Skupianie uwagi widza, słuchacza, czytelnika na złu może przyczynić się do utrwalenia obojętności moralnej, niewrażliwości, czy też – w skrajnych przypadkach – może sprzyjać afirmacji zła jako czegoś naprawdę cennego i pożądanego. Biskupi zwracają uwagę na zło po to, by refleksja nad „tajemnicą nieprawości", czyli zła, przyczyniła się do przemiany ludzkiego życia, zorientowanego na dobro. Przemiana myślenia, udoskonalanie siebie, duchowe „ćwiczenie się" w podejmowaniu słusznych moralnie decyzji służy ostatecznie zbawieniu.

W rozdziale III. – „Niebezpieczeństwa grożące nadawcom i odbiorcom komunikacji medialnej" Autor skupia się na tym, co uniemożliwia właściwe funkcjonowanie mediów. Bardzo poważnym zagrożeniem jest zagubienie przez dziennikarzy istoty ich powołania, zatracenie dziennikarskiej misji służenia prawdzie. Dziennikarz zalękniony, poprawny politycznie, zainteresowany tylko własną chwałą i gratyfikacjami, robiący za wszelką cenę zawodową karierę ostatecznie nie wie, kim jest. Ten, kto nie zna siebie, kto sprzeniewierza się misji, wpisanej w istotę posługi, będzie zawsze niszczył prawdę, a zatem służył kłamstwu. Świat opisywany przez ludzi, którzy zatracili swoją tożsamość, będzie zawsze przeciwny człowiekowi. Sytuacja ta stanowi, z drugiej strony, wielki apel skierowany do katolików, by – nawet za cenę cierpienia, marginalizacji – pozostali wierni fundamentalnym za-

sadom prawego życia, godności osobowej, którą obdarowany został przez Boga każdy człowiek. Rozwijanie tożsamości: osobowej (jej fundamentem jest chrzest, będący „bramą zbawienia") oraz społecznej wyznacza pewną drogę ku wiecznej szczęśliwości.

Ks. P. Maciaszek zaczyna każdy z powyższych rozdziałów w niemal katechizmowy sposób (wg *paradygmatu* dawnych katechizmowych pytań i odpowiedzi). Zadaje na początku szereg pytań. Czytelnik znajdzie na nie odpowiedzi w tekście, który będzie zgłębiał. Odpowiedzi te są autorytatywne, poprawne doktrynalnie i moralnie, bowiem udzielane przez Pasterzy Kościoła. Te znaki zapytania nadal jednak pozostaną. Czytelnik będzie je mógł „rozsupłać" w swoich dalszych intelektualnych i duchowych poszukiwaniach. Wstęp i Zakończenie książki sformułowane są w punktach, co sprzyja przejrzystości, jasności, wyrazistości w formułowaniu tez, artykułowaniu problemów, stawianiu pytań oraz w odpowiadaniu na nie.

Nieobszerna książka – *Zbawienie człowieka w świecie kreowanym przez media. Głos pasterzy Kościoła katolickiego w Polsce*, sygnalizuje obszerny, trudny, interdyscyplinarny (chociaż przede wszystkim teologiczny i pastoralny) temat, który powinien dziś być podejmowany i rozwiązywany przez różnych specjalistów: teologów katolickich, medioznawców, przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych. Książka niniejsza stanowi zachętę do podejmowania kolejnych teologicznych zagadnień, związanych z mediami. Może być uznana za pozycję z zakresu propedeutyki badań przekazu medialnego w odniesieniu do teologii, wiary, czy w ogóle religii.

Eugeniusz Sakowicz

Kiełczewice Górne na Lubelszczyźnie, 22 VIII 2013 r.
Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej

WYKAZ SKRÓTÓW

DB – Sobór Watykański II, *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus”* (28 października 1965).

DSP – Sobór Watykański II, *Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli „Inter mirifica”* (4 grudnia 1963).

KAI – Katolicka Agencja Informacyjna

KDK – Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et Spes”* (7 grudnia 1965).

KEP – Konferencja Episkopatu Polski

KK – Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (21 listopada 1964).

KKK – *Katechizm Kościoła Katolickiego* (25 stycznia 1983), Poznań 1994.

Sigla i cytaty biblijne według: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (Biblia Tysiąclecia), Poznań 2002[5].

Cytaty z dokumentów Drugiego Soboru Watykańskiego według: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie*, Poznań 2002.

Wprowadzenie

Podjęcie prezentacji zagadnienia zbawienia człowieka w świecie kreowanym przez media w świetle wypowiedzi pasterzy Kościoła katolickiego w Polsce jest poszukiwaniem odpowiedzi na aktualne, coraz głośniej zadawane, pytania, dotyczące wspólnoty Ludu Bożego i stojących na jej czele biskupów. Do pytań tych należą:

1. W jakim stopniu społeczeństwu polskiemu znane są wskazania Soboru Watykańskiego II dotyczące posługi biskupów w aspekcie środków społecznego przekazu? Pytanie to wydaje się szczególnie aktualne z racji przeżywanego obecnie „Roku Wiary". W dokumencie o pasterskich zadaniach hierarchów napisano: „Dla upowszechnienia nauki chrześcijańskiej niech starają się posłużyć różnymi dostępnymi w dzisiejszych czasach środkami" (DB, nr 13). Korzystając z pomocy prasy oraz środków społecznego przekazywania myśli, którymi bezsprzecznie należy się posługiwać w głoszeniu Ewangelii Chrystusowej.

2. Czy głos pasterzy jest konkretną – wyraźną i zrozumiałą dla ich odbiorców – pomocą w ocenie ukazywanych i promowanych w środkach komunikacji wzorów, ideałów i opinii? We współczesnym świecie środki te przecież kształtują codzienną aktywność człowieka; nie tylko informują, kształcą czy bawią, lecz także popularyzują model życia, promują ideały i kształtują opinię publiczną.

3. W historii narodu polskiego bez trudu odnaleźć można takie decyzje, które abp Alfons Nossol puentuje: „Naród na nowo uwierzył swoim pasterzom"[1]. Czy opisane w ten sposób dawne zaufa-

[1] K. Ogiolda, K. Zyzik (red.), *Arcybiskup Nossol. Radość jednania*, Opole 2012, s. 29. „W swoich wspomnieniach, Abp Nossol wraca do jasnogórskich wydarzeń, kiedy w narodowym sanktuarium czekano na reakcję zgromadzonych tam wiernych na list biskupów polskich do niemieckich dotyczący przebaczenia i prośby o przebaczenie. Prymas Wyszyński zapytał zebrany

nie Polaków do swoich biskupów jest aktualne w kwestii środków społecznego przekazu? Jak przedstawia się kwestia liczenia się społeczeństwa z głosem kościelnych hierarchów, realizowania podawanych przez nich wskazań?

4. W jaki sposób ci, którzy stoją na czele Ludu Bożego, kontrolują ukazywany powszechnie (często oddalający od Boga) obraz rzeczywistości ziemskich oraz ludzkie życie i działanie? Takie postępowanie uzasadnia troska o zbawienie człowieka, które realizuje się w świecie będącym zarazem mocnym i słabym, zdolnym do najlepszego i najgorszego, z drogami do wolności i niewolnictwa, do postępu i cofania się, do braterstwa i nienawiści (por. KDK, nr 9).

5. Czy dokonywana przez pasterzy Kościoła ocena medialnego obrazu ludzkiego życia i działania budowana jest na prawdzie, o jakiej mówił Chrystus? Zbawiciel bowiem kieruje do człowieka słowo – dziś czyni to przez następców apostołów – które w rzeczywistościach ziemskich pozwala dostrzegać drogi zbawienia. Tym samym umożliwia nazwanie pozostałych dróg fałszywymi i odrzucenie ich. Zbawienie – które definiowane jest jako uwolnienie od zła i choroby, wydobycie ze stanu grzechu, powrót do zdrowia i pełne radości ciągłe istnienie – wskazuje na nieograniczoną moc Boga[2]. Stwórca nie przestaje pomagać swoim stworzeniom, wybawiając je od wszelkiego zła, zmieniając ich codzienność ze złej w dobrą.

6. W jakim zakresie Kościół jest świadomy znaczenia i roli środków społecznego komunikowania w dzisiejszym świecie? Trud nieustannego poznawania tych środków (uczenia się mediów) pozwalać będzie nie tylko na coraz skuteczniejsze nauczanie o Bogu, który miłuje ludzi i pragnie ich szczęścia, lecz także na odważną

---

tam tłum: „Odwołuję się do waszej wiary i pytam was: Przebaczamy? (…) po pytaniu prymasa nad placem zapadła cisza, ale po niej rozległo się głośne jak grzmot skandowanie: „Przebaczamy, przebaczamy". Akcja nienawiści ze strony Gomułki tym samym skończyła się fiaskiem. Naród na nowo uwierzył swoim pasterzom".

[2] Por. Cz. Bartnik, *Odkupienie, usprawiedliwienie i zbawienie*, w: Cz. Bartnik (red.), *Teologiczne rozumienie zbawienia*, Lublin 1979, s. 32.

obronę każdego człowieka, jego godności i nienaruszalności. Takie jest powołanie Kościoła, który nie może pomijać środków pomocnych w realizowaniu zleconej mu przez Chrystusa misji[3].

7. Czy nadal zainteresowanie Kościoła w Polsce mass mediami jest duże? Kiedyś zaowocowało corocznymi obchodami Dnia Środków Społecznego Przekazu. Biskupi polscy, zgodnie z wolą Soboru Watykańskiego II, ustanowili ten dzień w trzecią niedzielę września każdego roku[4]. Czy społeczeństwo polskie, w większości katolickie, jest w wyczerpującym stopniu pouczane o prawach i obowiązkach w dziedzinie środków społecznego przekazu?

8. W jaki sposób polscy biskupi tłumaczą społeczeństwu słuszność wskazanej przez bł. Jana Pawła II zasady: „«nie wystarczy tylko o dobrych czynach donosić, trzeba do nich dodawać otuchy», podobnie jak «nie wystarczy o złu istniejącym informować, ale dopomagać je przezwyciężać»"[5].

9. Jakich odpowiedzi udzielają biskupi na trwającą w mediach antyklerykalną nagonkę, na publicznie wyrażane opinie o tym, że „świat biskupom odjeżdża, że cofają się"[6]?

10. Jakie zadania Kościół powierza mediom katolickim? Dlaczego mają one na przykład promować dobro i piętnować zło, powinny nie bać się pokazywać czyny dobrych ludzi, godnych zaufania (jednocześnie przestrzegając przed tymi, którzy zaufanie zawiedli)[7].

11. Czy mass media słusznie nazywane są darami Bożymi?

---

[3] Por. A. Baczyński, *Telewizja w służbie ewangelizacji*, Kraków 1998, s. 65.

[4] Por. *Komunikat Biskupów polskich na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu* (21 września 1975), F. Adamski (red.), w: *Kościół a kultura masowa*, Kraków 1987, s. 339.

[5] Jan Paweł II, *„Bądźcie świadkami własnej godności". Do przedstawicieli środków społecznego przekazu*, „L'Osservatore Romano" 2 (1987), s. 17.

[6] *Bp Ryczan: Zapraszam Żakowskiego na pielgrzymkę*, http://wiadomosci.onet.pl/kraj/bp-ryczan-zapraszam-zakowskiego-na-pielgrzymke/h102e, dostęp 6.08.2013.

[7] Por. *Media katolickie i polityka. Media katolickie mają nie tylko przekazywać prawdy wiary i moralności, ale także formować i wyrażać opinię publiczną – mówi abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, w rozmowie z ks. Henrykiem Zielińskim*, „Idziemy" 38 (2011), s. 5.

Czy przekonuje o tym chociażby fakt, że „Portal Opoka to, według raportu «Internet 2006», branżowego miesięcznika «Press», najczęściej odwiedzana strona religijna w Polsce. Miesięcznie korzysta z niej nawet milion użytkowników. Teraz jej twórcy zostali uhonorowani nagrodą TOTUS medialny im. bp. Jana Chrapka. Zdaniem prezesa Fundacji «Opoka» ks. Józefa Klocha, Internet w Kościele „szczególnie się udał, lepiej niż radio czy telewizja”[8].

12. W jakim stopniu ci, którzy ustanowieni są pierwszymi nauczycielami Ludu Bożego o szczęściu doczesnym i wiecznym, wykorzystują do tego medialny obszar ludzkiego życia? Odpowiedź na to pytanie jest o tyle ważna, o ile w codziennym życiu człowieka sprawdza się teza, że środki komunikacji społecznej „wpływają nie tylko na to, jak ludzie myślą, ale także o czym myślą”. Jeżeli człowiek jest drogą Kościoła, to poznawanie mediów i dzielenie się tym doświadczeniem pasterze powinni traktować jako zasadniczą płaszczyznę kwestii antropologicznej.

13. Dlaczego, w kontekście duszpasterstwa medialnego, konieczne jest posiadanie umiejętności porozumiewania się językiem zrozumiałym, czyli także poznanie mechanizmów i języka mediów? W nauczaniu bł. Jana Pawła II i Benedykta XVI znajdują się wyraźne zalecenia wsłuchiwania się w język środków przekazu; po pierwsze dlatego, że stanowi on element wypowiadania współczesnej rzeczywistości, po drugie, „teologiczny żargon” przemawia jedynie do wąskiej grupy ludzi[9].

14. Jak należy rozumieć obecną w nauczaniu Kościoła prawdę o mediach, które współcześnie są dla niego wielką szansą, a jednocześnie wielkim zagrożeniem? Dlaczego w swoich oficjalnych wystąpieniach Episkopat Polski zabiera na przykład głos w sprawie zachowania zagrożonej podmiotowości społeczeństwa, w obronie przed pornografią i manipulacją w mass mediach? Czy stosowanie takiej praktyki ma związek z troską o zbawienie człowieka[10].

---

[8] *Medialny kocioł*, „Niedziela” 44 (2007), s. 31.

[9] Por. R. Nęcek, *Ksiądz, język i media*, http://www.przewodnik-katolicki.pl/pg/pl/komentarze/ks_robert_necek/ksiadz_jezyk_i_media.html, dostęp 6.08.2013.

[10] Por. A. Lepa, *Mass media i tożsamość Polaków*, Częstochowa 1996, s. 52.

15. Dlaczego pasterze Kościoła nie mogą opuścić świata mediów, nie towarzyszyć swoim słowem i doświadczeniem dziennikarzom? Czy bliska obecność i budowanie zaufania jest ich moralnym zobowiązaniem?

Celem prezentowanej publikacji jest odpowiedź na zasadnicze pytanie, syntetyzujące problem badawczy, a mianowicie: czy i w jakim zakresie polscy biskupi zauważają problemy dotyczące treści przekazywanych przez środki społecznego przekazu? Oczywiście, to zasadnicze pytanie implikuje szereg dodatkowych, szczegółowych, które zostaną przedstawione na początku każdego z rozdziałów. Przyjętą metodą jest krytyczna analiza treści wypowiedzi hierarchów odnoszących się do problematyki mass mediów, etyki dziennikarskiej, sposobu ukazywania Kościoła w środkach społecznego przekazu. Wypowiedzi te nie zostały przedstawione chronologicznie, ale uporządkowane według poruszanych w nich zagadnień. Materiał, będący przedmiotem analizy, został ujęty w trzech aspektach, odnoszących się do bardziej szczegółowych zagadnień: odpowiedzialności Kościoła za treści przekazywane w mass mediach, znaczenia ukazywania w przekazie medialnym dobra i zła, niebezpieczeństw zagrażających nadawcom i odbiorcom komunikacji medialnej.

Wybrana metoda pozwoli z pewnością czytelnikowi publikacji wydobyć obraz duszpasterskiej troski biskupów o powierzony ich pieczy Lud Boży. Jest to troska o człowieka, dla którego angażują się oni w tworzenie ładu informacyjnego. Szybki rozwój techniczny środków społecznego przekazu nie może przesłonić osoby ludzkiej, której ma służyć w prawdzie i sprawiedliwości. Wszelkie medialne treści powinny wyrażać szacunek dla godności człowieka. Dlatego też realizacja podjętego tematu niewątpliwie pomoże w nowym spojrzeniu na działania biskupów, ich stosunek do świata, w którym dokonuje się zbawienia człowieka. Ten głos pasterzy z pewnością powinien być dobrze słyszalny i rozpowszechniany wśród wszystkich korzystających z mass mediów. Dzisiejszy świat bowiem w dużej mierze zależy od mediów, a kształt współczesnych środków społecznego komuniko-

wania uwarunkowany jest w znacznym stopniu od zawartych w nich chrześcijańskich wartości.

W publikacji przywołane i zanalizowane zostały jedynie wybrane wypowiedzi hierarchów Kościoła; stanowi je między innymi głos prymasów Polski, przewodniczących i członków Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Wybór tych treści miał na celu jak najdokładniejsze zaprezentowanie podjętego w tytule zagadnienia; pasterski głos ilustruje rangę środków społecznego komunikowania w życiu jednostki i zbiorowości, a także ich funkcjonalność w dziele realizacji misji – powierzonej biskupom przez Chrystusa – prowadzenia Ludu Bożego drogami zbawienia. Mnogość źródeł dotyczących tego zagadnienia, pochodzących z drugiej połowy XX i początku XXI wieku, wskazuje na nieprzemijającą aktualność problemu. Niniejsza publikacja stanowi próbę dołączenia do naukowych opracowań z zakresu teologii mediów, rozumianej między innymi jako „odpowiedź wspólnoty Kościoła na przemiany, które dokonały się w świecie społecznej komunikacji w ostatniej ćwierci XX wieku”[11]. We wspólnocie tej bowiem nieustannie kontynuowane jest dzieło rozpoznawania nowych dróg i sposobów głoszenia Ewangelii, zdeterminowanych szybkim rozwojem środków społecznego przekazu. Kościół, dostrzegający zmieniające się warunki ludzkiego życia, nie przestaje głosić niezmiennych prawd wiary. Dostrzegając problemy człowieka – które opisywane są w medialnych przekazach – wskazuje sposoby ich rozwiązania w świetle Objawienia Bożego[12]. W ten sposób realizować się może ludzkie zbawienie.

[11] H. Seweryniak, *Teologie na „progu domu”*, „Kultura-Media-Teologia” 1 (2010), s. 15.

[12] Por. G. Łęcicki, *Teologia mediów audiowizualnych jako wyzwanie XXI wieku*, „Kultura-Media-Teologia” 10 (2012), s. 10.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KOŚCIOŁA ZA ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

1. 1. Rozpoznawanie świata kreowanego przez media

Dlaczego do powinności Kościoła należy rozpoznawanie świata ukazywanego przez środki społecznego przekazu?

Jaką postawę powinien przyjąć Kościół wobec ukazywanej w przekazie medialnym rzeczywistości?

Kiedy przekaz informacji, kontrolowany przez opinię publiczną, będzie wykorzystany z prawdziwym pożytkiem?

Jakie są formy reagowania na medialne kształtowanie modelu życia pozbawionego postaw zgodnych z nauką Chrystusa?

W jaki sposób katolickie media mogą pomagać człowiekowi w kroczeniu drogami zbawienia?

1. 2. Wykorzystywanie środków przekazu w dziele ewangelizacji

Jak media publiczne w Polsce wypełniają zleconą im misję odpowiadania na potrzeby i oczekiwania społeczeństwa?

W jaki sposób środki społecznego przekazu mogą przyczyniać się do większej skuteczności dzieła ewangelizacji?

Dlaczego w nauczaniu biskupów polskich znaczące miejsce zajmują treści wzywające społeczeństwo do korzystania z mediów katolickich?

Na czym polega sposób medialnego niszczenia dzieła głoszenia nauki Chrystusa?

Jaką rolę w nowej ewangelizacji odgrywa dawanie świadectwa przynależności do Boga i Kościoła?

1. 1. Rozpoznawanie świata kreowanego przez media

„Przekonanie wielu ludzi, iż człowiek rozpoznaje tajniki świata dzięki nauce oraz opanowuje przyrodę i ułatwia życie na ziemi za pomocą techniki, pozostawia mało miejsca na zależność od Boga. Takie myślenie z pewnością prowadzi do stępienia wrażliwości na sprawy Boga i Kościoła”[13]. Ludzie nieustannie utwierdzają się w przekonaniu, że mogą skutecznie wpływać na kształt otaczającej ich rzeczywistości, w której coraz wyraźniej dostrzec można – z jednej strony – ślady ludzkiego działania – a drugiej – coraz mniej Stwórcy. Istnieje zatem pilna potrzeba przypominania żyjącemu współcześnie człowiekowi o tym, że Bóg niezmiennie jest Panem nieba i ziemi, dawcą wszelkiego dobra (doczesnego i wiecznego).

Zadanie przypominania o Wszechmogącym – który tak „umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16) – spoczywa na Kościele. Chociaż Bóg sam, jedynie sobie znanymi sposobami, potrafi kierować ludzi na drogi zbawienia, to jednak na tej wspólnocie „spoczywa konieczność i równocześnie święte prawo głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom” (KKK, nr 848).

Jednym ze sposobów docierania do człowieka z Dobrą Nowiną jest droga przekazu medialnego, o której jest mowa w nauczaniu zarówno Soboru Watykańskiego II, jak i ostatnich papieży. Podkreślana jest w nim prawda, że środki społecznego przekazu dają sposobność prezentowania prawd wiary i stylu życia zgodnie z nauką Chrystusa; „Właściwie użyte, oddają rodzajowi ludzkiemu wielką przysługę, przyczyniają się niemało do odprężenia i ubogacenia ducha oraz szerzenia i umocnienia królestwa Bożego” (DSP, nr 2). Stolica Apostolska rozpoznaje w tych środkach «dary Boże»[14],

---

[13] R. Kamiński, *Działalność zbawcza Kościoła w teorii i praktyce pastoralnej*, Lublin 2007, s. 70.

[14] Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Instrukcja pastoralna „Communio et progressio”* (25 maja 1971), w: J. Góral, K. Klauza (red.), *Kościół o środkach komunikowania myśli*, Częstochowa 1997, s. 174.

dzięki którym może dokonywać się nie tylko dzieło braterskiego jednoczenia ludzkości, lecz także urzeczywistnianie Bożego zamysłu zbawienia rodzaju ludzkiego. Media bowiem, bez wątpienia, są dziś „czymś więcej niż tylko warstwą środowiska człowieka. Dziś one same tworzą specyficzne środowisko jednostki, wyraźnie wyodrębnione i autonomiczne. Dlatego mówi się o mediosferze człowieka, podkreślając w ten sposób środowiskowy charakter oddziaływania mediów na jego osobowość”[15].

Tę szansę można zmarnować, kiedy się nie wie, co jest najważniejsze w nauce Chrystusa. Czytelnym przykładem były spekulacje poprzedzające konklawe po abdykacji Benedykta XVI. Zamiast wykorzystać ten czas na przypomnienie, kim jest każdy z papieży i jaką rolę pełni we wspólnocie Kościoła, ograniczano się przede wszystkim do dywagacji pozbawionych aspektów wiary; nie mówiono o działaniu Ducha Świętego i łasce Bożej, która wyraża się w charyzmacie nieomylności w sprawach wiary i moralności. Nie ukazywano także wówczas prawdziwego obrazu Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa, którego On sam jest Głową. Często komentarze raziły absurdalną trywialnością czy próbą „wykreowania” Następcy św. Piotra według własnych potrzeb. Niemalże zupełnie pomijana była szczególna w tym czasie potrzeba modlitwy w intencji wyboru nowego Ojca Świętego. Medialny przekaz kierował myśli na takie kwestie, jak:

– konieczność spełniania przez wybranego kardynała warunków pozwalających na przyjęcie urzędu (jeśli już nie święty, to przynajmniej żyjący blisko Boga; dobry organizator, łatwo nawiązujący kontakty z laicyzowanym światem);
– zastanawianie się, jaki będzie najlepszy kandydat (spoza Europy, młodszy i zdrowszy, świetnie wykształcony teolog, czarnoskóry);
– panujące w tym czasie w Watykanie frakcje w kolegium kardynalskim, watykańskie afery, lobby homoseksualne w Rzymskiej Kurii, „pranie brudnych pieniędzy”.

„Krótko: nie ma w tych opisach konklawe nic, co wskazywałoby na sakralność wyboru papieża, na jego wymiar religijny, na obecność

[15] A. Lepa, *Funkcja logosfery w wychowaniu do mediów*, Łódź 2003, s. 12-13.

Ducha Świętego… Jest za to czysta polityka, gra interesów, układy i zależności. Jesteśmy świadkami desakralizacji papiestwa”[16]. Szkoda, że nie wykorzystano tego czasu na przypomnienie biblijnej prawdy, że wybierającym i posyłającym do pełnienia funkcji w Kościele jest zawsze Chrystus (por. J 15, 16), a nie media, lobbyści czy bukmacherzy. Zbawiciel założył tę wspólnotę i pozostaje ona Jego własnością. Biskup Rzymu jest Zastępcą Chrystusa na ziemi i sprawowany przez niego urząd jest pełnieniem otrzymanej od Niego misji. Takie głosy pojawiały się rzadko i nie były nagłaśniane. Podobne tendencje widoczne są również w sposobie prezentacji nowo wybranego papieża. Media koncentrują uwagę na gestach Ojca Świętego, pomijając lub bagatelizując jego nauczanie, np. wypowiedź w kwestii homoseksualizmu i homoseksualistów, udzielona w czasie powrotu ze 28. Światowego Dnia Młodzieży w Rio de Janeiro (29 lipca 2013 r.). Cytując jedynie jej fragment, w wielu środkach przekazu dopuszczono się manipulacji. Stąd też potrzebne było wyjaśnienie, jakiego udzielił watykański rzecznik prasowy, polegające na wskazaniu w papieskiej wypowiedziach wykładni Magisterium Kościoła. Ojciec Święty, nie potępiając ludzi dotkniętych homoseksualizmem, jednoznacznie wskazał na zło jakie wynika z takich praktyk.

Przywołane dotychczas myśli o środkach społecznego komunikowania tłumaczą spoczywającą na Kościele odpowiedzialność za media, która wyraża się między innymi szukaniem odpowiedzi na pytanie, czy świat rozwija się zgodnie z wolą Boga. Jeśli odpowiedź jest negatywna, ponieważ stworzenie zmienia Boży plan, wówczas pojawia się uzasadniona konieczność wskazania potrzeby formowania społeczeństwa. To dlatego, według opinii bp. Jana Chrapka (zm. 2001 r.), wszelkie przedsięwzięcia realizowane w drodze międzyludzkiej komunikacji, podejmowane przez środki społecznego przekazu, mają „formować religijnie, głęboko wrażliwe osobowości”[17]. Do tego szczególnie powołane

[16] J. Makowski, *Kto nowym papieżem? Nie ma znaczenia*, http://www.instytutobywatelski.pl/14136/blogi/tak-stoje-inaczej-nie-moge/kto-nowym-papiezem-nie-ma-znaczenia, dostęp 25.07.2013.

[17] *Świat, zbawianie i… telewizja. Z biskupem Janem Chrapkiem rozmawiają*

są media katolickie; one – jak wskazuje abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski – powinny „pomóc ludziom głębiej rozeznać rzeczywistość. Nie mogą kłamać ani manipulować, ale mają przypominać zasady głoszone z ambon i w ich świetle osądzać naszą rzeczywistość. Media katolickie mają nie tylko przekazywać prawdy wiary i moralności, ale także formować i wyrażać opinię publiczną”[18].

W głosach kościelnych hierarchów łatwo dostrzec przypomnienie prawdy, że media – ze swej natury – są czymś bardzo pozytywnym i niewinnym. Trzeba pamiętać, że są tylko narzędziami. Utarło się jednak przekonanie, w którym media oskarżamy o różne złe postawy i praktyki. A przecież odkrywanie nowych możliwości technicznych w zakresie komunikacji nie jest niczym innym jak realizacją Bożego nakazu, aby człowiek czynił sobie ziemię poddaną (por. Rdz 1, 28), czyli rozpoznawał możliwości świata[19]. I to właśnie dlatego obdarzone wolną wolą stworzenia nie mogą zapominać o tym, że właściwe wykorzystanie mediów (zgodne z ich naturą) polega na coraz dokładniejszym poznawaniu rzeczywistości. Poznanie to ma ułatwiać człowiekowi prowadzenie nieustanego dialogu ze światem, w którym realizuje się zbawienie rodzaju ludzkiego. Ma ono również uwalniać od praktyki zrzucania winy na środki przekazu; powtarzanie sądu „winne są media” jest często sposobem zagłuszania potrzeby obiektywnego i odważnego wydania opinii „winny jest człowiek”. Ten nakaz rozpoznawania możliwości świata dotyczy także najnowszego kanału międzyludzkiej komunikacji, jakim jest Internet. Biskupi polscy – przypominając o obecnych w świecie cyfrowego obiegu informacji szansach i zagrożeniach – akcentują prawdę, że „Media same w sobie są narzędziem neutralnym moralnie. Mogą być użyte w dobrych i złych celach, mogą przyczynić się zarówno do

Barbara Czajkowska i Dorota Maciejewska, Katowice 2001, s. 162.

[18] *Media katolickie i polityka. Media katolickie mają nie tylko przekazywać prawdy wiary i moralności, ale także formować i wyrażać opinię publiczną – mówi abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, w rozmowie z ks. Henrykiem Zielińskim*, „Idziemy” 38 (2011), s. 4.

[19] Por. *Świat, zbawianie* ..., dz. cyt., s. 129.

rozwoju człowieka i społeczeństwa, jak i do ich degradacji. Etyczna ocena mediów w Polsce dotyczy z jednej strony ich twórców, z drugiej zaś wszystkich, którzy są ich odbiorcami"[20].

Jak zauważa abp Wacław Depo, Kościół dlatego zaczął coraz bardziej otwierać się na środki komunikacji (także te nowe), ponieważ nieustannie ma przed oczyma podstawowe zadanie, jakie zostało mu zlecone – głoszenie Ewangelii. Ponadto, zawsze szuka tych, którzy potrzebują pomocy, aby osobiście spotkać się z Chrystusem. Takim przykładem jest Internet, z którego najchętniej korzystają ludzie młodzi[21]. W obszarze nowych mediów można spotkać wielu spośród tych, których nie ma w kościele. Tak tłumaczy się wykorzystywanie przestrzeni wirtualnej do głoszenia ludziom Ewangelii i doprowadzania ich do życia sakramentami świętymi na co dzień.

Potwierdzeniem potrzeby zwrócenia uwagi na nowe techniki przekazu są zawarte w nich możliwości: przekazywania treści stanowiących fundament wiary, obrony prawd wiary i chrześcijańskich wartości, dawania świadectwa przynależności do Boga i Kościoła. Ponadto, jak zauważył ks. Dariusz Kowalczyk, „Internet pokazuje nam świat inny niż z perspektywy konfesjonału lub ołtarza, a tym samym nie pozwala przysnąć w faryzejskich złudzeniach o «pełnych świątyniach». Wymaga od nas mówienia odpowiednim językiem, zwięzłym i obrazowym"[22].

Media, jak akcentuje bp Adam Lepa, nie tylko zaspokajają potrzebę informacji, lecz także wywierają wpływ na realizowane przez jednostkę zadania społeczne. Stąd też – jako stanowiące «olbrzymią siłę» w tej sferze działalności ludzi o charakterze organizatorskim, integracyjnym, kulturalnym, propagandowym itp. – budzą w człowieku nieustanną potrzebę poznawania świata

---

[20] Konferencja Episkopatu Polski, *W trosce o człowieka i dobro wspólne* (13 marca 2012), Tarnów 2012, nr 46.

[21] *Media nie są wolne. O zniewoleniu mediów prywatnych, eliminowaniu elementów ewangelizacyjnych z telewizji publicznej oraz niebezpieczeństwie upolitycznienia mediów katolickich mówi abp Wacław Depo w rozmowie z Bogumiłem Łozińskim*, „Gość Niedzielny" 28 (2012), s. 23.

[22] D. Kowalczyk, *Komputerowi krzyżowcy?*, „Więź" 1 (2002), s. 51.

i szukania odpowiedzi na pytanie, czy sprzyja on jego zbawieniu[23]. Stawianie pytania o możliwość zbawienia w świecie kreowanym przez media należy do istotnych zadań chrześcijan; każdy z nich zobowiązany jest do aktywnego poznawania otaczającej go rzeczywistości przez formułowanie sądów, opiniowanie, wpływanie na obecność w niej ewangelicznych wartości. W realizowaniu tego zadania chodzi o „nadanie współczesnej informacji i twórczości artystycznej takiego kierunku rozwoju, który ułatwiałby rozprzestrzenianie się Dobrej Nowiny i sprzyjał pogłębieniu koncepcji godności osoby ludzkiej, sprawiedliwości, powszechnego braterstwa, a więc wartości, które ułatwiają człowiekowi zrozumienie swego prawdziwego powołania i otwierają przed nim drogę do konstruktywnego dialogu z innymi i do wspólnoty”[24].

Podane zalecenia będą mogły być wypełniane wówczas, kiedy przekaz medialny nie będzie ograniczał się jedynie do informowania, lecz także będzie tłumaczył rzeczywistość – ułatwiał jej rozumienie. Człowiek bowiem narażony jest na niebezpieczeństwo zagubienia się w otaczających go realiach. Jest ono tym większe, im bardziej jest ona dla niego niezrozumiała. Wciąż aktualny jest zatem postulat, aby media pomagały odbiorcom zamieszczonych w nich treści rozumieć to, czym wypełnione jest ich codzienne życie, co składa się na świat, w którym żyją. Postulatu tego nie spełniają coraz częściej podawane informacje – w formie newsów, czyli bardzo krótkich i sensacyjnie sformułowanych wiadomości – które nie zawierają dokładnego wytłumaczenia przyczyny i skutku wydarzenia. „Przykładowo informacja o wypadku drogowym jest tak sformułowana i przekazana, że odbiorcy tylko dowiadują się o nim, a powinna być tak podana, abyśmy rozumieli przyczyny i skutki wypadku, aby ta wiedza kształtowała w nas ostrożność, szacunek dla życia, wrażliwość na nieszczęścia, które są skutkiem wypadku”[25].

---

[23] Por. A. Lepa, *Funkcja logosfery* ..., dz. cyt., s. 18-19.

[24] Paweł VI, *Środki masowego przekazu w służbie ewangelizacji*, w: P. Nitecki (red), *Paweł VI. Nauczanie społeczne. Przemówienia i inne dokumenty 1974-1975*, t. 1, tł. B. Różycka, Warszawa 1978, s. 29.

[25] *Dziennikarz jest po to, żeby ludzie myśleli. Z o. prof. dr. hab. Leonem Dyczew-*

Fakt, że świat podlega ciągłym zmianom, warunkuje potrzebę przeprowadzania nad nim nieprzerwanej refleksji. Zastanawianie się nad tym, co stanowi otaczającą człowieka rzeczywistość, ma wyjątkowe znaczenie; gdyby go zabrakło, wówczas dialog człowieka ze światem stawałby się coraz bardziej niemożliwy. Tym samym człowiek ulegać zacznie pokusie odrzucenia trudu kształtowania świata według zamysłu Stwórcy i realizowania pragnienia osobistego zjednoczenia z Nim. Nie dziwi zatem, wypowiedziana przez bp. J. Chrapka, opinia: „To niesamowite, a jednocześnie niepokojące, że dzisiaj rozwój technologii sprawia, że jeśli chcemy, możemy wiedzieć niemal wszystko o sytuacji w bardzo odległych krajach, natomiast nie mamy czasu i ochoty słuchać własnego serca, sumienia, nie chce nam się myśleć”[26].

O potrzebie opartej na nauce Chrystusa refleksji nad światem wyraźnie mówi bp Antoni Dydycz. Hierarcha nie tylko tłumaczy, na jakie treści czeka współczesny człowiek, i w jakiej formie będą one podane, lecz także dokonuje refleksji nad problemami społecznym. W swoim nauczaniu nie zatrzymuje się na tym, co Jezus uczynił i powiedział w przeszłości, ale również zastanawia się, jak postąpiłby On w obecnej polskiej rzeczywistości – w świecie, w którym człowiek ma przyjąć Boży dar zbawienia. Pasterz, prowadząc swoich wiernych do Królestwa niebieskiego, naucza ich, posługując się Pismem Świętym i bieżącą prasą, społeczne problemy, opisywane przez mass media, analizuje w świetle słowa Bożego[27]. Sam hierarcha podkreśla, odnośnie do swojego nauczania, że „zawsze powinna być wyraźnie zaznaczona obecność Pana Boga i miejsce człowieka w tym świetle”[28].

Widoczna w otaczającym, nieustanne rozwijającym się, świecie sytuacja zawsze wymagać będzie moralnej refleksji. Ona

---

skim OFMConv – kierownikiem Katedry Socjologii Kultury w Instytucie Socjologii KUL – rozmawia ks. inf. Ireneusz Skubiś, „Niedziela” 3 (2013), s. 10.

[26] *Świat, zbawianie …*, dz. cyt., s. 128.

[27] P. Rytel-Andranik, *Kościół – Ojczyzna – Rodzina*, „Niedziela” 52-53 (2012), s. 48.

[28] *Trzy miłości. Z bp. Antonim Pacyfikiem Dydyczem OFMCap rozmawia ks. Paweł Rytel-Andranik*, „Niedziela” 52-53 (2012), s. 48.

zawsze potrzebna jest do tego, aby dostrzec w nim próby nieliczenia się z prawdami Ewangelii i skutecznie przeciwstawiać się takim praktykom. W ostatnim czasie – w drugiej dekadzie XXI w. – biskupi polscy coraz bardziej zdecydowanie bronią chrześcijańskich wartości przed dokonującą się obecnie zmianą kulturową. Stojący na czele Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski abp W. Depo zapewnia katolików, że nieustannie rozpoznawane są aktualne wyzwania Kościoła w Polsce, dostrzegane na tle sytuacji społecznej. Wypracowywane są tematy, które następnie podejmowane będą podczas spotkań redaktorów czasopism katolickich oraz katolickich rozgłośni radiowych i Telewizji Trwam. Do najpilniejszych zagadnień należą między innymi: sprawa «gender», eutanazji i obrony życia, nowej koncepcji sakramentu małżeństwa i rodziny[29]. Są to zjawiska wyrażające dążenie radykalnej lewicy do przebudowy społeczeństwa polskiego według norm sprzecznych z prawem Bożym. Dlatego polscy biskupi rozumieją istniejącą sytuację jako wyzwanie zarówno dla Kościoła, jak i mediów. Zdecydowane reagowanie na wszelkie próby wprowadzania w życie jakiejkolwiek ideologii zagrażającej zbawieniu człowieka, pojmują jako duszpasterski obowiązek przestrzegania przed praktyką (obecną między innymi w mediach) tworzenia prawdy, zamiast jej odkrywania[30]. Jak zauważa bp Wiesław Mering, powołując się na wyniki badań naukowców, „media głównego nurtu i politycy przekonujący nas do gender, do tego, że w seksualności wszystko jest dozwolone, nie uznają w praktyce żadnych norm moralnych. (…) Gender jest natomiast próbą narzucenia ludziom prawdy, którą ktoś od niedawna wyznaje, nie będąc przy tym na pewno powodowany troską o rodzinę i zbawienie człowieka”[31].

---

[29] Por. Biuro Prasowe Kurii Metropolitalnej w Częstochowie, *Abp Wacław Depo podsumowuje spotkanie Rady ds. Środków Społecznego Przekazu KEP*, „Niedziela” 6 (2013), s. 29.

[30] Por. tamże, s. 20-21; M. Frukacz, *Chrystus zaprasza człowieka do swojej zbawczej sieci*, „Niedziela” 6 (2013), s. 29.

[31] *Uwaga! Gender atakuje! Kolejny szatański wynalazek ateistycznych umysłów. Z bp. Wiesławem Meringiem, przewodniczącym Rady ds. Kultury i Ochro-*

Abp W. Depo zdecydowanie wypowiada ostrzeżenia hierarchów Kościoła przed dotykającym człowieka zagrożeniem, jakim jest proponowanie kształtowania świata i przeżywania życia bez Boga. Pasterze są przekonani, że w takiej sytuacji wzmacnia się potrzeba niesienia społeczeństwu pomocy w coraz dokładniejszym poznawaniu woli Boga i jej realizowaniu. Ludzie – żyjąc w świecie mediów – szukają tego wsparcia właśnie w obszarze społecznej komunikacji. Rozumiejąc taką sytuację, hierarcha odważnie dzieli się niepokojącym spostrzeżeniem: „Tymczasem programy religijne, np.: „Między niebem a ziemią", „»Anioł Pański« z papieżem", „Ziarno" czy „Raj", stanowią niewielki procent przekazu wobec olbrzymich potrzeb społeczności katolickiej. Co więcej, nawet w wymienionych audycjach elementy ewangelizacyjne są w ostatnim czasie eliminowane"[32]. Uzasadniając swoje opinie, przywołuje podjęte przez odpowiedzialnych za telewizję publiczną konkretne decyzje:

– zmieniono formułę programu „Ziarno", ograniczając rolę bp. Antoniego Długosza wyłącznie do zabawy z dziećmi , a nie ewangelizacji. W odpowiedzi hierarcha zrezygnował ze współpracy z twórcami programu, w którym nie mógłby rozmawiać z dziećmi o Bogu i modlić się. Nie mógł zgodzić się na nową propozycję, aby być kimś, kto bawi, a nie ewangelizuje;
– odbywające się w Madrycie (w sierpniu 2011 r.) spotkanie Ojca Świętego Benedykta XVI z młodzieżą całego świata nie było transmitowane w żadnym programie (czyniła to jedynie Telewizja Trwam);
– polskim rodzinom nie stworzono możliwości – przez transmisję telewizyjną – włączenia się w Światowe Spotkanie Rodzin w Mediolanie (także i to wydarzenie – odbywające się od 30 maja do 3 czerwca 2012 r. – relacjonowała tylko Telewizja Trwam).

Wobec wskazanych poczynań (nawet mediów publicznych) pasterze Ludu Bożego odważnie mówią o «niesprzyjającej katolicyzmowi nawale medialnej». Kardynał Stanisław Nagy (zm. 2013 r.) był przekonany, że to właśnie „media antykatoli-

---

ny Dziedzictwa Kulturowego rozmawia Leszek Sosnowski, „WPIS" 7-8 (2013), s. 19.

[32] *Media nie są wolne* ..., dz. cyt., s. 22.

ckie przyprawiły Kościół o przykrą niespodziankę. To głównie dzięki nim powstał nowy nurt wrogo nastawiony do Kościoła. (…) to niechętne Kościołowi media miały w tym wkład wyjątkowy, bowiem te media w Polsce to prawdziwa potęga – przede wszystkim ilościowa”[33].

W obliczu takiej potęgi mediów przeciwnych nauce Chrystusa, zdolnych powołać do istnienia nową siłę, pragnącą skierować bieg świata i życie człowieka w przeciwnym kierunku niż wskazany przez Boga w Dekalogu, hierarcha szuka odpowiedzi na pytanie, jak wygląda stan mediów katolickich. Tego rodzaju kwestia pozostaje dla stawiających ją o tyle ważna, o ile zależy im na zbawieniu każdego człowieka. Kard. S. Nagy – wieloletni wykładowca teologii – używa porównania słonia z mrówką; mediów przeciwnych Kościołowi jest nieporównywalnie więcej i są silniejsze od katolickich. To powinno dziwić, kiedy weźmie się pod uwagę, że mowa jest o sytuacji mającej miejsce w społeczeństwie, które w zdecydowanej większości uważa się za katolickie. Jeśli tak radykalnie zredukowane media kościelne mają skutecznie przeciwstawiać się społecznemu przekazowi wrogiemu Kościołowi, to – zdaniem hierarchy – należy pomnożyć zasób kościelnych mediów albo nieustannie zabiegać o lepsze wykorzystanie już istniejących. „Tak w pierwszym, jak i w drugim przypadku potrzeba ludzi i pieniędzy. Wydaje się, że problem pieniędzy na miarę aktualnych potrzeb byłby do rozwiązania. Gorzej z ludźmi. Paradoks polega na tym, że teoretycznie Kościół dysponuje sporą liczbą dobrze wykształconych kapłanów, a nawet świeckich teologów, którzy jednak nie piszą, albo piszą, ale tak, że nie jest to żadną przeciwwagą dla lawinowej, wyrafinowanej walki z Kościołem. Bo, aby katolicki przekaz wiary mógł być skuteczny, musi być przede wszystkim merytorycznie dobrze znany, ale także dobrze i czytelnie napisany”[34].

Starania kościelnych hierarchów odzwierciedlają ich troskę

[33] S. Nagy, *„Glossa” do artykułu o sytuacji Kościoła w Polsce*, „Niedziela” 49 (2011), s. 12.
[34] Tamże.

o rozwój życia duchowego tych, którzy zostali powierzeni ich pasterskiej pieczy. Czynią to zgodnie ze wskazaniem bł. Jana Pawła II, aby pragnienie rozwijania świata zawsze realizowane było z mówieniem ludziom pełnej prawdy o nich. W ten sposób świat wyzwolony zostaje od kłamstwa, które polega między innymi na szukaniu rzeczy łatwych, moralnym permisywizmie, nieodpowiedzialnej przyjemności, codzienności wypełnionej życiem złudzeniem i nieprawdą. Świat, w którym ma się dokonywać zbawienie człowieka, musi być wolny od fałszu – kształtowany według zamysłu Boga"[35].

Swoją pasterską troską o życie w zjednoczeniu z Chrystusem biskupi zawsze obejmowali zarówno dorosłych, jak i młodzież i dzieci. Przykładem takich starań jest skierowane w 1979 r. przez nich słowo z okazji Dnia Środków Społecznego Przekazu dotyczące ułatwiania rodzinom uczestnictwa w Mszy świętej: „W niedzielne przedpołudnia, które w naszym społeczeństwie przeznaczone są na spełnienie służby Bożej, programowane są w telewizji najciekawsze i ulubione przez dzieci seriale. Tak konkurencyjne ustawienie programu telewizyjnego w stosunku do praktyk religijnych, do wypełniania których poczuwa się ogromna większość dzieci polskich, staje się przyczyną napięć i konfliktów między dziećmi a rodzicami, co nie sprzyja prawidłowemu procesowi wychowania"[36]. Pasterskie wołanie nie milknie także dziś; religijna edukacja społeczeństwa pozostaje niezmiennie w centrum uwagi: „Prosiłem o to – dzieli się dokonanymi poczynaniami abp W. Depo – by Telewizja Polska nie przenosiła „Ziarna" i innych programów dla dzieci na niedzielę, umieszczając je w bloku południowych programów katolickich. Uważam to za bardzo „niebezpieczny skręt", bo jest to zepchnięcie nas do jednego „katolickiego getta" razem z programem „Anioł Pański" oraz „Między niebem i ziemią". Sobotnie programy religijne były przygotowaniem do nie-

[35] S. Pyszka, *Prawda w polityce*, w: M. Renkielska (red.), *Wobec socjotechniki*, Kielce 1998, s. 54.

[36] Episkopat Polski, *Słowo biskupów na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu 16 września 1979 r.* (6 czerwca 1979), w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura masowa*, Kraków 1987, s. 350.

dzielnej Eucharystii. Teraz zaś będą konkurować z Eucharystią. To są bardzo niebezpieczne ścieżki”[37]. Sugestia ta, niestety, nie została uwzględniona i obecnie wszystkie wymienione przez hierarchę programy nadawane są w niedzielę.

Wymienione powyżej funkcje mediów nie należą do łatwych, ale ponieważ mają znaczenie dla zbawienia człowieka, nie można uchylać się od ich wykonywania. Co więcej, należy szukać sposobów, aby ich realizacja była coraz skuteczniejsza. Z pewnością jednym z nich – według bp. A. Lepy – jest jedność katolickich mediów. Obecne czasy wymagają szczególnie tego, aby przekazujący naukę Chrystusa mówili jednym głosem, byli razem. Od takiej postawy zależy skuteczność; zależy to, czy odbiorcy tych treści przyjmą je[38]. W przypadku różnicy głosów, niejasności, podważania wiarygodności innych kościelnych mediów, docierające treści nie tylko nie będą pozytywnie wpływać na życie ich adresatów, lecz także mogą wprowadzić do niego zamęt i chaos.

Szczególnie istotną kwestią wydaje się być rozpoznanie możliwości, jaką dają media elektroniczne i ich wykorzystanie. Najbardziej niebezpiecznym zaniedbaniem wykorzystania Internetu jest postawa typu: „«nas to nie dotyczy», np. «Kościoła media elektroniczne i duszpasterstwo z ich wykorzystaniem nie interesuje». Oczywiście, zawsze znajdą się pasjonaci, którzy nie pozwolą tej opinii być prawdziwą w stu procentach, ale chodzi o zdecydowaną większość wiernych tworzących Kościół”[39].

Kolejną reakcją na sytuację – kiedy w przekazie medialnym, ukazującym oblicze świata, pomijany jest Stwórca i promowany jest model życia łamiący Jego prawo – jest protest. Praktykowanie takiego zachowania, do którego przynagla „głos sumienia”, obowiązuje każdego, kto uświadamia sobie ponoszenie odpowie-

---

[37] *Komplementarność zamiast konkurencji. Z abp. Wacławem Depo, przewodniczącym Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski, metropolitą częstochowskim, rozmawia ks. Henryk Zieliński*, „Idziemy” 39 (2012), s. 20.

[38] Por. Ł. Majewski, J. Karawka, *„Wiara z twarzą i twarz z wiarą”*, „Niedziela” 6 (2013), s. 27.

[39] B. Sadowski, *Kilka lat za późno*, „Więź” 2 (2001), s. 112.

dzialności za kształtowanie życia społecznego. „Bierna postawa – jak zauważył w 1979 r. Episkopat pod przewodnictwem kard. Wyszyńskiego – obciąża sumienie i rodzi odpowiedzialność za zniekształcanie świadomości społecznej”[40]. W swoim nauczaniu Prymas Tysiąclecia (zm. 1981 r.) wielokrotnie zobowiązywał wszystkich, którzy jako katolicy żądają przekazu opartego na prawdzie i poszanowaniu ludzkiej godności, do aktywnej i krytycznej postawy wobec otrzymywanych treści w środkach społecznego przekazu. Przyjęcie takiej postawy nie jest zadaniem łatwym, wymaga odwagi i samodyscypliny. Co więcej, często towarzyszy temu narażenie się (przez podanie odmiennej opinii) najbliższemu środowisku. Z pewnością angażowanie się w medialny przekaz i jego krytyczny odbiór ułatwi katolikom systematyczne czytanie prasy katolickiej; przekonany o tym abp W. Depo apelował, „aby w każdej rodzinie czytane było pismo katolickie jako kontrinformacja wobec doniesień z innych źródeł”[41].

Zaprezentowany powyżej sposób komunikacji Kościoła ze współczesnością nieustannie służyć ma wysiłkom jednoczenia człowieka z Bogiem. Dlatego też Kościołowi nigdy nie przestanie zależeć na zbawczym dialogu z obecnym światem. Potwierdzeniem takiej troski są posoborowe lata działalności wspólnoty Ludu Bożego, które odznaczały się podejmowaniem wielu inicjatyw mających na celu przekazanie społeczeństwu prawd chrześcijańskiej wiary i moralności, w taki sposób, aby zostały przez nie przyjęte. Dogmaty i Dekalog pozostają niezmienne, ale ich przekaz musi odpowiadać wrażliwości i codziennym problemom tych, do których jest adresowany. Taka też jest odpowiedź na zarzuty pod adresem biskupów (formułowane przez dziennikarzy i ich rozmówców, przekazywane w mass mediach[42]) dotyczących zabierania głosu w sprawach

[40] K. Klauza, *Wstęp*, w: S. Wyszyński, *Kościół i media,* Warszawa 2002, s. 32.

[41] Cyt. za: M. Frukacz, *Modlitwa w intencji ludzi mediów*, „Niedziela” 5 (2013), s. 17.

[42] Przykładem wskazanych zarzutów może być wypowiedź teologa i filozofa, byłego dominikanina, w programie radia TOK FM (21 stycznia 2013 r.): „W społeczeństwie obywatelskim biskupi nie mają uprawnień, by być sędzia-

społecznych: nieustanna troska o zbawienie człowieka wymaga, aby „Kościół w swoich relacjach ze współczesnym człowiekiem reprezentował postawę personalistyczną, gotową wejść na wszystkie drogi i wsłuchiwać się, zarówno w niepokoje, jak i w nadzieje ludzi. Kościół – zwłaszcza w obecnym czasie – nie może do końca urzeczywistnić swojej misji bez współdziałania z mediami”[43].

Komunikacja Kościoła ze światem zmierza do tego, aby media (szczególnie kościelne) coraz wyraźniej kształtowały świat według objawionej woli Stwórcy i były coraz bardziej opiniotwórcze. Ludzka osoba oraz tworzone przez nią wspólnoty potrzebują świadomego i właściwego stosunku do Boga, źródła wszelkiej prawdy, sprawiedliwości i miłości. Medialny przekaz powinien upominać się o poszanowanie praw każdego człowieka, między innymi prawa do udziału chrześcijan w dziedzinie gospodarczej, społecznej i politycznej. Brak obecności religii w sferze publicznej stanowi dla człowieka ogromne niebezpieczeństwo; wówczas bowiem odchodzi się od szukania prawdy, dobra i piękna[44].

Tak realizowana formacja społeczeństwa pozwoli każdemu rozróżnić medialny przekaz wartościowy od – jak określał kard. S. Wyszyński – «makulatury». Do tego ostatniego Prymas Tysiąclecia zaliczał tygodniki, które:

– miały na celu brudzić ludzkie dusze,
– chrześcijańską miłość nazywały sekciarską,
– katolików postrzegały jako niezdolnych do pełnej miłości (pisząc, że uczniowie Chrystusa poprzestają na miłości bez miłości, bez myśli, bez woli, bez serca)[45].

---

mi całości. A jeśli to robią, to trzeba powiedzieć, żeby się odczepili. Żeby przestali nas pouczać, bo sobie tego nie życzymy, bo to nieprzyjemne. Dlaczego ciągle są jakieś uwagi? I to źle, i tamto źle” (*Prof. Bartoś: Biskupi są jak upierdliwy rodzic. Pouczają. Kto im dał prawo? Niech się odczepią*, http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103454,13272699,Prof__Bartos__Biskupi_sa_jak_upierdliwy_rodzic__Pouczaja_.html, dostęp 3.09.2013).

[43] W. Depo, *Kościół na drogach człowieka*, „Niedziela” 3 (2013), s. 2.

[44] Por. M. Frukacz, *Chrystus zaprasza człowieka do swojej zbawczej sieci*, „Niedziela” 6 (2013), s. 28.

[45] Por. S. Wyszyński, *Kościół i media,* Warszawa 2002, s. 73; „Walczyłem niedawno o to, by mógł wychodzić w Polsce „Rycerz Niepokalanej”. Powie-

Katolicki przekaz, którego celem jest pomaganie człowiekowi w kroczeniu drogą zbawienia, musi zawsze dochowywać wierności nauce objawionej przez Boga. Przykładem konieczności spełniania tego warunku jest biskupi trud czuwania nad czystością przekazywanej w kościelnych mediach nauki. Opis takiej praktyki zamieścił na swoich łamach jeden z ogólnopolskich tygodników: „Biskup Kansas City Robert Finn potwierdził opinię swojego poprzednika na stolicy biskupiej, że pismo „National Catholic Reporter", zawierające w swej nazwie przymiotnik „katolicki", nie powinno się reklamować jako pismo katolickie, bo w istocie nim nie jest. (…) Bp Finn zarzucił redakcji, że w wielu przypadkach prezentuje poglądy niezgodne z nauką Kościoła katolickiego, szczególnie jeśli chodzi o kwestie kapłaństwa kobiet, dopuszczalności środków antykoncepcyjnych i generalnie moralności seksualnej"[46].

Zasygnalizowany powyżej problem niezrozumienia Kościoła i jego głównej misji niesienia Dobrej Nowiny (a nawet nienawiści do Kościoła i przeszkadzania w realizacji zleconych mu przez Chrystusa dzieł) jest ważny. Ponadto, dotkliwe odczuwanie niezrozumienia jego ewangelizacyjnej misji potęgują media, których celem jest wspomniana walka. Medialny przekaz, który jest nieprawdziwy, nierzetelny, przepełniony nienawiścią nie służy dobru człowieka, jego zbawieniu. Zawarte w nim treści nie tylko utwierdzają błądzących na ich złej drodze, lecz także sieją zamęt w sercach tych, którzy, krocząc drogą wskazaną w Ewangelii, potrzebują umocnienia. I to właśnie dlatego pasterze Kościoła nie mogą milczeć, gdy sprawy tego świata zagrażają spotkaniu człowieka z Bogiem.

Rozważania o rozpoznawaniu świata kreowanego przez media można konkludować myślą kard. Raymonda L. Burke, prefekta watykańskiego Trybunału Sygnatury Apostolskiej: „nauczanie zasad wiary, obrona misji ratowania dusz, ochrona prawdy, po-

---

dziano: ani teraz, ani nigdy. A kiedy mi położono na stole drukowane brudy, pomyślałem: mój Boże, to w Polsce dla „Rycerza Niepokalanej" papieru brak, ale dla tej pokalanej literatury aż tyle jest papieru" (tamże).

[46] *Katolicki z nazwy*, „Niedziela" 6 (2013), s. 31.

słuszeństwo Kościołowi, zależą od środków przekazu”[47]. O wypełnianiu tych zadań przypominał Paweł VI mówiąc o tym, że w przekazywaniu obrazu świata nie chodzi jedynie o informację, co się w nim wydarzyło. Trudniejszym i zarazem ważniejszym zadaniem jest także ukazanie tych niebezpiecznych dla człowieka obszarów, które wymagają światła Dobrej Nowiny. Te zagrożenia to znak czasu, który – według nauczania Soboru Watykańskiego II (por. KDK, nr 4) – należy dokładnie rozpoznać w świetle Ewangelii, czyli dokonać «teologicznej interpretacji współczesnej historii». „Odkrycie znaków czasu jest dziełem świadomości chrześcijańskiej. Wynika ono z zestawienia wiary z życiem, ale nie przez sztuczne i powierzchowne nałożenie jakiejś pobożnej myśli na nasze przeżycia, lecz raczej na dostrzeżeniu, w jakich punktach te nasze przeżycia z powodu ich wewnętrznego dynamizmu, z powodu ich niejasności, a niekiedy z powodu ich niemoralności domagają się promienia wiary, słowa ewangelicznego, które by je określało i odkupiło”[48]. Ojciec Święty, wskazując właściwe sposoby odczytywania znaków czasów, uzasadnia potrzebę zastanawiania się nad tym, czy to, co ludzkie dąży do spotkania z tym, co Boże. Jedynie w ten sposób człowiek – przez poszukiwanie jedności, pokoju i sprawiedliwości – może przyczyniać się do rozwoju Królestwa Bożego w „królestwie ludzkim”. Papieskie słowa stanowią dla człowieka ostrzeżenie przed tym, aby zbawienia chrześcijańskiego nie rozumiał jako zbawienie „świeckie”. Jak przekonuje ks. prof. Czesław Bartnik, Boży dar zbawienia nigdy nie może być zmieniany w zależności od aktualnych potrzeb gospodarczych, technicznych, politycznych czy kulturowych. O regule tej nie można zapominać zwłaszcza

[47] *Watykańskie media – czas przemian. Zapowiedź papieskiej obecności na Twitterze stała się dla mnie okazją do rozmowy o watykańskich mediach z człowiekiem, który jest za nie odpowiedzialny. Z abp. Claudiem Marią Cellit – przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu – rozmawia Włodzimierz Rędzioch*, „Niedziela” 52/53 (2012), s. 21.

[48] Paweł VI, *Odczytywanie znaków czasu. Przemówienie z dnia 16 kwietnia 1969 na audiencji ogólnej*, w: E. Weron (opr.), *Będziecie mi świadkami. Paweł VI przemawia do ludzi świeckich*, Poznań-Warszawa 1975, s. 198.

współcześnie, kiedy coraz bardziej widoczny jest problem związku chrześcijaństwa z doczesnością; z jednej strony, zbawienie (osiągalne dzięki łasce wiary) zostało zakwestionowane, a z drugiej, wolanie o nie przez chrześcijan jest coraz głośniejsze[49].

1. 2. Wykorzystywanie środków przekazu w dziele ewangelizacji

Głównym zadaniem Kościoła jest ewangelizacja, czyli przekazywanie Dobrej Nowiny. Jak podkreślał Paweł VI, dzieło to dokonuje się wówczas, „gdy boską mocą Nowiny, którą głosi, stara się przemienić sumienie poszczególnych ludzi i wszystkich razem, potem także ich działalność, a wreszcie ich życie i całe środowisko, w którym się obracają”[50]. Do natury ewangelizacji należy głoszenie Chrystusa, wyrażające się słowem i świadectwem życia (por. KKK, nr 905). Ów drogowskaz teologiczny – według Benedykta XVI – „ma charakter społeczny: miłość Boga jest nieodłączna od miłości bliźniego, a miłość bliźniego, jako doświadczenie bezpośredniej obecności Boga w ubogich i słabych, ma tu wymiar bardzo praktyczny”[51]. Dlatego celem ewangelizacji jest pobudzić człowieka do wyrażenia osobistej odpowiedzi na słowo Boże i spowodować jego duchową przemianę.

W nauczaniu Episkopatu Polski – odwołującego się do wskazań Jana Pawła II – na dzieło ewangelizacji składać się powinny: nowy zapał w głoszeniu Dobrej Nowiny, nowe sposoby rozszerzania Ewangelii, nowe spojrzenie na zmieniającą się sytuację życiową współczesnego człowieka, przeciwdziałanie cofaniu się chrześcijan w rozwoju duchowym, pomoc Kościoła w odnale-

[49] Por. Cz. Bartnik, *Odkupienie, usprawiedliwienie i zbawienie*, w: Cz. Bartnik (red.), *Teologiczne rozumienie zbawienia*, Lublin 1979, s. 39.

[50] Paweł VI, *Adhortacja apostolska „Evangelii nuntiandi” o ewangelizacji w świecie współczesnym* (8 grudnia 1975), nr 18.

[51] Joseph Ratzinger - Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część pierwsza. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, tł. W. Szymona, Kraków 2007, s. 113.

zieniu przez Europę młodości, zaangażowanie w przekazywanie chrześcijańskich wartości młodemu pokoleniu, pomaganie wszystkim ludziom w odnawianiu wiary, prowadzenie wiernych do coraz większego umiłowania Chrystusa i Jego Ewangelii[52].

Realizując to najważniejsze zadanie, Kościół ma obowiązek korzystać z mediów. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu wyraźnie wypowiedziała się na temat ich roli w ewangelizacji. Określiła ją jako znaczącą - media są bowiem doskonałymi narzędziami do realizowania tego działa. Co więcej, niewykorzystywanie tych środków dla pozyskiwania ich odbiorców dla Chrystusa byłoby wielkim zaniedbaniem ze strony Kościoła[53]. Przykładem, potwierdzającym takie rozumienie problemu, jest sugestia kard. S. Wyszyńskiego (wyrażona w lutym 1962 r.) podczas audiencji u Jana XXIII. Prymas Tysiąclecia na tym spotkaniu prosił, aby na falach Radia Watykańskiego – przynajmniej dwa razy w tygodniu – odczytywana była Ewangelia w językach ludów, w których nie głosi się Chrystusa[54]. Fakt złożenia prośby o radiowy przekaz Dobrej Nowiny potwierdza niezmienne przekonanie pasterzy Kościoła, że „największym zagrożeniem i nieszczęściem człowieka jest nieznajomość Ewangelii, a tym samym brak spotkania i znajomości Chrystusa. A to oznacza również brak umiejętności nadania sensu swojemu życiu”[55].

Jest rzeczą oczywistą i zrozumiałą, że Kościół w realizacji tej charakterystycznej dla siebie misji zawsze wykorzystuje wszelkie dostępne możliwości. Dla pełniejszego zilustrowania znaczenia środków społecznego przekazu w dziele ewangelizacji warto przywołać opinię św. Maksymiliana Kolbe (zm. 1941 r.),

---

[52] Por. A. Lewek, *Idea i sens nowej ewangelizacji*, „Studia Theologica Varsaviensa” 2 (1994), s. 64-65.

[53] Por. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Instrukcja duszpasterska o przekazie społecznym „Aetatis novae” w dwudziestą rocznicę ogłoszenia Instrukcji „Communio et progressio”* (22 lutego 1992), nr 16, 20.

[54] S. Wyszyński, *Kościół* ..., dz. cyt., s. 87.

[55] W. Depo, *Pierwszy list pasterski do wiernych archidiecezji częstochowskiej* (5 lutego 2012), cyt. za: *Z nauczania pasterskiego abp. Wacława Depo,* „Niedziela Częstochowska” 5 (2013), s. 4.

który – w latach trzydziestych XX w. – stworzył w Niepokalanowie wielki ośrodek mediów katolickich. Był przekonany, że katolickie media powołane są do nieustannego ewangelizowania świata. One bowiem nie mogą pozostawać jedynie środkami czy narzędziami ewangelizacji; mają być przede wszystkim jej miejscem[56].

Takie patrzenie na medialny przekaz uzupełnia opinia bp. A. Lepy: „ewangelizacja wtedy jest skuteczna, gdy media są jej miejscem, a nie tylko narzędziem (np. miejscem dawanego świadectwa, modlitwy, katechezy itp.)”[57]. Środki społecznego przekazu są miejscem, w którym odbiorcy nadawanych tam treści powinni coraz dokładniej poznawać prawdy wiary, odnajdywać zagubioną drogę do Boga i realizować ożywiane wówczas pragnienie zjednoczenia z Nim. W kontekście potrzeby tworzenia obszarów wyraźnego przekazywania obecności Chrystusa w życiu człowieka i doświadczenia Jego bliskości należy pilnie rozważyć spostrzeżenie abp. Józefa Michalika: „Za to, że wiara coraz bardziej dziś słabnie, trzeba obwiniać nie tylko innych, ale przede wszystkim samych siebie. Orędzie wiary nie interesuje i nie przyciąga innych, bo nie pasjonuje już ono nawet nas samych, bo już nie głosimy Chrystusa w naszych rodzinach i na ulicach miast”[58]. A przecież głoszenie orędzia zbawienia przez świeckich (obdarowanych zmysłem wiary i łaską słowa) nabiera «swoistego charakteru i szczególnej skuteczności», ono bowiem dokonuje się w codziennym wypełnianiu obowiązków, w zwykłych warunkach właściwych światu (por. KKK, nr 905).

Opisana powyżej potrzeba nieustannego angażowania się wiernych w ewangelizację tłumaczy aktualność podejmowanych przez katolickich nadawców problemów związanych z dziełem ewangelizacji. Podczas zorganizowanego w Częstochowie (29-31 stycznia 2013 r.) spotkania, mającego charakter rekolekcji, dyrek-

[56] Por. A. Lepa, *Kapłan. Dziennikarz. Męczennik*, „Niedziela” 33 (2011), s. 24.
[57] A. Lepa, *Media katolickie w świecie słowa*, http://www.magazynfamilia.pl/artykuly/Media_katolickie_w_swiecie_slowa,4142,76.html, dostęp 3.07.2013.
[58] J. Michalik, *Warunek nowej ewangelizacji*, „Źródło” 44 (2012), s. 5.

torów katolickich stacji radiowych z całej Polski wskazano na następujące kwestie:

– niezwykle ważny w dzisiejszym świecie przekaz informacji,
– potrzebę coraz wyraźniejszej ewangelizacji przez media,
– szczególny udział radia w realizacji dzieła nazywanego «nową ewangelizacją»,
– tworzenie przez każdą z rozgłośni radia społecznościowego, czyli otwartego na ludzi i integrującego ich.

Spotkanie było czasem utwierdzenia w przekonaniu, że kierowany do odbiorców przekaz ma zawsze przyczyniać się do umacniania ich w wierze[59].

Do gorliwej realizacji tego celu wzywał pracowników mediów abp W. Depo. Hierarcha przypomniał, powołując się na nauczanie Benedykta XVI, kierowane z okazji przeżywanego każdego roku Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu, że w trwającym czasie «nowej ewangelizacji» media rzeczywiście stanowią dla tego dzieła znaczące zagrożenie, jednak Kościół ma przede wszystkim dostrzegać w nich wyjątkową szansę[60]. Kiedy środki komunikacji – w sposób dyskretny i z szacunkiem – wypełniać będzie Ewangelia, wtedy pobudzone ludzkie serca i sumienia otwierać się będą na dialog i bliskość z Chrystusem[61].

Odnoszący się do ludzi, biblijny nakaz czynienia sobie ziemi poddaną mówi między innymi o powinności zabiegania o zbawienie. Do takich właśnie czynności należy przeciwstawianie się złu. Dokonywać się to może (i będzie to pewnego rodzaju walka) przez zamieszczanie w Internecie jak najwięcej treści przyczyniających się do duchowego rozwoju człowieka. „Powinniśmy wykorzystać możliwość, jaką Opatrzność daje nam do ręki, bo możemy mediom przeciwstawiać się przez to, że będziemy korzystali z Internetu. Choć są w nim co prawda też rzeczy złe, ale są także dobre. Trze-

[59] Por. Ł. Majewski, J. Karawka, *„Wiara z twarzą i twarz z wiarą”*, „Niedziela” 6 (2013), s. 27.

[60] Por. *Komplementarność zamiast konkurencji* ..., dz. cyt., s. 18.

[61] Por. Benedykt XVI, *Orędzie na 45 Dzień Środków Społecznego Przekazu. „Nowe technologie komunikacyjne i głoszenie Ewangelii”* (24 stycznia 2011), „L’Osservatore Romano” (wyd. polskie) 3 (2011), s. 10.

ba czynić wszystko, aby było ich jak najwięcej”[62]. Ponadto, jeśli coraz częściej – w odniesieniu do istniejącej rzeczywistości medialnej – powszechnie uznawane jest przekonanie: „czego nie ma w mediach, to jakby nie istniało”, to praktyka pomnażania dobra jest słuszna. W myśl tej specyficznej kreacji medialnej, stwarzania rzeczywistości przy pomocy mediów, brak dobra w Internecie może doprowadzić wielu do fałszywego wniosku, że w świecie stworzonym przez Boga pozostaje już tylko zło.

Przedstawiona powyżej powinność wykorzystywania środków społecznego przekazu w proklamowaniu Dobrej Nowiny domaga się przypomnienia prawdy, że Ewangelia jest niezmienna, natomiast mogą zmieniać się (i rzeczywiście tak się dzieje) środki, za pomocą których jest ona głoszona. Jest to fundamentalna i niezmienna reguła dla twórców programów katolickich. Są one skierowane do całego społeczeństwa; przekazują Objawienie Boże, wskazują drogi zbawienia, przekonują do kierowania się wartościami katolickimi na co dzień. Ich treść, mówiąca o dokonanym przez Jezusa Chrystusa odkupieniu i tłumacząca, jak przyjmować łaskę zbawienia, zawsze pozostaje wierna nauczaniu Zbawiciela. Z kolei sposoby przekazywania tej nauki powinny być dostosowywane do potrzeb i możliwości odbiorców – zmieniać się w taki sposób, aby zawsze odwoływały się do różnych ich doświadczeń i zainteresowań. Programy religijne, na przykład „Ziarno” – emitowane od 1990 r., mają pomagać najmłodszym coraz dokładniej poznawać Pana Boga, dorosłym natomiast (między innymi duszpasterzom i katechetom) dostarczać propozycji pomysłów, których realizacja służyć będzie religijnej edukacji dzieci i młodzieży[63].

---

[62] *Módlcie się i czytajcie prasę katolicką. Z J. Em. ks. kard. Stanisławem Nagym rozmawia dr inż. Antoni Zięba*, „Źródło” 31 (2012), s. 20.

[63] Por. A. Tarwid, *„Ziarno”, czyli misja do kwadratu*, „Niedziela” 52-53 (2012), s. 26-27. W tekście wymienione zostały przykłady tematów podjętych w programie „Ziarno”. Należą do nich: prezentacja warunków codziennego życia świętych, poznawanie miejsc pamięci historycznej, charakterystyka poszczególnych okresów liturgicznych, poszukiwanie odpowiedzi na pytania: czy pieniądze są ważne w życiu człowieka, na czym polega zdrowe odżywianie, jak

W wypowiedziach polskich biskupów usłyszeć można wyjaśnienie, na czym polega należyte wykorzystanie szansy, jaką dla dzieła ewangelizacji stanowią media katolickie. Składa się na nie realizowanie takich zadań, jak:

– pogłębienie wiary odbiorców przekazu (chodzi tu o systematyczną pomoc w osiąganiu wiary dojrzałej, czyli gotowości do dawania o niej świadectwa);
– powiększanie zasobu wiedzy religijnej czytelników, widzów i słuchaczy;
– obalanie mitów, jakie są fabrykowane wokół Kościoła (dotyczących wydarzeń z jego życia czy też odnoszących się do wybitnych postaci);
– nieustanna pamięć o tym, że najważniejszą funkcją katolickich środków komunikacji jest funkcja ewangelizacyjna (jej podporządkowane powinny być wszystkie inne – np. informacyjna, edukacyjna, rozrywkowa).
– ciągła troska o to, aby podawany przekaz był coraz bardziej opiniotwórczy (by bez względu na stronniczą krytykę trafiał do wielu odbiorców, był powszechnie cytowany)[64].

Jeśli w świecie kreowanym przez media dokonywać ma się zbawienie człowieka, to realizacja wskazanych zadań ma dla skuteczności tego procesu decydujące znaczenie. Ich wykonywanie może przyczyniać się do przemiany ludzkiego życia. Każdy przekaz, zawierający w sobie odkrywanie przed odbiorcą prawdy o Bogu, ludzkiej istocie, celu życia, może być „dla człowieka swoistą terapią, czyli zespołem metod leczenia chorób (w sensie metaforycznym), tam gdzie grasują wirusy i bakterie atakujące wolę życia, podstawy rozumienia sensu istnienia, zaufania do życia i Boga"[65].

Wszyscy głoszący Dobrą Nowinę, nawet po bezbłędnym i w ciekawy sposób wygłoszonej homilii, nie mogą zamykać się na kierowane ze strony odbiorców tych treści krytyczne opinie czy prowokacyjne pytania. Wzorem odpowiedzi na tak sygnalizowane potrzeby jest postawa Chrystusa, który nawet na podchwytliwe py-

udziela się pierwszej pomocy.

[64] A. Lepa, *Media katolickie w świecie słowa*, http://www.magazynfamilia.pl/artykuly/Media_katolickie_w_swiecie_slowa,4142,76.html, dostęp 3.07.2013.

[65] J. Grabowski, *Nauka wiary – teologia*, „Niedziela" 51 (2012), s. 25.

tania zawsze udzielał odpowiednich wskazań. Taką funkcję spełniał publikowany w tygodniku „Niedziela", cieszący się dużym zainteresowaniem, cykl zatytułowany „Gadu-gadu z księdzem". Zawierał on odpowiedzi ks. Andrzeja Przybylskiego na nurtujące czytelników pytania i wątpliwości, zawsze ilustrowane przykładami z życia codziennego. Młodzieniec zapytał kapłana: „Mam 18 lat, jak większość młodych ludzi uwielbiam oglądać telewizję i całymi godzinami siedzę przed komputerem. Internet to dla mnie kopalnia wiadomości o świecie, a «gadu-gadu» to najszybsza forma nawiązywania kontaktu z ludźmi z całego świata. Ostatnio jednak słyszałem dość mocne kazanie w moim parafialnym kościele. Kaznodzieja cytował jakiegoś starożytnego świętego, który miał ponoć powiedzieć, że przyjdą takie czasy, że diabeł będzie wchodził do wnętrza domów, a jego rogi widać będzie na dachu. Dla tego księdza to proroctwo spełnia się dzisiaj, a niezbitym dowodem na to jest telewizor w mieszkaniu i jego antena na dachu. Dla niego wszystkie media, a zwłaszcza komputery, to dzieło diabła. Po tym kazaniu poczułem się jak potworny grzesznik i mam teraz duże poczucie winy, kiedy siadam przed komputerem. Jak to jest z tym diabłem i mediami? Czy media są zawsze złe?". Udzielona odpowiedź brzmiała: „Gdyby media były jedynie narzędziem w ręku diabła, to byłbym wspólnikiem Twojego grzechu. Przecież rozmawiamy także za pośrednictwem komputera i zamierzam tak rozmawiać z czytelnikami „Niedzieli" jak najdłużej. A mam zamiar mówić w ten sposób o Panu Bogu, o wierze i sensie życia, chcę tą drogą dzielić się moją wiarą i radością z bycia kapłanem. To wszystko są dowody na to, że media są same w sobie moralnie obojętne, a my, ludzie, wykorzystując te narzędzia, nadajemy im jakieś moralne znaczenie. One są jedynie nośnikami treści, jakie włożą w nie ludzie - zarówno ci, którzy tworzą materiały prasowe, radiowe, internetowe i telewizyjne, jak i ci, którzy z tych nośników korzystają. Moralność dotyczy człowieka, a nie martwego przedmiotu. (…) Czy diabeł może wejść do naszego wnętrza i mieć rogi na dachu? Pewnie może, ale nie musi. Żeby to sprawdzić, wystarczy zobaczyć, co czytasz, co oglądasz i do czego używasz komputera - jeśli do złych rzeczy, to jesteś w sidłach złego, a jeśli

do dobrych, to po prostu wykorzystujesz ludzkie wynalazki, które dał nam odkryć Bóg. Warto się też zastanowić, czy te wszystkie media nie zabierają nam czasu na zrobienie większego dobra. Podczas XX ŚDM [Światowego Dnia Młodzieży] w Niemczech odwiedziłem ciekawe muzeum w Bremie. Dowiedziałem się tam, że przeciętny człowiek w ciągu całego swojego życia ogląda telewizję w sumie przez ponad 12 lat. Czy nie szkoda na to aż tyle czasu?"[66].

Sprowokowanie kontaktu, zachęcenie do rozmowy jest powinnością chrześcijan, której spełnianie jest nie tylko dostrzeżeniem bliźniego i zatrzymaniem się przy nim, lecz także – na wzór Chrystusa, który w tajemnicy Wcielenia stał się jednym z ludzi – zaproszeniem (przez rozmowę) do kroczenia drogą zbawienia. Dostrzeżenie tej możliwości i jej wykorzystanie jest szczególnie pilne w obecnej rzeczywistości, którą cechuje oddzielenie się murem od Kościoła przez wielu ludzi (szczególnie młodych) i zamknięcie w swoim świecie. Jedną z możliwości rozbicia tego muru i dotarcia do tych ludzi stanowi Internet – nie tylko chętnie używany do dyskusji, lecz także posiadający możliwość przyjęcia wielu rozmówców i z dowolnego miejsca. W uzasadnieniu wyjątkowego znaczenia rozmowy w przekazie treści zbawienia o. Wojciech Jędrzejewski – dominikanin – ukazuje rozmowę Boga z Abrahamem. Pod wpływem wymiany ewangelicznych myśli z chrześcijanami nawrócili się św. Justyn i św. Augustyn[67].

Fakt, że zamieszczanie w środkach społecznego przekazu treści pomocnych w edukacji religijnej nie rozwiązuje do końca problemu zbawienia człowieka, jest zarówno dobrze znany księżom biskupom, jak i otwarcie przez nich poruszany. Bp J. Chrapek nie zawahał się powiedzieć o tym bardzo wyraźnie: „Może

---

[66] A. Przybylski, *Diabeł w komputerze a rogi na dachu*, „Niedziela" 39 (2005), s. 24.

[67] Por. W. Jędrzejewski, *Kościół rozmawiający*, „Więź" 4 (2001), s. 82-84. „Św. Dominik dopomógł w nawróceniu wyznawcy manicheizmu, gdy spędził z nim całą noc na rozmowie w karczmie. Siedząc przy jednym stole podjęli wyprawę w krainę najistotniejszych pytań. Nocna eskapada zakończyła się powrotem karczmarza do Kościoła" (s. 84).

zgorszę tym, co powiem, ale uważam, że media elektroniczne nie są narzędziem ewangelizacji. Mogą nas jedynie zaciekawić. Nie zaistnieje przyjaźń głęboko ludzka dzięki radiu czy telewizji, by tak się stało, musi dojść do spotkania konkretnych osób"[68]. Bp Grzegorz Ryś natomiast określił Internet «przedsionkiem ewangelizacji». Hierarcha bierze tym samym pod uwagę ewentualność, że wypełniony Dobrą Nowiną przekaz otworzy przed człowiekiem możliwość coraz bliższego spotkania z Chrystusem. Niestety, on jednak nie skorzysta z niej, zatrzymując się w tym przedsionku. Nie pójdzie dalej, czyli „będzie słuchał, ale z tym, co usłyszał, nie zrobi nic"[69].

Ukazana powyżej istota ewangelizacji pozwala zrozumieć akcentowaną przez abp. J. Michalika prawdę, że do przekazu chrześcijańskiej wiary nie wystarczy nawet wyraźne i przekonywujące świadectwo (czyli zachowanie wynikające z wiary w Boga i wypełnianie Dekalogu). Konieczne jest wskazanie na Boga – źródło takiego sposobu ludzkiego życia i działania. On jest „Ojcem dla wszystkich. Dlatego tak ważna jest nasza pomoc innym na ich drodze odkrywania kontaktu z Bogiem, na drodze do zbawienia"[70]. Można przywołać w tym miejscu nauczanie Jana Pawła II, który wielokrotnie przypominał, że misją chrześcijanina wobec świata jest przekazywanie Chrystusa bliźnim. Zbawiciela bowiem nie można zatrzymywać dla siebie (por. Mt 28, 19; Rz 10, 14b-15a)[71].

Dotychczasowe rozważania potwierdzają, że media nie są

---

[68] *Świat, zbawianie* ..., dz. cyt., s. 140.

[69] A. Konik-Korn, *Księża w sieci*, „Niedziela" 26 (2013), s. 21.

[70] *Odnowienie naszej wiary. Z abp Józefem Michalikiem, metropolitą przemyskim, przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski – rozmawia ks. prał. Zbigniew Suchy,* „Niedziela" 4 (2013), s. 16.

[71] Jan Paweł II, *Spotkanie z młodzieżą pod siedzibą arcybiskupów krakowskich*, „L'Osservatore Romano" (Numer nadzwyczajny 2, Druga podróż Jana Pawła II do Polski 16-23.06.1983), s. 19: „Nowi ludzie łowią, łowią nowych ludzi. Tak było od początku. Nowi ludzie, Apostołowie łowili najpierw ryby, potem zostawili ryby i poszli szukać ludzi. I znajdowali ludzi, i doprowadzali ich do Chrystusa. I dziś też tak samo trzeba. I zawsze tak samo trzeba było. I trzeba będzie szukać ludzi, nowych ludzi i doprowadzić ich do Chrystusa".

głównym sposobem ewangelizacji, lecz dodatkowym narzędziem do przekazywania Dobrej Nowiny. Najważniejsze bowiem jest wyraźne świadectwo Ludu Bożego. Autentyczna, zbudowana na wierze w Boga wspólnota rzeczywiście posiada taką siłę. Zatem nawet najnowsze środki społecznego komunikowania nie są w stanie zastąpić prawdziwej wspólnoty. Media mogą i powinny przekazywać chrześcijańskie orędzie zbawienia, jednak nie wypełnią zadań, które wykonać potrafią jedynie ci, tworzący autentyczną wspólnotę wiary, czyli żyjący łaską sakramentów świętych i pragnący pomagać bliźnim żyć na co dzień wartościami chrześcijańskimi[72]. Można to na przykład wytłumaczyć, wskazując w pracy duszpasterskiej trzy etapy: nawiązywanie kontaktu, ewangelizację i nawrócenie, regularną formację chrześcijańską. Wpływ mediów, ze swoim chrześcijańskim przekazem, może być skuteczny w części pierwszej i trzeciej. Nie znajdzie zastosowania w etapie drugim, gdzie jest miejsce na sakramenty, liturgię, ascezę i doświadczenie wspólnoty. Taki przekaz jednak potrafi „sprowokować kontakt, rozmowę, a później stać się kopalnią cennych materiałów. Może też pomóc w czymś, co nazywam «ewangelizacją przez obecność», czyli w oswajaniu się ludzi z wiarą i Kościołem"[73].

Zrozumienie powyższych myśli może ułatwić opowiedziane przez bpa J. Chrapka zdarzenie, ilustrujące prawdę, że w dziele ewangelizacji – w którym pomagają środki komunikacji – najważniejsze jest doprowadzenie człowieka do zjednoczenia z Bogiem: „Pamiętam taką rozmowę z Matką Teresą, w której prowokacyjnie powiedziałem jej: „wiesz co, matko, jestem zgorszony", a ona zaskoczona zapytała mnie: „naprawdę *father*, a czym tak cię gorszę". Mówię więc: „Matka tak pozwala się fotografować niczym jakaś gwiazda filmowa", a ona uśmiechem odpowiedziała mi: „ojcze, zawarłam z Panem Bogiem układ, powiedziałam – Panie Jezu

[72] Por. *Watykańskie media – czas przemian. Zapowiedź papieskiej obecności na Twisterze stała się dla mnie okazją do rozmowy o watykańskich mediach z człowiekiem, który jest za nie odpowiedzialny. Z abp. Claudiem Marią Cellit – przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu – rozmawia Włodzimierz Rędzioch*, „Niedziela" 52/53 (2012), s. 21.

[73] Por. M. Robak, *Dostrzec człowieka w sieci*, „Więź" 2 (2001), s. 116.

z radością pozwolę się fotografować, ale ty w zamian za każde zrobione zdjęcie masz trzy dusze z czyśćca wyswobodzić”[74].

Kiedy wskazane powyżej zadania mediów będą wypełniane (szczególnie przez nadawców kościelnych), wówczas bez trudu dostrzec będzie można ich wyjątkową wartość dla dzieła ewangelizacji. Tę wartość znał dobrze św. Maksymilian – franciszkanin, który swoje życie poświęcił głoszeniu Dobrej Nowiny o zbawieniu; jego zdaniem w przekazywaniu Ewangelii nie wystarczają tylko ambona i Kościół. Przyglądając się światu, nabrał przekonania, że trzeba szukać nowych dróg i nowych sposobów, aby docierać do człowieka i pomagać mu odnajdywać drogi zbawienia i umacniać go do kroczenia nimi. To dlatego tak bardzo zależało mu na wydawaniu katolickiej prasy. Warto w tym miejscu dodać, że przed II wojną światową jednorazowy nakład „Rycerza Niepokalanej” wynosił 1 mln egzemplarzy[75].

Ranga dobrze wykorzystanych środków społecznego przekazu w dziele ewangelizacji była i jest dobrze znana pasterzom Kościoła w Polsce. Kardynał S. Wyszyński wyraźnie tłumaczył, że nawet w obliczu kryzysu nie można zbyt szybko rezygnować z kupowania pism katolickich; w ten sposób następuje pogłębienie kryzysu, który polega na „pozbawianiu się światła w powszechnych ciemnościach”[76]. Taki katolik, niezorientowany w bieżącej sytuacji współczesnego życia i pozbawiony zdolności oceny aktualnych wydarzeń w świetle chrześcijańskich wartości, nie będzie potrafił wyprowadzać na drogi zbawienia błądzącego po manowcach świata.

O znaczącym wpływie kościelnej prasy na codzienne życie chrześcijan był przekonany również bp Teodor Kubina (zm. 1951 r.). Jako pasterz nowo powstałej diecezji częstochowskiej powołał do życia (w kwietniu 1926 r.) Tygodnik Katolicki „Niedziela”. Hierarcha pragnął – jak wyznaje w pierwszym nume-

[74] *Świat, zbawianie* ..., dz. cyt., s. 111.

[75] Por. *Co znaczy siła wiary jednego człowieka. Z o. Damianem Karczmarem OFMConv, dyrektorem Radia Niepokalanów, które 12 maja 2013 r. obchodzi 75-lecie swojej działalności, rozmawia ks. inf. Ireneusz Skubiś*, „Niedziela” 19 (2013), s. 14-15.

[76] S. Wyszyński, *Kościół* ..., dz. cyt., s. 36.

rze pisma – aby lokalny Kościół miał swoją gazetę oraz by ją czytano w każdym katolickim domu: „Niedziela" „chce mówić (…) o pięknych naszych katolickich zwyczajach i obyczajach, o podstawach i zasadach naszej wiary (...) jego zadaniem jest rozszerzanie królestwa Bożego i pokoju Chrystusowego, podniesienie ducha i dusz, pogłębianie wiary i zasad życia chrześcijańskiego, pielęgnowanie wszystkiego tego, co łączy społeczeństwo, budzi w niem radość i energię życia"[77].

Podobne przekonanie co do jak najlepszego wykorzystywania mediów w realizacji ewangelizacyjnej misji Kościoła ma bp Ryszard Kasyna. Rozpoczynając pełnienie posługi biskupiej w diecezji pelplińskiej, wyznał: „Cieszę się, że w diecezji istnieje i spełnia swoją rolę ewangelizacyjną Wydawnictwo «Bernardinum», funkcjonuje diecezjalne Radio Głos z działającym przy nim zespołem ewangelizacyjnym – Na cały głos; dwutygodnik katolicki «Pielgrzym»"[78].

Mówiąc o znaczeniu katolickich rozgłośni diecezjalnych dla życia (szczególnie duchowego) wiernych Kościoła lokalnego, wskazać trzeba na to, że dają one słuchaczom możliwość częstego słuchania nauczania biskupów, zwłaszcza z racji przypadających liturgicznych uroczystości czy ważnych wydarzeń w życiu archidiecezji. Ponadto radio „realizuje programy lokalne, buduje lokalny Kościół, pomaga parafiom w pracy, w życiu chrześcijańskim, w dziedzinie kultury, historii"[79]. Najważniejszym zadaniem jakie obecnie zlecane jest katolickim rozgłośniom – jak przypomina abp W. Depo – jest budowanie jedności poprzez prawdę. Jeśli wcześniej najważniejsza była „wolność poprzez prawdę", to teraz potrzeba „jedności poprzez prawdę"[80].

---

[77] T. Kubina, *Arcypasterska zachęta*, „Niedziela" 1 (1926), s. 2.

[78] R. Kasyna, *Zostałem do Was posłany (homilia podczas ingresu do Bazyliki katedralnej w Pelplinie)*, „Pielgrzym" (Numer specjalny) 16.12.2012, s. 9.

[79] *Kościół w sieci, prasie, radiu i telewizji. O roli środków społecznego przekazu, najbardziej palących problemach duszpasterskich i nowej ewangelizacji z ks. inf. Ireneuszem Skubisiem rozmawia ks. Marek Łuczak*, „Niedziela" 3 (2013), s. 14.

[80] KAI, *Abp Wacław Depo: - Katolickie rozgłośnie powinny być razem i po-*

Przywołanie powyższych głosów pasterzy pozwala zrozumieć, dlaczego kard. S. Nagy, wskazując na powinność korzystania przez wiernych ze środków społecznego przekazu, podjął wątek ich dostępności: „nie można sobie dzisiaj wyobrazić katolika, który nie czyta polskich czasopism katolickich. Bardzo ważna jest też pewna ilość mediów katolickich, dobrych mediów, do których możemy mieć zaufanie. (…) Księża prócz tego, że muszą sami być odpowiedzialni za głoszenie słowa Bożego z ambony, to z tej ambony powinna być głoszona także stała zachęta do czytania prasy katolickiej. Nieustanna zachęta i piętnowanie tego, jeżeli się nie czyta. Oczywiście w sposób kulturalny, grzeczny, ale jednak trzeba piętnować to i starać się utworzyć model katolika czytającego”[81].

Obecnie przecież, co nie pozostaje bez znaczenia, nie ma trudności z dostępem do gazet katolickich. Jak bardzo należy to doceniać i wykorzystywać, niech przekonuje opowiadany przez kard. Wyszyńskiego fakt (opisujący stan z sierpnia 1963 r.): „A prasa katolicka codzienna i tygodniowa? Codzienna nie istnieje zupełnie. (…) A prasa tygodniowa jest w tak ograniczonym nakładzie, że parafia w małym miasteczku małopolskim, żądająca 120 egzemplarzy *Przewodnika Katolickiego*, otrzymuje… 5 egzemplarzy”[82]. Brak dostępu do katolickiej prasy odczuwalny był także w 1978 r.; Episkopat Polski ubolewał nad aktualnym wówczas stanem wydawniczym katolickich tygodników. Łączny nakład trzech z nich („Gość Niedzielny”, „Przewodnik Katolicki”, „Tygodnik Powszechny”) wynosił tylko 190 tys. egzemplarzy. Zapotrzebowanie na te pisma szacowane było na wiele milionów[83]. Warto w tym miejscu dopowiedzieć, że biskupi polscy,

---

winny być niezależne, http://www.radiofiat.com.pl/bez-kategorii/abp-waclaw-depo-katolickie-rozglosnie-powinny-byc-razem-i-powinny-byc-niezalezne/, dostęp 3.09.2013.

[81] *Módlcie się i czytajcie* ..., dz. cyt., s. 21.

[82] S. Wyszyński, *Kościół* ..., dz. cyt., s. 100.

[83] Por. Episkopat Polski, *Wezwanie pasterskie biskupów na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu 17 września 1978 r.* (15 czerwca 1978), w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura masowa*, Kraków 1987, s. 348.

bez względu na różnego rodzaju trudności, zawsze zachęcali do korzystania z katolickiego przekazu medialnego. Szczególnie tą troską obejmowani byli ludzie młodzi; kard. Wyszyński apelował: „Niech młodzież zna cenniejsze książki i pisma katolickie i niech umie się nimi posługiwać”[84].

Ukazanie środków społecznego przekazu jako pomocnych w realizacji dzieła ewangelizacji tłumaczy troskę biskupów, o jak najlepsze ich wykorzystanie. Kościół w Polsce bowiem – jak stwierdza abp J. Michalik – tego dzieła bardzo potrzebuje. Może nie widać tego po programach duszpasterskich (które sprawiają wrażenie, że jesteśmy narodem w stu procentach chrześcijańskim), jednak wielu spośród ochrzczonych na co dzień zachowuje się jak poganie. Dlatego też potrzebują oni pomocy w powrocie do wiary; to ważne, aby każdy chrześcijanin żył po chrześcijańsku. Jeśli biskupi upominają się o właściwy dla chrześcijańskiego narodu medialny przekaz, to dlatego że odpowiadają za zbawienie każdego człowieka odkupionego przez Chrystusa. Dzieło Jedynego Odkupiciela Człowieka obejmuje przecież wszystkich ludzi, stąd też pasterskiego głosu nie mogą powstrzymać sprzeciwy tych, którym on się nie podoba. Nie brakuje bowiem w Polsce ludzi, którzy uważają, że Kościół narzuca wiarę siłą. Jeśli rzeczywiście chce on być skuteczny w swoim działaniu, to jedynie za sprawą „przemawiania siłą argumentu, siłą prawdy i łaski Bożej”[85]. Do nowej ewangelizacji nie są potrzebne nadzwyczajne środki, ale te, którymi Kościół dysponuje powinien skutecznie wykorzystywać.

Przykładem godnym przywołania, dla ukazania działania mediów na szkodę ewangelizacji, jest zapraszanie przed kamery telewizyjne i radiowe mikrofony tych, którzy deklarują się jako niemający nic wspólnego z Kościołem po to, by komentowali bieżące wydarzenia z życia tej wspólnoty. Czy nie powinni czynić tego ci, którzy nie tylko uczestniczą w tych wydarzeniach, lecz także

[84] S. Wyszyński, *Kościół* ..., dz. cyt., s. 51.

[85] *Odnowienie naszej wiary. Z abp Józefem Michalikiem, metropolitą przemyskim, przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski – rozmawia ks. prał. Zbigniew Suchy,* „Niedziela” 4 (2013), s. 17.

orientują się w ich istocie[86]. Dziś wielu Polaków potrafi wskazać zarówno tytuły mediów celowo i systematycznie szkalujące religię katolicką, jak i nazwiska ludzi znanych ze swojej nienawiści do Kościoła. Czemu ma służyć umieszczanie na pierwszych stronach gazet i portali społecznościowych opinii na temat recepcji nauki Chrystusa wyrażanej przez tych, którzy porzucili życie kapłańskie? Dlaczego w ten sposób przedstawia się ich społeczeństwu jako bohaterów i autorytety Kościoła katolickiego. Taka praktyka musi niepokoić i budzić sprzeciw biskupów; odpowiedzialność za człowieka, jego zbawienie, nakazuje reagowanie na zło.

Jeśli Kościół, jak tłumaczy abp J. Michalik, przemawia siłą argumentu, siłą prawdy i łaski Bożej, to warto w tym miejscu (choćby krótko) ukazać ważny dla odpowiadających za media i dla dzieła ewangelizacji problem. Jest nim nierzetelny przekaz nauki Kościoła, mający wpływ na kształtowanie życia jednostki i społeczeństwa. Czytając „Magazyn Świąteczny", „Gazetę Wyborczą", www.onet.pl oraz słuchając wypowiedzi przywoływanych w programach (także w telewizji publicznej), można dostrzec zjawisko braku obiektywizmu w prezentowaniu nauczania Kościoła dotyczącego niezwykle ważnych problemów współczesnych. O stronniczości niektórych mediów, braku dostatecznej wiedzy wypowiadających się na podejmowane tematy

[86] M. Cieślik, *Żakowski na pielgrzymce*, http://www.rp.pl/artykul/1037721-Zakowski-na-pielgrzymce.html, dostęp 10.08.2013: „Istotą propozycji biskupa Ryczana jest mianowicie to, aby o sprawach Kościoła wypowiadali się ludzie, którzy wiedzą, czym polski katolicyzm żyje. Osoby, które obserwują z bliska chrześcijańską wspólnotę, nawet jeśli są niewierzące. Sytuacja, w której komentatorzy do kościoła nie chodzą, a mimo to świetnie wiedzą, co się wśród wiernych dzieje, normalna nie jest. To trochę tak, jakby o filmie pisał dziennikarz, który nigdy nie bywa w kinie, a informacje o nowościach czerpie z recenzji. Bo skąd mianowicie publicyści-ateiści czerpią wiedzę na temat katolicyzmu? Z mediów, gdzie sprawy katolików komentują ludzie tacy jak oni, czyli od siebie samych i swoich znajomych". Cytowany tekst z „Rzeczypospolitej" stanowi wyjaśnienie zaproszenia bp. Kazimierza Ryczana do udziału w pielgrzymce skierowane do redaktora Jacka Żakowskiego. Hierarcha, inaugurując 22. Pieszą Pielgrzymkę Kielecką na Jasną Górę, odpowiedział w ten sposób na zarzuty publicysty, że «świat biskupom odjeżdża, że cofają się».

i niezmiennym zachowywaniu postawy szkalowania wspólnoty Kościoła, świadczy między innymi tendencyjny dobór rozmówców. Przekonują o tym następujące, niepokojące sytuacje:

– głoszenie opinii, że Kościół katolicki jest bezmyślny i uczy bezmyślności, że potrzebuje pozytywnego nurtu lewackości świadczy o tym, że wypowiadający je nie rozumie tej wspólnoty, nie dostrzega w niej żywej obecności Chrystusa i nie zgłębił jej tajemnicy;
– przeświadczenie, że jednym ze źródeł „obsesji" zachęcania do prokreacji jest to, że mówią o niej celibatariusze, a więc ludzie samotni, a głównymi odbiorcami ich przekazu są zakonnice, określić trzeba jako głupotę – przecież trudno nie dostrzec, jak wiele miejsca w Kościele poświęca się duszpasterstwu rodzin, a zakonnice i księża nie biorą udziału w kursach przedmałżeńskich i nie korzystają z pomocy Poradni Życia Rodzinnego;
– przekonywanie o tym, że duchowni powinni zdjąć sutanny (głoszący ten pogląd porzucił ten strój, odchodząc od kapłańskiej posługi) i zacząć żyć życiem zwykłych ludzi, dowodzi tego, że czyniący to nigdy nie słyszeli prośby Jana Pawła II, by nie rezygnować z tego stroju, który jest konkretnym świadectwem przynależności do Chrystusa (i który nie przeszkadza żyć życiem bliskim zwykłym ludziom);
– wyrażanie sądu, że opinia biskupów o ataku na tradycyjny model rodziny złożonej z jednej kobiety i jednego mężczyzny, jest bezpodstawna, wywołuje pytanie, czy odbywająca się w kontekście próby uchwalenia ustawy o związkach partnerskich debata na temat małżeństw homoseksualnych i możliwości adopcji dzieci przez te pary nie jest atakiem na katolicki model rodziny?;
– ocena mającego miejsce 6 lipca 2013 r. na Stadionie Narodowym w Warszawie modlitewnego spotkania (któremu przewodniczył posługujący wieloma charyzmatami o. John Bashobora i w którym wzięło udział ok. 60 tys. wiernych) jako wstydliwego dla Kościoła, mającego na celu oszukanie ludzi, świadczy o zupełnym braku znajomości choćby podstaw nauki Kościoła. Nie ulega wątpliwości, że do wypowiedzi na ten trudny temat należy się starannie przygotować (by nie wprowadzać słuchaczy w błąd). Co więcej, odpowiadający za medialny przekaz powinni dobrze się zastanowić, kiedy podejmują decyzję o podaniu takiej wypowiedzi do publicznej wiadomości. Kwestie dotyczące nauki Kościoła tłumaczone być powinny na podstawie katechizmu – na przykład o charyzmacie uzdrawiania napisano w nim jednoznacznie: „Duch Święty udziela niektórym specjalnego charyzmatu uzdrawiania, by uka-

zać moc łaski Zmartwychwstałego" (KKK, nr 1508), co obala zarzut, że uzdrawiać może tylko Bóg i nigdy nie posługuje się człowiekiem.

Opisane wyżej sytuacje uzasadniają opinię abp. J. Michalika: „Widzimy wyraźną kampanię, całą strategię eliminowania Boga z życia narodów, społeczeństw i sumień ludzi. Krwawym prześladowaniom chrześcijan nie da się zaprzeczyć, ale nie mniej niebezpieczne są również prześladowania ciche, podziemne i powolne, które systematycznie przemieniają myślenie i odrywają ludzi i narody od Boga i wiary, szkalują Kościół i kapłanów, z reguły posługując się kłamstwem albo półprawdą, pozorem, podejrzeniem, którego nikt już potem nie sprawdza i nie naprawia"[87].

W prezentacji sposobu medialnego niszczenia ewangelizacji – sprowadzającego się do tłumaczenia, że jest ona narzucanym siłą światopoglądem uznania istnienia Boga oraz życia według Jego wskazań – warto dodać, że taka praktyka jest dobrze znana polskim biskupom i bez większego trudu natychmiast rozpoznawana. Jako potwierdzenie można przywołać opinię kard. S. Wyszyńskiego, dotyczącą praktyki „karmienia" społeczeństwa nieufnością do życia zakonnego. Prymas Tysiąclecia dzielił się przekonaniem, że publikowane – w pismach, które docierają szczególnie do młodzieży żeńskiej – treści o życiu zakonnym mają zohydzić ten sposób życia. Ponieważ najwięcej powołań jest z terenów wiejskich, stąd też wyjątkowo dużo takich tekstów drukowanych jest w magazynie „Nowa Wieś". Opowiadając o tej sytuacji, podczas pielgrzymki wyższych przełożonych zakonnych na Jasnej Górze w 1957 r., hierarcha uspakajał: „Na szczęście nie zawsze to działa; jak każde kłamstwo po zapachu się rozpoznaje, tak zdrowy zmysł katolicki jeszcze w duszach dziewczęcych działa. I dlatego przychodzą z wielkim zaufaniem, z wielkim entuzjazmem"[88].

O podobnych praktykach mówił w Wielki Czwartek 2013 r. – podczas Mszy św. Krzyżma – bp Grzegorz Kaszak: „Księża w mediach są bardzo obrażani. Ileż obrzucających nas błotem

[87] J. Michalik, *Szkalowanie Kościoła trwa*, http://www.naszdziennik.pl/wiara-kosciol-w-polsce/26049,szkalowanie-kosciola-trwa.html, dostęp 3.09.2013.
[88] S. Wyszyński, *Kościół* ..., dz. cyt., s. 74.

wypowiedzi w licznych programach telewizyjnych! A wszystko to bardzo często oparte na przypuszczeniach, pomówieniach, plotkach, które nie mają potwierdzenia w dowodach”[89]. Wyraźnie sygnalizuje również ten problem bp Paweł Socha: „obojętni, niewierzący, a szczególnie wojujący ateiści wyolbrzymiają, a nawet konfabulują słabości duchownych, by zniszczyć ich autorytet”[90]. Błąd w ich rozumowaniu polega chociażby na tym, że kapłan – jak każdy człowiek dążący do świętości – pozostaje istotą grzeszną. Tworząc medialny przekaz na ten temat, ukazują zgorszenie, mające na celu osłabienie Kościele w myśl biblijnej reguły: „Uderz w pasterza, a rozproszą się owce” (Mk, 14, 27).

Praktyka niszczenia przez media duchowego dobra Kościoła dokonywana jest nieprzerwanie. Opisując sytuację w Polsce w listopadzie 1962 r., Prymas Tysiąclecia akcentował trwającą walkę z katolicyzmem i wyszydzanie religii[91]; mówił o tym, że biskupi boleją nad takimi zachowaniami, one bowiem zawsze wyrażają w jakimś stopniu lekceważenie kultu Bożego i obrazę Boga. Co więcej, odnosząc się do publikacji ośmieszających celebracje liturgiczne, hierarcha pytał, czy nie stanowią one zachęty do profanacji świątyń i przedmiotów kultu[92]. Ta niebezpieczna dla zbawienia człowieka praktyka braku szacunku dla tego, co święte i obrażanie kapłanów, by osłabić ich autorytet, widoczna jest także i w dzisiejszych czasach. Telewizja publiczna konsekwentnie

---

[89] Cyt. za: KAI, *Bp Kaszak: księża są w mediach bardzo obrażani* (28 marca 2013), http://ekai.pl/diecezje/sosnowiecka/x65227/bp-kaszak-ksieza-sa-w-mediach-bardzo-obrazani/, dostęp 25.07.2013.

[90] *Kapłan na nowe czasy. W czasie odbywającego się w Rzymie od 4 do 7 lipca 2013 r. Dnia seminarzystów, nowicjuszy i nowicjuszek zakonnych z całego świata – z bp. Pawłem Sochą CM rozmawia ks. Adrian Put*, „Niedziela” 28 (2013), s. 12.

[91] S. Wyszyński, *Kościół* ..., dz. cyt., s. 93-94: „sztuka i prasa, całkowicie upaństwowione, prowadzą walkę ateistyczną, przerabiając najlepsze dzieła literackie na modłę wrogą religii (…) Prasa działa głównie przez ośmieszanie życia księży, zwłaszcza zakonnic, przez przemilczanie dodatkowych przejawów życia Kościoła; wpływ ma niewielki, jak cała prasa komunistyczna, w którą społeczeństwo nie wierzy”.

[92] Por. tamże, s. 87.

nie chce przyjąć do wiadomości, że katolik ma prawo domagać się szacunku dla swoich przekonań religijnych, istnieją bowiem granice, których przekroczenie obraża nie tylko uczucia religijne człowieka, lecz także obraża Boga.

Dziś do udziału w telewizyjnych programach (mimo protestów)[93] zaprasza się tych, którzy:

– publicznie drą Pismo Święte i wykrzykują wulgaryzmy wyrażające pogardę dla chrześcijańskiego stylu życia;
– w programie swojego kabaretu prezentują skecze drwiące z osoby Ojca Świętego czy kapłańskiej posługi sakramentalnej;
– obrażają katolickie media z ich pracownikami.

Dla zrozumienia wyjątkowego znaczenia prezentowanej sytuacji warto przypomnieć, że zarówno bł. Jan Paweł II, jak i Benedykt XVI wyraźnie akcentowali dostrzegalny w świecie upadek moralny, za który odpowiedzialność ponoszą także media[94]. Jeśli są one powołane do kształtowania nowego spojrzenia na rzeczywistość, to z pewnością ta nowość nie może polegać na źle pojmowanej wolności - na przyzwalaniu na poniżanie, wyśmiewanie, obrażanie kogokolwiek[95]. „Każdy człowiek powinien wiedzieć, że wolność wypływa z posiadanej przez niego godności. Godność osoby ludzkiej jest znakiem obrazu Boga (…) Niestety, współczesny świat, a więc i media przedstawiają wolność jako niestrudzone

---

[93] Por. M. Mering, *Odezwa do Braci Prezbiterów i Wiernych Świeckich diecezji włocławskiej w sprawie sprzeciwu wobec promocji satanizmu w Telewizji Polskiej*, „Niedziela" 38 (2011), s. 51; *Posłowie PIS złożyli wniosek o ukaranie TVP 2 za występ kabaretu „Limo"*, http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Poslowie-PiS-zlozyli-wniosek-o-ukaranie-TVP2-za-wystep-kabaretu-LIMO,wid,15399689,wiadomosc.html?ticaid=1111a9, dostęp 26.07.2013.

[94] Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 55; Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate" o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie* (29 czerwca 2009), nr 2, 73.

[95] *Media nie są wolne …*, dz. cyt., s. 23: „Medium katolickie winno służyć ewangelizacji, a ona nie jest skierowana przeciwko komukolwiek. Musimy jednak wystrzegać się ostrego podziału, który zaznacza, że Ewangelia nie powinna mieć nic wspólnego z polityką". Przywołane słowa Metropolity Częstochowskiego przypominają prawdę, że także twórcy przekazu kościelnego powinni zawsze mieć na uwadze to, aby ich treści służyły dobru człowieka – jego zbawieniu.

poszukiwanie przyjemności lub nowych doświadczeń”[96]. To zapewne dlatego coraz częściej słyszy się o protestach kierowanych do tych, którzy odpowiadają za media; jednym z nich jest publicznie wyrażany sprzeciw dotyczący agresji i cynizmu wobec chrześcijaństwa: „W imieniu Komisji Episkopatu Polski ds. Życia Konsekrowanego i Konferencji Przełożonych Wyższych Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego w Polsce, reprezentujących blisko 40 tys. osób, zdecydowanie protestujemy przeciwko eskalacji w ostatnim czasie w Telewizji Polskiej aktów agresji, cynizmu i braku szacunku wobec chrześcijaństwa i wartości chrześcijańskich. Wyrażamy przypuszczenie, że gdyby zjawisko deprecjonowania wartości dotyczyło innych religii, wówczas bardzo szybko pojawiłyby się protesty, zarówno wielu instytucji publicznych i państwowych, jak też osób pełniących funkcje publiczne. Postawa milczenia wobec powyższych zachowań, czy wręcz pojawiające się w TVP wyrazy zdziwienia napływającymi protestami są znamienne i świadczą o głęboko postępującym procesie zobojętnienia i niebezpiecznego relatywizmu. Eksponowanie osób, które świadomie drwią i wyśmiewają wartości, święte księgi i znaki nie tylko chrześcijan, ale też Żydów oraz wyznawców innych religii, świadczy o ksenofobii i nietolerancji oraz jest nie do zaakceptowania szczególnie w TVP. Skoro Telewizja Polska odwołuje się do pełnienia misji publicznej, musi brać pod uwagę wiarę i przekonania widzów”[97].

Niestety, głos pasterzy Kościoła wraz z jego wiernymi (choć głośny i wyraźny) bardzo często nie znajduje zrozumienia. Na przykład przyjęty w kwietniu 1993 r. zapis gwarantujący szacunek dla chrześcijańskich wartości w środkach społecznego przekazu był powodem ostrej wymiany poglądów. Wypowiadano wów-

[96] Por. P. Maciaszek, *Nauka Kościoła o roli mediów w społeczeństwie*, „Zeszyty Prasoznawcze” 3 (2012), s. 28.

[97] K. Gurda, *List otwarty do Zarządu Telewizji Polskiej SA skierowany na ręce Prezesa TVP, Pana Juliusza Brauna Protest przeciwko brakowi szacunku dla wierzących w Chrystusa i wyznawców innych religii* (16 września 2011), http://www.zyciezakonne.pl/2011-09-16-list-otwarty-do-zarzadu-telewizji-polskiej-sa-21002/, dostęp 8.08.2013.

czas żądania, aby Polska była państwem laickim, aby w mediach nie było mowy o życiu znaczonym nauką Chrystusa. Wówczas nie ulegało już wątpliwości to, że „Lewica stara się podtrzymać odziedziczony po komunistach rzeczywisty i prawny stan, w którym religię traktowano jako rodzaj opium czy zarazę. (…) Drwi się z tego, co najświętsze. Drwi się z ludzi i ich wiary przy głośnym wołaniu mediów, że to właśnie katolicy są nietolerancyjni. Protesty składane do telewizji nie znajdują żadnego odzewu”[98].

Przywołane wypowiedzi wielu hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce ilustrują rangę środków społecznego komunikowania w życiu jednostki i zbiorowości, a także ich funkcjonalność w dziele realizacji misji powierzonej im przez Chrystusa, prowadzenia Ludu Bożego drogami zbawienia. Pomagają one chrześcijanom orientować się, w ciągle rozwijającym się, świecie mediów, właściwie je oceniać i korzystać z nich w sposób pożyteczny dla szczęścia doczesnego i wiecznego. Mnogość źródeł dotyczących tego zagadnienia, pochodzących z drugiej połowy XX i początku XXI wieku, wskazuje na nieprzemijającą aktualność problemu.

[98] K. Czuba, *Media i władza*, Warszawa 1994, s. 64-66. Na potwierdzenie swojej opinii Autorka przywołuje program satyryczny „Polskie ZOO” (emitowany w latach 1991-1993), w którym pokazano scenę z ołtarzem i Tabernakulum, wewnątrz którego umieszczono kukłę zwierzęcia. Nie bez znaczenie pozostaje fakt, że emisja programu miała miejsce w pierwszym programie państwowej telewizji (której abonenci są w większości ludźmi wierzącymi) i w porze największej oglądalności (s. 65).

ROZDZIAŁ DRUGI

DOBRO I ZŁO W PRZEKAZIE MEDIALNYM

2. 1. Utwierdzanie w dobrym drogą w przyjęciu zbawienia

W jakim zakresie media publiczne w Polsce wypełniają zleconą im misję odpowiadania na potrzeby i oczekiwania społeczeństwa?

Dlaczego reflektory i kamery pokazujące współczesny świat i Kościół nie są zwrócone na piękno ludzkiego serca?

Gdzie szukać dobra nadającego się na pierwsze strony gazet?

W jaki sposób dziennikarski obraz i słowo mogą w znaczący sposób kształtować autentyczne życie chrześcijańskie?

Dlaczego katolicy polscy zbyt mało czasu przeznaczają na korzystanie z kościelnego przekazu medialnego?

2. 2. Ukazanie zła pomocą w przemianie ludzkiego życia

Jaki cel chcą osiągnąć media ukazując zło?

W jaki sposób media przedstawiające zło mogą pokazywać, że nie zgadzają się na nie i pomóc w jego przezwyciężeniu?

Jak ochronić młodzież przed negatywnym wpływem mediów?

Na czym polega stosowanie zasad moralnych w funkcjonowaniu i ocenie przekazu?

2. 1. Utwierdzanie w dobrym drogą w przyjęciu zbawienia

W świecie istnieje dobro i zło. Opisy zarówno pierwszego, jak i drugiego wypełniają codzienne doniesienia medialne. Nadawcy i odbiorcy tego przekazu powinni dostrzegać znaczenie tych treści i przewidywać, jakie skutki mogą z nich wyniknąć. Żyjący w świecie wartości człowiek nieustannie ustosunkowuje się do nich; swoim działaniem albo przyjmuje je (jako rozwijające życie jego i społeczeństwa), albo odrzuca (rozpoznając je jako antywartości, czyli zagrażające jednostce i wspólnotom). Nie bez wpływu na podejmowanie tych decyzji pozostają środki społecznego przekazu. One nie tylko są najbardziej rozpowszechnionym sposobem oddziaływania na ludzkie wspólnoty przez przekazywanie norm i wartości, lecz także powinny wychowywać do właściwego ich rozpoznawania i wykorzystywania. Dzięki odbieranym w mass mediach treściom człowiek powinien nabierać coraz doskonalszej zdolności posługiwania się nimi w kształtowaniu siebie i przeżywaniu swojej codzienności[99].

W nauczaniu bł. Jana Pawła II znajduje się przypomnienie, że ukazywanie zła w środkach masowego przekazu jest usprawiedliwione jedynie wtedy, kiedy służy zilustrowaniu podniosłości dobra. Nie stanowi to pozwolenia na pomnażanie zła; chodzi tylko o to, by dostrzec jego istnienie w codziennym życiu[100]. Wcześniej prawdę tę przekazał wiernym Sobór Watykański II: „omawianie, opisywanie czy przedstawienie zła moralnego, również przy pomocy środków przekazu społecznego, może rzeczywiście służyć głębszemu poznaniu i analizowaniu człowieka. Przy użyciu odpowiednich form dramatycznych można przez te środki ukazać i uwypuklić wspaniałość prawdy i dobra" (DSP, nr 7).

Prawda o obecności dobra i zła w świecie kreowanym przez media nieustannie przypominana jest także w nauczaniu pasterzy

---

[99] Por. J. Kulig, *Człowiek wobec naporu mediów. Formowanie do racjonalnego korzystania ze środków społecznej komunikacji*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne" 11 (2013), s. 88-89.

[100] Por. Jan Paweł II, *Nie przestawajcie żyć, rodząc się stale z Boga*, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 2 (1981), s. 22.

Kościoła w Polsce. Kard. Kazimierz Nycz – zwracając uwagę na trwający obecnie czas dynamicznego rozwoju środków przekazu, coraz większy ich wpływ na życie jednostek i społeczeństw, ich szczególną ambiwalencję – pyta, czy nadawcy i odbiorcy treści zawsze dostrzegają wiele możliwości realizowania dobra? Hierarcha wskazuje przy tym trzy podstawowe zasady, które pomogą w jego urzeczywistnieniu:

– nie wolno zapominać o dobroczynnym działaniu mediów na człowieka, społeczeństwo, świat, opinię publiczną, promocję wartości kulturowych, ożywianie zaangażowania w realizacji cennych inicjatyw, mentalność i psychikę człowieka;
– wykorzystywać przekaz do pogłębiania szacunku dla praw przysługujących osobie ludzkiej oraz szerzenia wartości kulturowych i religijnych;
– odbiorcy treści powinni pamiętać o poddawaniu ich krytycznej analizie[101].

Realizacja podanych przez hierarchę zasad nie jest zadaniem prostym. Jak zauważa Monika Przybysz, zawarte w informacji dobro jest wartością, którą trudno zarządzać. To dlatego, że przekracza ona granice ekonomii. W ekonomii bowiem odnośnie do sprzedawanego towaru można mówić, że ten, kto go sprzedaje, już go nie posiada. Natomiast gdy chodzi o informację, to podawanie jej kolejnym (nowym) właścicielom sprawia wzrost wartości tego «towaru». „Stąd informacja ze swej istoty domaga się zarządzania nią jako dobrem, którym trzeba się dzielić; którego obieg jest istotny; którym należy świadomie i rozważnie dysponować”[102].

Tak przekazywane dobro i zło tworzy ład informacyjny. Jego skutkiem jest między innymi dostarczanie adresatom wiedzy. Otrzymany przekaz daje jego odbiorcy możliwość kształtowania swego działania według przyjętych nowych treści. Posiadanie coraz większego zasobu wiedzy pozwala człowiekowi łatwiej podejmować decyzje wyboru między dobrem a złem, odważniej

[101] Por. K. Nycz, *Uczymy się korzystać z mediów*, w: M. Przybysz, K. Marcyński (red.), *Media i Kościół. Polityka informacyjna Kościoła*, Warszawa 2011, s. 72.
[102] M. Przybysz, *Obieg informacji w Kościele*, w: M. Przybysz, K. Marcyński (red.), *Media i Kościół* ..., dz. cyt., s. 37.

i z większym zaangażowaniem realizować próby zmiany sposobu życia[103].

Szukając odpowiedzi na pytanie o kierunek zmian życia dokonywanych pod wpływem medialnych doniesień, można zbudować ją na zasadach określających cele informacji. Są nimi: zbliżenie do siebie ludzi, obudzenie wzajemnego zrozumienia, zjednoczenie ludzi w służbie życiu publicznemu[104].

O wynikających z nich zadaniach, jako odnoszących się do społecznego przekazu, piszą w pasterskim słowie biskupi polscy. Dzięki przekazywanym treściom ma się dokonywać:

– informowanie o życiu ludzi żyjących zarówno blisko, jak i w najdalszych rejonach świata;
– budzenie potrzeby zajmowania się nie tylko własnymi sprawami, lecz także całej ludzkości;
– kształtowanie postaw moralnych i uwrażliwianie na potrzeby bliźnich;
– odpowiadanie na duchowe potrzeby człowieka i uświadamianie mu jedności z całym rodzajem ludzkim[105].

Realizację tych celów zobrazować można przyglądając się medium, jakim jest telewizja. Bez trudu można dostrzec, że ukazywane tam „liczne obrazy pełnią nie tylko funkcję poznawczą, lecz również społeczną, przedstawiają bowiem wydarzenia losowe (np. klęski żywiołowe), wywołując tym samym współczucie i umożliwiając pomoc na dużą skalę. Doświadczyliśmy tego chociażby w przypadku uciążliwych powodzi nawiedzających nasz kraj. Inne programy przyczyniają się do lepszego zrozumienia

---

[103] Przeciwieństwem ładu informacyjnego jest szum informacyjny, który definiowany jest między innymi jako działanie, „które ma doprowadzić do zniekształcenia przekazywanej informacji. W skutek tego dociera ona do odbiorcy niepełna, niedokończona, wieloznaczna, niezrozumiała". (A. Lepa, *O skażeniu infosfery. Konferencja wygłoszona podczas pielgrzymki „Niedzieli" na Jasną Górę*, w: A. Lepa (red.), *O infosferze u Matki Słowa*, Częstochowa – Jasna Góra 2006, s. 18).

[104] Por. T. Reroń, *Media na usługach moralności chrześcijańskiej*, Wrocław 2002, s. 152.

[105] Episkopat Polski, *Słowo pasterskie na Dzień Środków Społecznego Przekazu 15 września 1985 r.* (22 czerwca 1985), w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura* ..., dz. cyt., s. 359.

problemów osób niepełnosprawnych, chorych; pomagają też lepiej zrozumieć samego siebie"[106].

Pasterze Kościoła pragną, aby współczesny człowiek coraz wyraźniej zauważał zmianę wynikającą z faktu, że „jeżeli w przeszłości na życie młodego człowieka, na jego zachowanie i postępowanie wywierała wpływ rodzina, Kościół i szkoła, tak obecnie w dużej mierze ów wpływ wywierają środki społecznego przekazu"[107]. To właśnie media kształtują opinię społeczną i wyciskają piętno na ludzkich myślach. Od nich zależy rozwój współczesnej kultury i to, co oddziałuje na duchowe życie młodzieży i dorosłych. Zawarta w nich treść, odbierana przez ludzi, wpływa na ich myślenie, na codzienne postawy człowieka i nawiązywane przez niego relacje z bliźnimi.

Jeśli w przekazie medialnym społeczeństwo coraz częściej karmione jest różnego rodzaju antyświadectwami (np. niektórzy katoliccy politycy chełpią się publicznie, że są za metodą in vitro), to tym bardziej potrzebne jest mu antidotum w postaci podawania na łamach mediów katolickich treści stanowiących odważne świadectwo autentycznego kierowania się na co dzień niezachwianą wiarą, mocną nadzieją i bezwarunkową miłością[108]. Znając siłę chrześcijańskiego świadectwa, bp Grzegorz Kaszak sygnalizuje, że katolicy niejednokrotnie zapominają o powinności dzielenia się z bliźnimi swoją przynależnością do Chrystusa. To dlatego celem ogłoszonego przez Benedykta XVI „Roku Wiary" jest uświadomienie sobie na nowo potrzeby realizowania tej powinności[109].

Wskazując na wyjątkowe znaczenie chrześcijańskiego świadectwa wiary dla zbawienia człowieka, warto w tym miejscu przywołać spostrzeżenie bp. A. Lepy, dla którego odważne wy-

---

[106] P. Nowakowski, *Fast ford dla mózgu czyli telewizja i okolice*, Tychy 2002, s. 83.

[107] J. Balicki, *Środki społecznego przekazu w świetle nauki Episkopatu Polski*, w: J. Chrapek (red.), *Kościół a środki społecznego przekazu*, Warszawa 1990, s. 55.

[108] Por. A. Lepa, *Media katolickie w świecie słowa*, http://www.magazynfamilia.pl/artykuly/Media_katolickie_w_swiecie_slowa,4142,76.html, dostęp 3.07.2013.

[109] Por. G. Kaszak, *Dawać świadectwo wiary*, „Źródło" 44 (2012), s. 5.

rażanie przynależności do Boga stanowić może sposób obrony przed tym, aby media nie stawały się narzędziami manipulowania emocjami ludzi. Dziś bowiem bez trudu można zauważyć, że „cała kultura masowa nastawiona jest przede wszystkim na rozniecanie namiętności, a nie na rozbudzanie umysłów ludzkich. Przedstawiciele tej kultury wprost twierdzą, że ci, którzy rządzą obrazami medialnymi, rządzą umysłami ludzi. Oznacza to, że zmanipulowane emocje wpływają skutecznie na intelekt człowieka i odpowiednio go modyfikują albo wyciszają”[110].

W listopadzie 2005 r. biskupi polscy otrzymali od Benedykta XVI zalecenie dotyczące realizowania procesu chrześcijańskiego wychowywania wiernych. Papież przypomniał, że „wychowanie do wiary musi polegać przede wszystkim na rozwijaniu właśnie tego, co jest w człowieku dobre”[111]. Prawda ta harmonizuje z wypowiedzianą przez Pawła VI przestrogą, która charakteryzuje posługę twórców przekazów medialnych: każdy, kto wykonuje taki zawód, nie może chcieć niczego innego poza adresowanym zarówno do jednostek, jak i społeczności dobrem. Świat bowiem czeka na orędzie dobroci, piękna i prawdy[112]. Podobne wskazanie zawarte zostało w soborowym dokumencie o mediach: „Informacja (…) ma być godziwa i odpowiednia, to znaczy przestrzegać święcie zasad moralnych oraz słusznych praw godności człowieka, tak przy zbieraniu wiadomości, jak i przy ogłaszaniu ich” (DSP, nr 5).

Na temat przestrzegania tych zasad wyraźnie wypowiedział się abp J. Michalik, który nie tylko wyraził nadzieję, że media katolickie będą nadal wytrwale szukać dobra wspólnego, lecz także wskazał, w jaki sposób należy to czynić: „Chodzi o myślenie kategoriami „być, a nie mieć”, zatem służby ojczyźnie, narodowi, ludziom i różnym inicjatywom społecznym. Dziennikarze są ludźmi

---

[110] A. Lepa, *Media manipulują emocjami*, „Niedziela” 5 (2012), s. 15.

[111] Benedykt XVI, *Przemówienie do pierwszej grupy biskupów polskich* (26 listopada 2005), Poznań 2005, s. 7.

[112] Por. Paweł VI, *Orędzie na 7 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. „Środki masowego przekazu a umocnienie i propagowanie wartości duchowych”* (1 marca 1973), http://www.paulus.org.pl/display,260.html, dostęp 25.07.2013.

szczególnie wrażliwymi na znaczące wydarzenia. Ale powinien im towarzyszyć również jakiś azymut moralny, czyli chęć promocji dobra, przestrzegania przed złem i niebezpieczeństwami. Środki przekazu powinny pomagać ludziom wyrobić sobie rozeznanie w tym, które środowisko, jaka partia i który człowiek jest godny zaufania, a kto się sprzeniewierzył i na zaufanie nie zasługuje”[113].

W prezentowanym zagadnieniu znaczenia dobra w kroczeniu drogą zbawienia trzeba zauważyć, iż jest ono tak ważne, że ma nawet wpływ na ujawnianie prawdy; jej miarą jest bowiem odniesienie do dobra. To odniesienie ma również zasadnicze znaczenie przy określaniu nie tylko działania człowieka, lecz także jego samego. Dla przekazu medialnego będzie zatem ważne to, aby tworzyć treści i kierować je do adresatów tylko i wyłącznie wtedy, kiedy będą one realizowaniem dobrych intencji – ich celem będzie pomnożenie dobra. Konsekwentnie więc, nie zawsze można (czy trzeba) komunikować prawdę; istnieją czasem sytuacje – dla dobra jednostki czy społeczeństwa, aby nie dotknęło ich zło – wstrzymujące przekaz prawdy[114]. Dążenie do niej nie może być nigdy oddzielone od dążenia do dobra.

Człowiek zawsze powinien budować swoje życie na fundamencie prawdy; jedynie wówczas będzie towarzyszyło mu poczucie spełnienia, czyli świadomość odnalezienia tego, co najważniejsze i pragnienie dalszego poszukiwania. Prawda jednoczy człowieka od strony duchowej i jednocześnie pozwala mu na wchodzenie i trwanie we właściwych relacjach społecznych. Integrując go, pozwala mu żyć autentycznym i ciągle rozwijającym się człowieczeństwem. Dzięki temu coraz lepiej poznawać będzie godność osoby ludzkiej i kierować się nią w codziennych relacjach z bliźnimi. Trzeba zatem wyraźnie zaznaczyć, że medialny przekaz – tworzony na fundamencie prawdy – powinien zawsze ukazywać ludzką godność i walczyć w jej obronie. W ten sposób, mocą miłości i dobra (wartości pochodzących od Boga), ludzie kreować będą świat naznaczony harmonią i pokojem (zgodnie

[113] *Media katolickie i polityka* ..., dz. cyt., s. 4.
[114] Por. T. Reroń, *Media na usługach moralności* ..., dz. cyt., s. 44.

z zamysłem Stwórcy). Tworzenie takiego dzieła nie należy do łatwych. Kroczenie drogą prawdy zawsze jest trudne. Tym bardziej zatem istnieje potrzeba nieustannego odnajdywania motywacji dla podjęcia takiej decyzji i konsekwentnego jej realizowania.

O takiej misji mass mediów – w której prawda nie jest dla samej siebie, lecz ma służyć jednoczącej z Bogiem miłości – przypomina abp W. Depo. Przewodniczący Komisji ds. Środków Społecznego Przekazu KEP tłumaczy, że walka o prawdę w mediach jest walką o zbawienie człowieka. Jej celem jest stworzenie ludziom możliwości poznania Boga, coraz bliższego zjednoczenia się z Nim. Pamiętając zatem o zapewnieniu Chrystusa „poznacie prawdę, a prawdę was wyzwoli" (J 8, 32), trzeba domagać się rzetelnego przekazu treści dotyczących Zbawiciela i odkupionego przez Niego każdego człowieka. Na konieczność takiej praktyki wskazują stawiane przez metropolię częstochowskiego pytania: „Czy w całym sporze o Chrystusa nie chodzi przede wszystkim o godność i zbawienie człowieka? Kto wyzwala człowieka i po co? W którym kierunku? (…) Czy człowiek może być wolny bez prawdy, którą nie tylko przyniósł Jezus, ale którą jest On sam, Jednorodzony Syn Boga?"[115].

Głoszona przez środki społecznego przekazu, prawda ma siłę wprowadzić na drogę zbawienia i umożliwia wytrwałe po niej kroczenie; ona po to jest przekazywana, aby „ludzie nie tylko w nią uwierzyli, ale zaczęli nią żyć"[116]. Stąd też wynika medialna powinność obiektywnego informowania o tym, czym ludzie naprawdę żyją. Na treść przekazu dziennikarskiego powinno

---

[115] W. Depo, *Prawdą obudzić sumienia. Homilia wygłoszona podczas Eucharystii sprawowanej na Jasnej Górze (Pielgrzymka zawierzenia Królowej Polski Radia Maryja i TV Trwam)*, http://www.radiomaryja.pl/bez-kategorii/prawda-obudzic-sumienia-homilia-ks-abp-waclawa-depo-wygloszona-podczas-eucharystii-sprawowanej-na-jasnej-gorze-pielgrzymka-zawierzenia-krolowej-polski-radia-maryja-i-tv-trwam/, dostęp 25.07.2013.

[116] *Komplementarność zamiast konkurencji. Z abp. Wacławem Depo, przewodniczącym Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski, metropolitą częstochowskim, rozmawia ks. Henryk Zieliński*, „Idziemy" 39 (2012), s. 20.

składać się ukazywanie faktycznego stanu rzeczywistości, prawdziwy opis tego, co wypełnia codzienność człowieka. Wówczas znacznie łatwiej będzie mógł on odnaleźć odpowiedź na pytania dotyczące nie tylko życia doczesnego, lecz także wiecznego[117]. W rzetelnym przedstawianiu rzeczywistości tego, co składa się na ludzką codzienność, musi znaleźć się opis czynionego tam dobra – trudu realizowania go, doświadczania Bożej radości i pokoju (por. J 11, 15; 14, 27). Ono przecież nie pozostaje jedynie w sferze ludzkich pragnień i nie może być przedstawiane jako nieosiągalne. Wręcz przeciwnie, czynione jest na co dzień i jest go bardzo wiele. Zadziwiać więc powinien fakt, że tak wiele środków społecznego przekazu żeruje na tanich sensacjach, morderstwach i głośnych romansach, aferach i skandalach, zaniedbując jednocześnie prezentowanie ogromu rzeczywistego dobra.

Szukając potwierdzenia rangi wskazywanych obszarów działalności mass mediów przywołać można słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II w 2000 r. w Rzymie, a skierowane do dziennikarzy (z okazji ich Jubileuszu): „Bądźcie wierni prawdzie!". Tę ważną zasadę powtórzył abp Stanisław Nowak podczas Mszy św. sprawowanej w intencji częstochowskiego środowiska ludzi mediów z racji liturgicznego wspomnienia ich patrona - św. Franciszka Salezego[118]. W nauczaniu Kościoła przypomniana przez papieża Polaka norma mówiąca o tym, że „nie należy pisać, tworzyć i nadawać programów, jeśli wyrządza to szkodę prawdzie: mam tu na myśli nie tylko prawdę o faktach, o których informujecie, ale także «prawdę o człowieku», godność człowieka we wszystkich jego wymiarach"[119], powtarzana jest regularnie. Z pewnością dzieje się tak chociażby dlatego, że – jak zauważa bp A. Lepa – „programach telewizyjnych w wyszukany sposób zakłamuje się

---

[117] Por. *Dziennikarz jest po to, żeby ludzie myśleli …*, dz. cyt., s. 11.

[118] Por. *Arcybiskup Nowak do dziennikarzy: „Bądźcie wierni Prawu Bożemu i Prawdzie"*, http://ekai.pl/diecezje/czestochowska/x25248/abp-nowak-do-dziennikarzy-badzcie-wierni-prawu-bozemu-i-prawdzie/, dostęp 25.07.2013.

[119] Jan Paweł II, *Prawdziwi chrześcijanie i znakomici dziennikarze* (4 czerwca 2000), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/dziennikarze_04062000.html, dostęp 25.07.2013.

fakty i beztrosko przekazuje nieprawdę. Działania takie przybierają postać mitu, kamuflażu albo manipulacji”[120]. Przyczyny takiej praktyki hierarcha upatruje w sytuacji, że pracujących w tym medium spotykają sytuacje, które opisuje powiedzenie «Gdzie mówią pieniądze, tam milczy prawda». Na co dzień muszą oni bowiem rozstrzygać dwa dylematy:

– kierować się Dekalogiem czy prawami rynku;
– dokonywać wyboru między dziennikarską misją a korzyściami materialnymi.

Nie dziwi zatem fakt, że dołączając swój głos do trwającej od dłuższego czasu i wyjątkowo dynamicznej dyskusji na temat przyznania Telewizji Trwam miejsca na multipleksie, bp G. Kaszak przywołał opinię o zdziałanym przez tę stację ogromie dobra. Ono bowiem, mając wyjątkowe znaczenie dla ludzkiego życia – zarówno doczesnego, jak i wiecznego – powinno być brane pod uwagę przy podejmowaniu wspomnianej decyzji. Przypomniany przez hierarchę sąd został wypowiedziany przez kard. Tarcisio Bertone, sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej i najbliższego współpracownika Benedykta XVI, podczas pielgrzymki Radia Maryja i Telewizji Trwam (Rzym, 7 listopada 2012 r.). Purpurat zapewniał wówczas o tym, że „Bóg wie, ile dobra zostało posiane w sercach słuchaczy przez wspólną modlitwę, głoszenie Ewangelii, katechezę, informację o życiu Kościoła czy bezpośrednie relacje z uroczystości i podróży papieskich”[121]. Powyższe przykłady potwierdzają regułę, że prawda i dobro przenikają się wzajemnie, że człowiek dążąc do wszelkich celów kieruje się prawdą o dobru. To właśnie ona jest zasadą obiektywną, umożliwiającą ludziom odróżnianie na co dzień dobra od zła.

O tym, co dobre, trzeba mówić. Źle się dzieje, kiedy takie treści pomijane są już nie tylko przez media komercyjne, lecz także przez powołane do tego media publiczne. Metropolita częstochowski, abp W. Depo wymienia telewizję publiczną jako tę, która pozbawia katolickie społeczeństwo relacji nawet z najważniejszych spotkań

[120] A. Lepa, *Telewizja w rodzinie*, Częstochowa 2008, s. 34.
[121] Cyt. za: G. Kaszak, *W obronie Telewizji Trwam*, „Niedziela” 3 (2013), s. 23.

z Ojcem Świętym[122]. A są to przecież uroczystości, których wyjątkowość polega ma tym, że pobudzają ludzkie sumienia. Są to wydarzenia mobilizujące do dalszego czynienia dobrych uczynków.

Biskupi polscy zawsze dopominali się od właścicieli i twórców mediów przekazu chrześcijańskich wartości, które bezpośrednio wpływają na rozwój życia duchowego. Odnośnie do podanego wcześniej przykładu przemilczania papieskich spotkań modlitewnych trzeba zaakcentować, że pasterze Kościoła są całkowicie przekonani, iż dla uczestniczących w takich uroczystościach wiernych jest to czas budzenia nadziei, budowania jedności, dawania poczucia wspólnoty wiary i kultury. W tym przekonaniu umocnili się, obserwując milionowe rzesze rodaków uczestniczących w modlitewnych spotkaniach z Janem Pawłem II podczas jego pielgrzymek do Ojczyzny. Ci, którzy z różnych powodów nie mogli znaleźć się w miejscu modlitwy z Papieżem Polakiem, włączali się w nią dzięki przeprowadzanym transmisjom. W ten sposób – przez podjęty trud duchowego zaangażowania w przeżycie tego wydarzenia, słuchanie słowa Bożego i uczestnictwo w sprawowanym kulcie Bożym – ożywiali w sobie łaskę wiary, nadziei i miłości[123]. Tak właśnie, jak zaświadczał abp Józef Życiński, wpływał na przeżywanie ludzkiej codzienności bł. Jan Paweł II: wielu spośród najstarszych cały papieski pontyfikat przyjmuje jako szczególną łaskę swego życia, wszystkim zaś – zasłuchanym w jego nauczanie i pilnie obserwującym działanie – papieski styl nadziei, dobroci i szacunku pomagał w przemianie życia. Rzeczywiście, sposób przeżywania doczesności przez Papieża Polaka stanowić może dla człowieka źródło optymizmu i nadziei w doświadczaniu współczesnych zagrożeń[124]. Podobnie postrzegani są, przez cenięcych nauczanie Kościoła, papieże Benedykt XVI i Franciszek.

---

[122] Por. *Media nie są wolne. O zniewoleniu mediów prywatnych, eliminowaniu elementów ewangelizacyjnych z telewizji publicznej oraz niebezpieczeństwie upolitycznienia mediów katolickich mówi abp Wacław Depo w rozmowie z Bogumiłem Łozińskim*, „Gość Niedzielny" 28 (2012), s. 22.

[123] Por. Episkopat Polski, *Słowo pasterskie* ..., dz. cyt., s. 359.

[124] Por. J. Życiński, *Wierność stylowi Jana Pawła II*, http://diecezja.lublin.pl/news,205, dostęp 25.07.2013.

Zrozumiały jest zatem każdy apel biskupów o transmisje z uroczystości kościelnych (szczególnie Mszy św. w niedziele i w inne uroczystości liturgiczne), szczególnie ważne dla tych, którzy fizycznie nie mogą brać w nich udziału. Jest to pasterski głos troski o łaski, potrzebne na przykład ludziom chorym, którym udział we Mszy św. dodaje sił do niesienia krzyża cierpienia. We wspólnocie Kościoła są bowiem tacy, którzy nie mogą fizycznie uczestniczyć w najważniejszych dla chrześcijan celebracjach liturgicznych, np. wykonujący niezbędne prace, więźniowie, itp. W 1977 r. Episkopat Polski kontynuował kierowane do władz państwowych żądanie o to, by w niedzielę i święta kościelne nadawano przez radio i telewizję Mszę św. z kazaniem. Biskupi zaakcentowali fakt, że już od dawna upominają się o taką możliwość, myśląc przede wszystkim o chorych. Przypomnieli również, że społeczeństwo ma prawo do tych transmisji i nadal czeka cierpliwie, aby zostało uszanowane według zasad sprawiedliwości i równości społecznej[125]. We wcześniejszym słowie pasterze odwoływali się nie tylko do tego, by władze nie pozbawiały ludzi wierzących dostępu do mediów, lecz także do „prawdziwie ludzkiej postawy wobec chorych"[126].

Dla dokładniejszej prezentacji związku ukazywanego dobra ze zbawieniem człowieka podkreślić trzeba prawdę, którą wyczytać można z pasterskich listów. Biskupi przekonują wiernych, że o obecność dobra w mediach trzeba walczyć. W życiu chrześcijanina wartość ta posiada wyjątkowe znaczenie; św. Paweł wskazał ją jako skuteczną broń przeciw złu: „Zło dobrem zwyciężaj" (Rz 12, 21). Zrozumiała staje się zatem pasterska troska o właściwy – kształtujący człowieka i świat według zamysłu Stwórcy – medialny przekaz; czuwający nad drogami zbawienia człowieka biskupi zabiegają o niego nie tylko obecnie (starając się o zamieszczanie programów katolickich w telewizji publicznej czy

[125] Por. Episkopat Polski, *Wskazania biskupów polskich na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu 18 września 1977 r.* (16 czerwca 1977), w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura* ..., dz. cyt., s. 345-346.

[126] Tenże, *Komunikat biskupów polskich na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu 21 września 1975 r.* (16 czerwca 1975), w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura* ..., dz. cyt., s. 340.

o miejsce na cyfrowym multipleksie dla Telewizji Trwam), lecz także czynili to wcześniej. Przykładem potwierdzającym ich zdecydowaną walkę o dobro w mediach jest skierowane do wiernych przesłanie z racji zbliżającego się Dnia Środków Społecznego Przekazu w 1976 roku. W piątym punkcie tego dokumentu aż pięć razy użyte zostało – przynaglające sprawujących władzę do zdecydowanego działania – wezwanie: „nie możemy milczeć". Jest ono wskazaniem na konkretne sytuacje, przez które uniemożliwia się katolikom w Polsce poznawanie, doświadczanie i przekazywanie szeroko pojętego dobra. W uzasadnieniu takiej postawy hierarchowie przywołują opisane w Dziejach Apostolskich świadectwo apostołów, którzy – gdy zakazywano im głoszenia prawdy o Chrystusie – odpowiadali: „Nie możemy nie mówić, cośmy widzieli i słyszeli" (4, 19-20). W przypadku medialnego przekazu – jak tłumaczyli w swoim słowie członkowie Episkopatu – trzeba walczyć o:

– posiadanie i swobodne korzystanie ze środków społecznego przekazu (które są niezbędne do ewangelizacji);
– przywrócenie utraconych możliwości dostępu do katolickich treści w mediach (skutkuje to ograniczeniem moralnego oddziaływania na społeczeństwo);
– zaprzestanie w mass mediach propagowania światopoglądu materialistycznego, laicyzacji życia i podważania prawd religijnych;
– zaprzestanie głoszenia swobody seksualnej, demoralizacji dzieci i młodzieży[127].

Aby lepiej zrozumieć wagę kierowanego do chrześcijan wezwania „nie możemy milczeć" warto dodać, że rodzice, którzy nie czuwają nad tym, aby ich dzieci otrzymywały w mediach jak najwięcej dobra i nad tym, by skutecznie sprzeciwiać się obecnemu w nich wszelkiemu złu, obciążają swoje sumienia. Dojrzali chrześcijanie muszą pamiętać o spoczywającym na nich obowiązku porównywania tego, czego słuchają, co oglądają i czytają, z wartościami właściwymi życiu chrześcijańskiemu, z prawdami wiary i norma-

[127] Tenże, *Słowo biskupów polskich na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu 19 września 1976 r.* (12 czerwca 1976), w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura* ..., dz. cyt., s. 342-343.

mi moralnymi, z katolicką nauką społeczną i narodową kulturą. Wnoszenie zastrzeżeń odnośnie do treści informacyjnych i publicystycznych, ośmieszających przekonania religijne czy błędnie przedstawiających prawdy wiary, pozwala chrześcijanom przyczynić się do oczyszczenia społecznego przekazu od zła i cieszyć się zawartym w nim dobrem[128].

Katolicy nieustannie powinni czuć się zobowiązani do tego, aby upominać się o obecność aspektów etycznych, moralnych, i katolickiej nauki społecznej w przekazie mającym wpływ na życie publiczne. Chodzi tutaj o umiejętność oceniania rzeczywistości (tej rzetelnie opisywanej w wiarygodnych informacjach) według nauki Chrystusa. W taki właśnie sposób powinno być przeżywane chrześcijaństwo, a chrześcijanie powinni zgadzać się na obecność w świecie jedynie środków społecznego przekazu rzetelnie podających informacje i broniących ludzkiej godności – pomagających człowiekowi w osiąganiu szczęścia doczesnego i wiecznego. Z kolei muszą wyrażać swój zdecydowany sprzeciw względem mediów, które poniżają godność człowieka, promując bezwstydny styl życia i absolutną władzę pieniądza.

Jeśli, składające się na treść przekazu, dobro potrafi utwierdzać w nim odbiorców mediów, to należy zauważyć, że osiągnięcie takiego skutku warunkuje zdobycie się wówczas na chwilę refleksji; „Dziennikarz musi rozmawiać ze wszystkimi, musi prowadzić dialog z różnymi ludźmi, i to na płaszczyźnie wszystkich tematów. Jest wtedy orędownikiem prawdy. Co kto z tą prawdą zrobi, to sprawa jego sumienia, ale dziennikarz winien dać materię, czyli informację, nad którą odbiorca może się zastanowić”[129].

Nadawcy informacji zatem mają stwarzać możliwość refleksji, a jej odbiorcy z tej sposobności korzystać. Cenną wskazówkę – zarówno dla jednych, jak i drugich – może stanowić myśl bp. J. Chrapka. Hierarcha zwrócił uwagę na piękno ludzkich serc,

---

[128] Por. tenże, *Wskazania biskupów polskich* ..., dz. cyt., s. 345; tenże, *Komunikat biskupów polskich* ..., dz. cyt., s. 340; tenże, *Słowo biskupów na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu 16 września 1979 r.* (6 czerwca 1979), w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura* ..., dz. cyt., s. 350.

[129] *Dziennikarz jest po to, żeby ludzie myśleli* ..., dz. cyt.

obok którego – pełniąc posługę pasterską – nie może przejść obojętnie: „Czuję się często w tej posłudze, jakbym chodził muzealną galerią, ale nie w sensie podziwiania przeszłości, lecz zachwycania się arcydziełami malowanymi ręką kapłańskiej posługi, heroicznej troskliwości matek i ojców o wychowanie dzieci oraz niepospolitym wysiłkiem nauczyciela. Kiedy odwiedzam różne środowiska zawodowe, spotykam wielu wspaniałych ludzi, którzy ubogacają mnie wewnętrznie – to właśnie oni swoją posługą budują Kościół. Szkoda tylko, że reflektory i kamery pokazujące współczesny świat i Kościół nie są zwrócone na pokorę i skromność tych ludzi. To piękno widać dopiero wtedy, gdy człowiek zatrzyma się na moment, wpatrzy i wsłucha się w nie”[130]. Jakie znaczenie dla zbawienia człowieka w świecie kreowanym przez media ma przywołane doświadczenie bp. Chrapka? Z pewnością jest ono głosem upominania się o zwrócenie reflektorów i kamer na obecne w świecie dobro, które człowieka urzeka i umacnia na drodze zbawienia. Ponadto jest to zapewnienie, że obok chrześcijańskich wartości – które Bóg przekazuje człowiekowi w dobru świadczonym przez jego bliźnich – nie przechodzi się obojętnie. Ono przynagla do refleksji. Takiego zdania byli z pewnością ks. Józef Kloch i internauci, którzy w opracowanym przez siebie „Dekalogu internauty” umieścili zalecenie: „Nie zaniedbuj czynienia dobra za pośrednictwem sieci”[131].

Do przedstawionych powyżej przykładów dzielenia się pewnością, że świadczona przez człowieka miłość pomaga jego bliźnim przyjmować dar zbawienia, warto dodać zasygnalizowane przez biskupów polskich w 1982 r. spostrzeżenie. Dotyczy ono obecności (a dokładnie jej braku) w przekazie społecznym treści odnoszących się do najstarszych wiekiem. W skierowanym do wiernych słowie z racji dnia poświęconego środkom komunikowania apelują o poprawne odczytywanie roli ludzi starszych w społeczeństwie. Niepełnym obrazem jest ten, w którym przedstawia się ich jedynie jako potrzebujących pomocy. Oni mogą jej

[130] *Świat, zbawianie ...*, dz. cyt., s. 97.
[131] *Dekalog internauty*, „Więź” 8-9 (2002), s. 86.

także udzielać, przekazując – z pewnością chętnie – swoje doświadczenie i zdobywaną przez wiele lat życiową mądrość. Jako przywiązani do przeszłości i posiadający szacunek dla wartości duchowych, mają do przekazania wiele cennych praktycznych wskazówek. Młodsze pokolenia narażone są na pokusę (której, niestety, często ulegają) zaniedbywania czy nawet odrzucania bogactwa duchowego. Swój pasterski apel biskupi kierują do piszących w prasie, reżyserów filmów, przygotowujących programy radiowe i telewizyjne: „ukazujcie całą prawdę o życiu w pełni dojrzałym, o jego pięknie i powołaniu, o jego wymiarze duchowym i religijnym. W tej dziedzinie środki masowego przekazu odegrać mogą wspaniałą rolę wychowawczą”[132].

Z pewnością takie upomnienie się o tworzenie i przekazywanie treści umożliwiających młodszym czerpanie z bogactwa starszych potrzebne jest także w drugiej dekadzie XXI wieku; dziś bowiem niemalże prawie cały przekaz (zarówno w tradycyjnych, jak i nowych mediach) dotyczy młodego pokolenia. A przecież wciąż istnieje możliwość i potrzeba urzeczywistniania w Polsce (między innymi przez posługę środków społecznego przekazu) wypowiedzianej przez bł. Jana Pawła II prawdy: „Starsi w istocie nie powinni być traktowani jako ciężar dla społeczeństwa, ale jako bogactwo, które może przyczyniać się do jego dobrobytu. Mogą nie tylko dawać świadectwo, że istnieją pewne aspekty życia, jak na przykład wartości humanistyczne i kulturowe, moralne i społeczne, których nie da się mierzyć kryteriami ekonomicznymi czy funkcjonalnymi”[133].

Inny problem, choć również ważny jak poprzednie, stanowi fakt, że polscy katolicy wciąż zbyt mało czasu przeznaczają na korzystanie z kościelnego przekazu medialnego. Wielu z nich nie

---

[132] Episkopat Polski, *Słowo biskupów na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu 19 września 1982 r.* (26 czerwca 1982), w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura* ..., dz. cyt., s. 356.

[133] Jan Paweł II, *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa. List papieski do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności* (3 kwietnia 2002), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/ludzie_starsi_03042002.html, dostęp 25.07.2013.

czyta nawet katolickiej prasy. Być może zniechęca ich trud zastanawiania się nad treściami, refleksji nad dobrem; wolą przekaz łatwiejszy, niewymagający przemyślenia i nieporuszający sumienia. Nad taką sytuacją przejmująco ubolewał kard. S. Nagy. Co więcej, odważnie wskazywał jej przyczynę i rozwiązanie; tak przedstawiająca się rzeczywistość jest poważnym zagrożeniem dla zbawienia człowieka i dlatego potrzebne jest natarczywe naleganie z ambon, aby wierni regularnie korzystali z kościelnych mediów («rzetelnej katolickiej prasy i z prawdziwego zdarzenia katolickiej telewizji»). W ten sposób będą uczyć się obycia z przekazem kształtującym chrześcijańskie życie[134]. Potwierdzeniem słuszności proponowanego przez purpurata rozwiązania jest radykalna opinia bp. A. Długosza: „media przestawszy być dodatkiem do działania – narzędziem do zdobywania wiedzy, wspierania rekreacji – stały się środowiskiem życia człowieka. Towarzyszą mu wszędzie i – jako swoista dyktatura – wpływają niemal na wszystko. Coraz częściej dochodzi do «dzikiego wychowania» dzieci i młodzieży, dezorganizacji tradycyjnego procesu rozwojowego dorosłego, niszczone są relacje międzyludzkie. Świat wirtualny zaczyna być postrzegany jako rzeczywisty – i odwrotnie. Wszystko jest względne i dozwolone, laickie i nihilistyczne poglądy wzmacniają hedonizm. Ratunkiem wydaje się tworzenie zdrowych środowisk medialnych”[135].

W kontekście ostatniej wypowiedzi trzeba podkreślić, że nie można zapominać, że do zadań wychowawcy należy cierpliwe i ciągłe wyrażanie coraz większych oczekiwań odnośnie do odbieranych przez wychowanków medialnych treści. Jedynie w ten sposób będą oni mogli nieustannie doświadczać rozwoju osobistego i społecznego. Jako uczniowie Chrystusa uczestniczyć będą w formacji duchowej, która pozwoli im właściwie oceniać to, co składa się na życie współczesnych ludzi i co składa się na obraz świata. Będą oni mogli dokonywać krytycznej refleksji oglądanych i przeżywanych wydarzeń, porównywać je z chrześcijańskim świa-

[134] Por. S. Nagy, *„Glossa” do artykułu o sytuacji Kościoła w Polsce*, „Niedziela” 49 (2011), s. 12.

[135] J. Janyst, *O destrukcji i rekonstrukcji tożsamości*, „Źródło” 10 (2012), s. 14.

topoglądem. Korzystając ze służącego ich dobru środowiska medialnego, umacniającego ich wiarę, podążać będą drogami prowadzącymi do coraz ściślejszego zjednoczenia z Bogiem i bliźnimi. Dla osiągnięcia tych zamierzeń, społeczna komunikacja nie może pomijać celu, jakim jest ostateczne zbawienie człowieka. To przecież media „pomagają w realizacji historii zbawienia i budowaniu zbawczego organizmu Kościoła. Dostarczając bowiem elementów wzrostu liczebnego i powodując się doskonalenie wewnętrznych więzi, czynią one ze społeczności Kościoła organizm Mistycznego Ciała Chrystusa, który – podobnie jak każdy żywy organizm – istnieje i działa dzięki przepływowi informacji i wymianie wartości”[136].

Z pewnością zachętą do systematycznego korzystania z dostępnego przekazu kształtującego autentyczne życie chrześcijańskie jest świadectwo kard. S. Wyszyńskiego o dobroczynnym działaniu mediów dla osoby i wspólnot. One – kształtując opinię publiczną, budując kulturę, docierając do wielkiej rzeszy odbiorców, wpływając na myślenie człowieka – pozwalają mu zarówno wkroczyć na drogę zbawienia, jak i na niej wytrwać[137]. Warunkiem jest ukazywanie w nich prawdziwych wartości; (dobro)czynne działanie mediów zależy od zawartego w nich dobra. Na przykład „programy telewizyjne mogą przyczynić się do tego celu [umocnienie jedności rodziny], jednocząc całą rodzinę wokół telewizora. Chcąc jednak, aby takie spontaniczne zgromadzenie oddziaływało w sposób konstruktywny, potrzeba, by redaktorzy programów wciąż bardziej troszczyli się o ich poziom artystyczny (co rozumie się samo przez się), aby poszanowali słuszne kryteria moralności ludzkiej i chrześcijańskiej”[138].

W nauczaniu Kościoła wiele miejsca poświęca się kwestii ko-

---

[136] K. Klauza, *Eklezjogenetyczna funkcja środków społecznego przekazu*, w: J. Chrapek (red.), *Kościół a środki społecznego przekazu*, Poznań-Warszawa 1990, s. 161.

[137] Por. S. Wyszyński, *Kościół* ..., dz. cyt., 32.

[138] Pius XII, *Przemówienie „En vous souhaitant”* (21 października 1955), w: J. Góral, K. Klauza (red.), *Kościół o środkach komunikowania myśli*, Częstochowa 1997, s. 70.

nieczności wykorzystania środków przekazu dla ożywienia w jednostce pragnienia tworzenia wspólnoty. Na tym bowiem polega realizowanie zamysłu Boga, który zechciał zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz we wspólnocie (por. KK, nr 9). Jeśli taka jest wola Boga, to media – rozpoznawane jako Jego dar – służyć mają współżyciu i zjednoczeniu ludzi. Nawiązany przez nie i regularnie podtrzymywany kontakt z drugą osobą przyczyniać się będzie do coraz wyraźniejszego odczuwania wspólnoty. Taki jest cel każdej społecznej komunikacji. Należy o tym pamiętać zwłaszcza w teraźniejszym czasie, kiedy coraz częściej – mówiąc o zadaniach mass mediów – ogranicza się ich funkcje do informacyjnej i rekreacyjnej. Takie pojęcie natury środków społecznego przekazu jest niepełne. Nie można zapominać, iż, obok wymienionych funkcji, istotna jest ich funkcja wychowawcza i związana z nią zdolność kształtowania postaw, angażowania, przekonywania, nawiązywania więzi osobowej, jednoczenia ludzi między sobą[139].

Zasygnalizowany aspekt zadań stawianych przed środkami społecznego przekazu można uzupełnić wskazaniem kilku pozytywnych postaw, jakich człowiek może nauczyć się, żyjąc w obszarze mass mediów. Należą do nich:

– postawa dialogu (wyróżnić w niej można dwie umiejętności: pierwszą jest zdolność człowieka do akcentowania tego, co ludzi łączy, przy jednoczesnym dostrzeganiu istniejących między nimi różnic; drugą jest traktowanie bliźniego jako partnera – nie ma tu miejsca na jednowładczy i egoistyczny monolog);
– postawa szerokich horyzontów, czyli szerokiego patrzenia na świat (są tutaj dwie umiejętności: pierwsza to postrzeganie rzeczywistości i jej problemów w świetle aktualnych wydarzeń; druga charakteryzuje się rozmaitymi zainteresowaniami człowieka i realizowaniem życiowych pasji, także działalność dla dobra bliźnich);
– postawa tolerancji (pamiętanie o szacunku dla drugiego człowieka, zachęcanie innych do respektowania praw należnych ludzkiej osobie)[140].

---

[139] Por. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Instrukcja pastoralna „Communio et progressio" ...*, dz. cyt., s. 183.
[140] Por. A. Lepa, *Media a postawy*, Łódź 2003, s. 64-80.

Proces kształtowania w człowieku – przez posługiwanie się komunikacją społeczną – takich pozytywnych postaw będzie możliwy wtedy, kiedy tworzony przekaz będzie miał na celu dobro społeczności. Stanie się tak wówczas, kiedy jego adresaci otrzymają w nim prawdę i pokój, naukę oświecającą sumienie i wskazującą na niezwykłą godność człowieka, treści prowadzące do rozumienia rzeczywistości i ułatwiające poznawanie woli Boga oraz realizowanie jej w codziennym życiu[141]. Trzeba przecież pamiętać, że zarówno dziennikarski obraz, jak i słowo w znaczący sposób wpływają na codzienność człowieka – jego myślenie, wolę, pragnienia, uczucia i sferę życia uczuciowego. Co więcej, wielu ludzi, spośród odbierających masowy przekaz, często myli kreowaną w nim rzeczywistość z tą, w której żyje. Tym bardziej zatem – kiedy ludzki intelekt zależny jest od trafiających do niego treści – w środkach społecznego przekazu nie może brakować przesłania o śladach dobroci Boga i człowieka w świecie, angażowaniu się ludzi w jej realizowanie na co dzień i w ten sposób doświadczanym przez nich szczęściu.

Przekonanie, że środki społecznego przekazu mogą przyczyniać się do nawiązywania więzi osobowych i kształtowania postawy nakazało Prymasowi Tysiąclecia zwrócenie uwagi na fakt, że powinny one pomagać człowiekowi we właściwym przeżywaniu wolnego czasu[142]. Jest on bowiem przeznaczony do budowania coraz bliższych relacji z Bogiem i wspólnotą Kościoła. Predestynacje tę widać wyraźnie chociażby wtedy, kiedy weźmie się pod uwagę dzień, jakim jest niedziela, a szczególnie stanowiący dla ludzi (zapewne każdej epoki) problem właściwego jej świętowania. To jest bardzo ważne zagadnienie, ponieważ posiada ogromne znaczenie – choć nie zawsze zauważane – dla ludzkiego życia doczesnego i wiecznego. W procesie komunikowania – w którym dokonuje się wymiana myśli, dzielenie się wiedzą i ideałami

[141] Por. Jan Paweł II, *Budować mosty, które jednoczą w prawdzie. Przemówienie do pracowników środków społecznego przekazu*, http://www.centrumjp2.pl/wp-content/uploads/2013/02/pl-attachment-2b0f5q1v-13j0-00juzkss-8782ecf98b6656ed4a89fe61a6950a9a.pdf, dostęp 25.07.2013.

[142] Por. S. Wyszyński, *Kościół* ..., dz. cyt., s. 89.

– powinna przejawiać się troska o poprawne rozumienie, czym naprawdę jest ten dzień i jakie są społeczne konsekwencje jego przeżywania. Powinna w nim znaleźć się, oparta na argumentach, pogłębiona refleksja, pomagająca odnaleźć *sacrum* wszystkim, którzy jego poczucie utracili. Zawsze też potrzebna jest rewizja dotychczasowego sposobu przeżywania tego dnia i refleksja dotycząca miejsca Boga w całym życiu współczesnego człowieka i świata. Pasterze Kościoła wyraźnie wskazują na potrzebę tłumaczenia w mass mediach, na czym polega konieczne dla życia (szczególnie chrześcijańskiego) posiadanie przez człowieka wartości czerpanych z niedzieli i na czym polega właściwe przeżywanie tego dnia; „Właściwa forma świętowania może uratować i przywrócić pełną godność życia rodzinnego. Przez wspólne przebywanie i modlitwę rodzice i dzieci uczą się dialogu i bycia razem, trwania w jedności przy Chrystusie i w Kościele oraz wzajemnego wsparcia na drogach codziennego życia”[143].

2. 2. Ukazanie zła pomocą w przemianie ludzkiego życia

„Wchodząc w nową kulturę, której wielu Polaków jeszcze nie może zrozumieć i w niej się odnaleźć, będziemy podlegali procesom relatywizacji. Gruntowna formacja jest więc w obecnym czasie pilną koniecznością”[144]. Ważność tego problemu wynika między innymi z faktu, że znaczną część doniesień stanowią «doniesienia negatywne»: skandale, wypadki, katastrofy czy przestępstwa; praktykowana jest wówczas zasada «*Only bad news*

[143] *Zachowajcie niedzielę, a niedziela zachowa waszą rodzinę. List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny, 30 grudnia 2012 r.* (3.10.2012), http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4801.1,Zachowujcie_niedziele_a_niedziela_zachowa_wasza_rodzine.html, dostęp 25.07.2013. W kierowanym do wiernych słowie biskupi zwracają uwagę na potrzebę przeznaczania niedzielnego czasu, między innymi, na lekturę czasopism religijnych i korzystanie z mediów katolickich.

[144] R. Kamiński, *Działalność zbawcza Kościoła w teorii i praktyce pastoralnej*, Lublin 2007, s. 68.

are good news – Jedynie złe wiadomości są dobrymi wiadomościami». Siła napędowa środków społecznego przekazu może tym bardziej rodzić wrażenie, że potęguje się zło. Skutkiem tego jest stałe wypaczanie rzeczywistości przez eksponowanie zjawisk negatywnych[145]. Taka praktyka fałszowania rzeczywistości przez akcentowanie zła zawsze stanowić będzie znaczące utrudnienie poznawania drogi zbawienia i kroczenia nią.

Umiejętność rozpoznawania sposobów zjednoczenia z Bogiem jest między innymi tym bardziej konieczna, im więcej w tym medialnym przekazie opisywanego zła i przykładów ludzkiej grzeszności. Nie posiadając zarówno sprawności określania napotykanych wartości, jak i dobrze uformowanego sumienia, człowiek może doświadczać braku pewności w podejmowaniu decyzji dotyczących sposobu życia, zagubienia się w rzeczywistości, w której przyszło mu przeżywać swoją codzienność. Trzeba w tym miejscu również podkreślić, że ludzie – istoty stworzone przez Boga i powołane do życia wiecznego – gubią się wówczas, gdy świadomie i dobrowolnie oddalają się od swojego Stwórcy[146]. Ponadto, umiejętność rozróżniania dobra od zła i dokonywanie między nimi właściwego wyboru mają zasadnicze znaczenie dla ich zbawienia.

Pamiętając o powołaniu człowieka do przyjęcia daru zbawienia, nadawane w środkach społecznego przekazu treści powinny być przesyłane w taki sposób, aby ich odbiorcom pomagały w moralnej ocenie ludzkiego – przede wszystkim własnego – postępowania. To także dzięki mediom, wszyscy przyjmujący zawarte w nich treści, powinni utwierdzać się w przekonaniu, że w każdej sytuacji są w stanie opowiadać się po stronie dobra, a odrzucać pokusy czynienia zła. Ta naturalna możliwość moralnej oceny dokonywanych czynów jest wyjątkowym darem Stwórcy dla rozumnych stworzeń. Z tej racji również pasterze Kościoła pragną nieustannie wypełniać powinność ingerowania w ludzkie sumienia; czują się

[145] Por. T. Reroń, *Media na usługach moralności* ..., dz. cyt., s. 50.

[146] K. Guzek, *Człowiek zagubiony w świecie wartości*, w: K. Guzek, M. Laskowska (red.), *Człowiek w medialnym labiryncie*, Warszawa 2011, s. 11.

odpowiedzialni nie tylko za ich poprawne formowanie, lecz także za dokładne słuchanie jego głosu i podążaniem za nim. Sumienie, które nie jest otoczone właściwą i stałą troską prowadzi do autentycznych dramatów. Na potwierdzenie słuszności wymogu realizowania przez media zadania kształtowania ludzkiego sumienia warto przywołać nauczanie bł. Jana Pawła II; podczas pielgrzymki do Polski Papież tłumaczył jego związek z decyzjami człowieka dotyczącymi wyboru między dobrem a złem: „Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: «Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!» (Rz 12,21). Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać" (Skoczów, 22 maja 1995 r.)[147].

Ukazane powyżej prawdy o możliwości współpracowania człowieka (lub jego odrzucenia) z zamysłem Boga tłumaczył w swoim nauczaniu bp Ignacy Dec. Pasterz Kościoła świdnickiego – nawiązując do pojawiających się zarzutów, że Radio Maryja przemawia językiem nienawiści i agresji, dzieli Polaków i popiera jedną opcję polityczną (takie opinie pojawiają się zarówno w wypowiedziach czy publikacjach polityków, dziennikarzy i naukowców)[148] – zastanawiał się, „kto tak naprawdę dzieli. Przecież nie

[147] Por. G. Łęcicki, *Media audiowizualne w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2012, s. 200. Analizując nauczanie Papieża Polaka autor ukazuje nierozerwalny związek odpowiedniego rozumienia wolności, prawdy i powinności moralnych z problematyką medialną i odpowiednią formacją sumień korzystających ze środków społecznego przekazu. Jan Paweł II – wskazując na podstawowe znaczenie prawdy w dziedzinie moralności, która dotyczy także tworzenia, nadawania i odbierania przekazów medialnych – akcentował konsekwencje moralne związane z życiem w łasce Bożej, z postawą przyjmowania daru zbawienia.

[148] Por. *Niesiołowski: PIS i Radio Maryja to chamstwo i nienawiść*, http://www.gadu-gadu.pl/niesiolowski-pis-i-radio-maryja-to-chamstwo-i-nienawisc, dostęp 3.09.2013; *Senyszyn: Radio Maryja powinno zostać zamknięte, bo szerzy nienawiść*, http://www.dziennikbaltycki.pl/artykul/322371,senyszyn-

ci, którzy głoszą prawdę, którzy prawdy się domagają i jej bronią. Podział ma miejsce dopiero u odbiorców prawdy. Adresaci prawdy albo ją przyjmują albo odrzucają. Podział jest więc skutkiem decyzji słuchaczy, dlatego nie można mówić, że Chrystus dzieli, Kościół dzieli czy Radio Maryja dzieli. Tu ma miejsce zawsze jednoczenie ludzi wokół wartości, szczególnie prawdy i dobra, a nie dzielenie"[149]. Stawiający zarzuty katolickiej rozgłośni posługiwania się językiem nienawiści dopuszczają się w ten sposób oddziaływania na emocje odbiorców w celu nakłaniania ich i wywoływania zaplanowanego działania. Takie zachowanie stanowi przejaw manipulacji z motywów politycznych i ideologicznych.

Zapewne wiele w kwestii kierowania zarzutów względem przekazu nawiązującego do nauczania Kościoła wyjaśnia opinia bp. A. Lepy. Biskup pomocniczy archidiecezji łódzkiej wypowiada ważne spostrzeżenie, że wielu medialnych nadawców ma w swoim założeniu marginalizowanie wartości chrześcijańskich i narodowych. Dlatego coraz wyraźniej dostrzegalne jest zjawisko polegające na tym, że kultura masowa – która posiada zdolność niszczenia – nie tylko osłabia utożsamianie się człowieka z Kościołem, lecz także wpływa na odrzucanie przez ludzi prawd Ewangelii[150].

Nie bez znaczenia dla takiego zjawiska z pewnością pozostaje fakt, że „ponad 80% mediów w Polsce jest w rękach środowisk liberalnych i lewicowych. (…) po 1989 r. zmieniają się parlamenty, rządy, koalicje, natomiast w tych samych rękach znajdują

---

radio-maryja-powinno-zostac-zamkniete-bo-szerzy-nienawisc-wideo,id,t.html, dostęp 3.09.2013; *Zwolennicy PIS, słuchacze Radia Maryja, narodowcy, wrogowie obecnie rządzących i kibole! To przez nich dziennikarz „GW" nie uczci rocznicy Powstania*, http://wpolityce.pl/artykuly/59151-zwolennicy-pis-sluchacze-radia-maryja-narodowcy-wrogowie-obecnie-rzadzacych-i-kibole-to-przez-nich-dziennikarz-gw-nie-uczci-rocznicy-powstania, dostęp 3.09.2013; E. Bobrowska, *Język Radia Maryja. Słowo kluczowe: wróg*, http://www.portalwiedzy.pan.pl/images/stories/academia_2012/academia_2013/022013/032-033_bobrowska.pdf, dostęp 3.09.2013.

[149] *Broni wiary, wartości, prawdy. Urodziny Radia Maryja,* „Niedziela" 51 (2012), s. 20.

[150] Por. A. Lepa, *Mass media i tożsamość Polaków*, Częstochowa 1996, s. 24.

się najważniejsze w Polsce ośrodki opiniotwórcze. To wszystko przyspiesza i potęguje wpływ na użytkowników mediów. Dziś ten negatywny wpływ mediów nazywany jest wprost «ogłupianiem Polaków», «otumanianiem», «jełopizacją». Coraz poważniejszy udział w tym procesie ma tabloidyzacja życia społecznego. Zdaniem specjalistów, jest ona o wiele bardziej ostra i bezwzględna niż na Zachodzie”[151].

Doskonale rozumiał ten problem bp J. Chrapek, który jasno określił panujące zagrożenie: „Nasza medialna kultura promuje jako atrakcyjne te zachowania, które nie mają nic wspólnego z dobrem, z troską o dojrzałość osobową człowieka. W końcu jednak, kiedy ludzie – odbiorcy mediów – uwierzą tej kulturze, wtedy ona właśnie najbardziej ich potępia. Widzę w tym pewien rodzaj współczesnego satanizmu”[152].

Dlatego występujące w środkach przekazu zło trzeba zauważyć. Wśród grożących człowiekowi medialnych zagrożeń abp J. Michalik wymienia:

– promowanie prądów nihilistycznych, a zwłaszcza propagowanie nihilistycznego ateizmu;
– coraz liczniejsze wystąpienia antyklerykalne;
– rozsiewanie relatywizmu religijnego, moralnego, społecznego, narodowego;[153].

Dla uwierzytelnienia negatywnych konsekwencji takiego przekazu medialnego hierarcha wskazuje fakt, że młodzież gubi wrażliwość moralną i zdolność odróżniania dobra i zła.

Przedstawiona powyżej sytuacja propagowania w środkach społecznego przekazu zła przywołuje na myśl nauczanie Soboru Watykańskiego II, w którym wskazane zostały sposoby rozwiązania tego problemu. Należą do nich: formowanie prawidłowego

---

[151] A. Lepa, *Media katolickie w świecie słowa*, http://www.magazynfamilia.pl/artykuly/Media_katolickie_w_swiecie_slowa,4142,76.html, dostęp 3.07.2013.
[152] *Świat, zbawianie* ..., dz. cyt., s. 92.
[153] Por. T. Królak, S. Tasiemski, *Mnie także próbują zapisać do partii – rozmowa z abp. Józefem Michalikiem*, http://www.magazynfamilia.pl/artykuly/Mnie_takze_probuja_zapisac_do_partii__rozmowa_z_abp_Jozefem_Michalikiem,5067,76.html, dostęp 3.07.2013.

odbioru mediów, stosowanie zasad moralnych w funkcjonowaniu i ocenie przekazu, ochrona młodzieży przed negatywnym wpływem medialnych treści (por. DSP, nr 9-10).

Realizowaniem tych soborowych wskazań jest wsłuchiwanie się w głos Chrystusa o potrzebie głoszenia Ewangelii tym, którzy zeszli z drogi zbawienia. Abp J. Michalik wyraźnie przypomina uczniom Chrystusa – dzieląc się swoim doświadczeniem – że „głównym motywem podjęcia nowej ewangelizacji nie jest nowoczesna sekularyzacja ani to, że ludzie odchodzą od Kościoła. Motywem właściwym jest posłuszeństwo Panu Jezusowi – trzeba głosić Ewangelię, bo On ją głosił, On sam nam to polecił. Jeśli przyjęliśmy wiarę naprawdę, przejęliśmy się nią, zrozumieliśmy jej wartość – to powinniśmy ją głosić”[154]. Hierarcha podpowiada, że dzieło to należy zacząć od zachęty do nawrócenia. Nie jest właściwa taka postawa człowieka, kiedy zatrzymuje się on na fakcie, że jest istotą grzeszną. W ludzką egzystencję wpisana została słabość i upadek. I to nie jest niebezpieczne. Najgorsze dzieje się wtedy – i na tym polega nieszczęście – kiedy zanika poczucie grzechu i przestaje się go nazywać po imieniu. Wówczas dochodzi do sytuacji, o której mowa w Piśmie Świętym: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy” (1J 1, 8).

Przemianę ludzkiego życia rozpoczyna uznanie grzechu – przyznanie się do niego jest koniecznym krokiem, by zacząć życie z Bogiem. Do tego pierwszego etapu zmierza każda ewangelizacja – jest to moment spotkania Boga i rozpoznania w Nim kogoś, kto może te grzechy odpuścić. To dlatego Kościół jest wrażliwy na zło; zdecydowanie reaguje na każdy przekaz medialny, w którym nazywa się je dobrem i w którym nie mówi się o konsekwencjach życia w kłamstwie. Z kolei pasterze Ludu Bożego, którzy odpowiadają za zbawienie wszystkich jego członków, są spokojni – wobec ataków na Ewangelię i chrześcijańskie

[154] *Posynodalne refleksje. Z abp. Józefem Michalikiem – metropolitą przemyskim, przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski, który uczestniczył w XIII Synodzie Biskupów w październiku 2012 r. w Watykanie – rozmawia ks. Zbigniew Suchy*, „Niedziela” 48 (2012), s. 10.

wartości – kiedy trwają w przekonaniu, że wierni rozpoznają zło i wyrzekają się go, wyznają swoje grzechy w sakramencie pokuty. Choć przyjęcie prawdy o własnej słabości nie jest łatwe, to jednak tylko droga prawdy wiedzie ku wyzwoleniu i szczęściu.

Powyższe rozważania tłumaczą odważne wystąpienia abp. J. Michalika wskazujące na niebezpieczne praktyki przyzwalania na grzech i jego ochronę: „Głosi się dziś hasła szacunku dla każdej osoby, a zabija się najbardziej bezbronną osobę – poczęte dziecko. Głosi się szacunek i troskę wobec niepełnosprawnych, a pozwala się na ich zabijanie jeszcze przed narodzeniem. W systematyczne, permanentne rozbijanie prawa naturalnego wpisuje się też promocja związków homoseksualnych na wzór małżeństw. To zjawisko widać także w szkołach, które przestały realizować proces integralnej formacji człowieka, z jego wymiarem duchowym, wrażliwym sumieniem itd. Szkoły dzisiaj nie formują, nie wychowują, tylko instruują”[155]. Postępowanie w taki sposób uniemożliwi skuteczną walkę z dotykającym człowieka złem.

W kontekście społecznych problemów ukrywania czynionego zła i utrudniania zmiany tej praktyki na przeciwną bp J. Chrapek pyta otwarcie: czy kierowany do adresatów przekaz z opisem zła (choćby prawdziwy) przyniesie im dobro? Hierarcha spostrzegł, że „obecnie wielu ludzi tworzących media uważa, że w imię prawdy muszą coś pokazać czy powiedzieć, tylko nie zastanawiają się nad problemem – komu potrzebna jest ta prawda, czy rzeczywiście wzbogaci ona odbiorców”[156]. Wielu z nich nie pamięta nowotestamentalnego wskazania: „Czyńmy prawdę w miłości” (Ef 4, 15). A przecież zapisana przez Apostoła Narodów zasada *Veritatem fecientes in caritate*, którą w 1975 r. Paweł VI przypomniał Ludowi Bożemu z okazji Światowego Dnia Środków Masowego Przekazu, wskazuje, że nadawcy przekazu powinni nade wszystko nie odchodzić od prawdy i, co więcej, trwać w pewności, że jego treści służą dobru społeczeństwa. Powołując się na biblijne „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi

[155] Tamże.
[156] *Świat, zbawianie* ..., dz. cyt., s. 152.

korzyść" (1Kor 6, 12) papież przypomina fundamentalną regułę, że prawda nigdy nie może być oderwana od miłości[157].

Jeśli środki przekazu, wypełniając zlecone im przez społeczeństwo zadania, nie mogą unikać przedstawiania dokonywanego przez człowieka zła, to wciąż aktualne pozostaje pytanie, czy słusznie nadawana jest każda informacja o napaści i przemocy. W każdym takim przekazie uwzględniony zostać powinien jego cały kontekst oraz aspekt aksjologiczny; jakimi wartościami wzbogaci adresatów, czy i jaką zmianę spowoduje w ich życiu. Do właściwej postawy twórców medialnych przekazów należy między innymi przewidywanie negatywnego wpływu, zdających się być neutralnymi, tych treści na odbiorców. Wśród nich bowiem znajdują się dzieci i młodzież, czyli ci, którzy dopiero poznają wartości i uczą się je oceniać. „Misja mediów, której jednym z aspektów jest ostrzeganie przed złem i jego piętnowanie, winna być zawsze dopełniona przez ukazanie pozytywnego aspektu, czyli drogi wyjścia, sposobów przezwyciężenia zła. Wówczas mówienie o złu, nawet bardzo drastycznym, będzie miało charakter wyzwalający i wychowawczy"[158].

Odnosząc się do orędzia Benedykta XVI na 47. Dzień Środków Społecznego Przekazu, abp W. Depo ukazał Ojca Świętego jako gotowego prowadzić dialog ze światem. Taką postawę reprezentować ma Kościół – to jest jego misją. Oparte na nauce Chrystusa, dialog, spotkanie, odczytywanie prawdy, odkrywanie tajemnicy osoby są dla człowieka drogą do poznania Zbawiciela i kroczenia drogą zbawienia. Hierarcha zaakcentował, że „wspólne poszukiwanie prawdy wymaga, aby logika argumentacji była pierwsza, a nie sława czy popularność"[159]. Ukazywane w przekazie medialnym zło powinno uświadamiać odbiorcom, że ono

---

[157] Por. Paweł VI, *Prawda i miłość w przekazie społecznym*, w: P. Nitecki (red), *Paweł VI. Nauczanie społeczne. Przemówienia i inne dokumenty 1974-1975*, t. 2, tł. B. Różycka, Warszawa 1978, s. 53.

[158] J. Nagórny, *Przemoc w mediach (1). W kontekście etyki dziennikarskiej*, „Nasz Dziennik" 98 (2002), s. 12.

[159] Cyt za: M. Frukacz, *W TV „Niedziela" zaprezentowano orędzie Benedykta XVI na 47. Dzień Środków Społecznego Przekazu*, „Niedziela" 5 (2013), s. 2.

nie prowadzi do dialogu, oddala od prawdy, nie pozwala poznać tajemnic wiary. Właśnie taki przekaz budzić może (i powinien) pragnienie zmiany życia tych, którzy w swoim działaniu kierują się złą intencją; „prawda nie może być li tylko bolesną prawdą, ale też musi być podana z miłością, aby człowiek umiał podjąć refleksję nad słowami, przesłaniem. W życiu nie chodzi tylko o szukanie winnych jakiegoś czynu, ale, gdy pragnę zwrócić uwagę drugiemu człowiekowi, to zależy mi, aby on podjął odpowiednią refleksję”[160]. Zdaniem abp. W. Depo środki społecznego przekazu, realizujące troskę Kościoła o zbawienie człowieka, mają przekonywać wszystkich – szczególnie, tych którzy porzucili drogi świętości – że kimkolwiek są i gdziekolwiek się znajdują, zawsze powinni dążyć do doskonałości[161].

Odbiorcy medialnego przekazu mają obowiązek rozpoznawać w Bogu kogoś, kto pragnie współpracować z nimi w czasie przemiany sposobu życia. Odbierane treści muszą być odzwierciedleniem biblijnej prawdy o ludzkim życiu: „Z lękiem i drżeniem starajcie się o własne zbawienie. Bóg bowiem sprawia, że pragniecie i działacie zgodnie z Jego upodobaniem” (Flp 2, 12-13). Nie może być tak, że informacje z pierwszych stron gazet, radiowych serwisów informacyjnych czy portali internetowych przekonują odbiorców, że nie tylko żyją oni w świecie pełnym zła, lecz także odbierają wiarę w sens przeżywania życia zgodnie z zamysłem Stwórcy. On bowiem pragnie nieustannie współdziałać z każdym człowiekiem i dlatego dodaje sił wszystkim, którzy o nie proszą – obdarza potrzebnym przebaczeniem i łaską do wzrastania w doskonałości. Bóg wzywa do przemiany człowieka i towarzyszy mu w tym wysiłku. Współpracując w realizacji tego Bożego dzieła, media nie tylko nie powinny niszczyć człowieka o przeciwnym światopoglądzie, lecz także przemieniać go siłą prawdy. W tym dziele „Nie chodzi o deprecjonowanie ludzi, którzy nie wierzą,

[160] *Kocham Kościół. Z biskupem diecezjalnym Ryszardem Kasyną, o posłudze diecezji pelplińskiej rozmawia ks. Wojciech Węckowski*, „Pielgrzym” (Numer specjalny) 16.12.2012, s. 12.

[161] Por. M. Frukacz, *Modlitwa w intencji ludzi mediów*, „Niedziela” 5 (2013), s. 17.

lecz zaproponowanie im pola spotkania poprzez dialog. Dialog jednak nie może oznaczać kompromisu z prawdą, lecz powinien stanowić podstawową zasadę spotkania. Od odczytywania prawdy mamy dochodzić do spotkania, a nie spotykać się, żeby rozmywać prawdę"[162].

Aby troskliwie i cierpliwie rozwijać u każdego odbiorcy pragnienie życia kształtowanego według Dekalogu, podana informacja musi oprócz opisu zła wskazywać jego skutki. Przekaz taki powinien pokazywać nieszczęście człowieka, który wybrał zło i usatysfakcjonowanie tych, którzy wybrali dobro. Chodzi o stworzenie odbiorcom przekazu o grzesznym stylu życia możliwości konfrontacji z religijnym, otwartym i dynamicznym światopoglądem. Nie ulega bowiem wątpliwości fakt, że społeczny przekaz (medialny komunikat) spełnia dziś zadania współwychowawcy.

Często zdarza się, że treści masowego przekazu skutkują kwestionowaniem przez młode pokolenie wszelkich autorytetów; przestaje liczyć się ono z głosem rodziców, nauczycieli i duszpasterzy. W rzeczywistości tworzonej przez cywilizację audiowizualną młodzież poddaje się wpływom lansowanej mody na życie oparte na źle pojętej wolności (wszystko mi wolno, mogę robić, co chcę). W konsekwencji tego zachwytu (nie wiedząc wcześniej, dokąd prowadzi wskazana droga przeżywania codzienności) człowiek przekonuje się, że poszedł w niewłaściwym kierunku – oddalającym od Boga.

Nowe sposoby percepcji i struktury komunikacji społecznej dają jej twórcom sposobność dysponowania różnorodnymi możliwościami, aby nie tylko przekazywać informację i spodziewać się, że zostanie odebrana, lecz także uczyć jej właściwego rozumienia i przyjmowania – wyciągania praktycznych (odnoszących się do codziennego postępowania) wniosków. Coraz częściej w umysłach adresatów pojawiają się pytania o brak w otrzymy-

[162] *Prawa – zaufanie – wspólnota. Z abp. Wacławem Depo – metropolitą częstochowskim, nowym przewodniczącym Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu – rozmawia ks. inf. Ireneusz Skubiś,* „Niedziela" 27 (2012), s. 9.

wanym przekazie treści ułatwiających potępienie złych działań a realizowanie dobrych zamierzeń. Takie myśli są z pewnością wyrazem sprzeciwu względem praktyki, która powoduje, że mass media ograniczają człowieka jedynie do roli odbiorcy, wykluczając tym samym jego edukację medialną, mającą na celu wychowanie do aktywności względem środków społecznego komunikowania i opisywanej przez nie rzeczywistości.

W tym miejscu rozważań nasuwa się pytanie: na jakich wartościach wychowywać ma się polska młodzież? Pytanie to jest zawsze aktualne, ale odpowiedzi na nie szukać trzeba szczególnie wtedy, kiedy w środkach społecznego przekazu propagowany jest styl życia budowany na normach diametralnie przeciwnych niż nauka Chrystusa. W swoim nauczania Prymas Tysiąclecia wielokrotnie poruszał temat wpływu mediów na kształtowanie społeczeństwa. Hierarcha ostrzegał, że pisma „nie mogą być protokołami policyjnymi. Reporterstwo prasowe musi zerwać z opisami zbrodni. Dziś większość pism, przeznaczonych dla mas, ogranicza się tylko do opisów grzechów. (…) tłum czyta o zbrodniach i wychowuje się na zbrodniach. Co zeń wyrośnie?”[163]. Nie ulega zatem wątpliwości, że jeśli przekaz dotyczy relacji dokonanego zła, to dopełniony musi być on wskazaniami na wypływające z niego konsekwencje i stojące przed człowiekiem perspektywy przeciwnego działania – możliwości życia zgodnego z Ewangelią.

Dla oblicza świata tworzonego przez media, dla zbawienia człowieka realizacja powyższych wskazań posiada ogromne znaczenie i dlatego postrzegana jest jako pilna i konieczna. Zwrócił na to uwagę bł. Jan Paweł II, przypominając, że „Żaden człowiek nie może się uchylić od podstawowych pytań: Co powinienem czynić? Jak odróżniać dobro od zła? Odpowiedź można znaleźć tylko w blasku prawdy, która jaśnieje w głębi ludzkiego ducha, jak zaświadcza psalmista: „«Któż nam ukaże dobro?» Wznieś ponad nami, o Panie, światłość Twojego oblicza!” (por. *Ps 4, 7*). (…) Zawsze żywa pozostaje w Kościele świadomość, że ma on obowiązek badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewan-

[163] S. Wyszyński, *Kościół* ..., dz. cyt., s. 37-38

gelii, tak aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz wzajemnego ich stosunku do siebie"[164]. W praktyce z pewnością powinno się to przejawiać między innymi właściwym postępowaniem odbiorców przekazu, jeśli jest on pozbawiony czynnika nadprzyrodzonego czy znaczących wartości moralnych. Katolik musi posiadać umiejętność dostrzegania ich braku, by nie zagubić swojej chrześcijańskiej tożsamości.

Wspólnota Ludu Bożego zawsze potrzebuje mediów, które odważnie reagować będą na wszelkie zło i jednocześnie czynić to będą w taki sposób, aby wyprowadzać z niego możliwe dobro; trwając w prawdzie i mówiąc z miłością, poprawiać błędy i potępiać niesprawiedliwość[165]. Chodzi o to, aby odznaczające się prawdą i miłością mówienie o tym, co złe, ożywiało we wszystkich pragnienie miłości. Prawdziwa miłość bowiem zawsze pociąga i chce się jej doświadczać. Człowiek jest wówczas gotowy, aby podejmować trud porzucenia wszelkiego zła i kroczenia drogą świętości.

Zatem „medium katolickie nie powinno nigdy ukrywać prawdy, a jednocześnie powinno pamiętać, że obwieszczając tę prawdę, ma przed sobą osobę – zarówno tę pokrzywdzoną, jak i tę, która skrzywdziła. To także jest osoba ludzka. Gdy gazeta donosi o przypadku morderstwa, ma do czynienia z ofiarą i z człowiekiem, który zabił. Chcę jasno powiedzieć, że nie jest niemożliwe, by jakiś duchowny był pedofilem. Jak mówili bł. Jan Paweł II i Benedykt XVI, nie są to sprawy, które można pominąć milczeniem – trzeba je poruszać, trzeba mówić o nich z odwagą. Jednak czyniąc to, musimy pamiętać, że mamy przed sobą człowieka – nie tylko tego, który zbłądził, ale i wspólnotę, która cierpi z powodu błędu swojego pasterza. Nie powinno się czerpać przyjemności z podkreślania tego błędu, gdyż tym samym powoduje się cier-

[164] Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor" o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła* (6 sierpnia 1993), nr 2.

[165] Por. M Raczkiewicz, *Madryt: abp Celli o mediach katolickich* (20 lutego 2013), http://pl.radiovaticana.va/news/2013/02/20/madryt:_abp_celli_o_mediach_katolickich/pol-666773, dostęp 31.07.2013.

pienie ludzi, którzy kochają Kościół niezależnie od pojedynczego kapłana, który zbłądził. Media przede wszystkim nie powinny w takich przypadkach kreować obrazu, wedle którego, skoro jeden ksiądz popełnił grzech, to inni księża są tacy sami. Nie są. Nie chcę też powiedzieć, że media tak uważają. Ale nie można odzierać z szacunku i sympatii wiernych większości księży dlatego, że znalazł się jeden, który popełnił błąd. Dlatego jako Papieska Rada chcemy pokazywać dziennikarzom, że wiemy, jak trudną pracę wykonują. Dlatego – mówimy – szanujemy was. Wiemy, że nie jest wam łatwo utrzymywać równowagę w przekazywaniu informacji – zależy to od wrażliwości, od znajomości faktów, od wysiłku poznania prawdy. Ten cały wysiłek powinien zostać podjęty tak przez media katolickie, jak i media świeckie"[166].

Jak przekonywał kard. S. Wyszyński, znajdujące się w gazetach opisy pijaństwa, rozwiązłości młodzieży, niszczycielstwa, rozrzutności, defraudacji trzeba wykorzystywać do otwierania ludziom oczu na zło. Mówić o tym należy po to, aby „uwierzyli, że bez moralności i miłości nie ma w ogóle moralności społecznej"[167].

W kontekście tych stwierdzeń zrozumiały staje się fakt, że Kościół Chrystusowy widzi w środkach społecznego przekazu «dar Boży»; one bowiem – tłumaczy abp W. Depo – realizując należący do Boga pełen miłości plan zbawienia, „doprowadzają do braterskiej więzi między ludźmi. A tym samym odpowiadają Jego zbawczej woli, która nigdy nikogo nie wyklucza, gdyż – jak uczył nas bł. Jan Paweł II – Chrystus zjednoczył się z każdym człowiekiem, chociażby on nie zdawał sobie z tego sprawy"[168].

Jeśli w swoim życiu człowiek potrafi zagubić się tak dalece, że nie dostrzega bliskości Boga, to tym bardziej potrzeba głośnego i wyraźnego głosu mediów, dzięki któremu doświadczy Jego

---

166 *Ks. Giuseppe Scotti o mediach katolickich. Z sekretarzem Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu rozmawia Łukasz Kasper*, http://www.parafiamateusza.com/czytelnia/art18.php, dostęp 31.07.2013.

167 S. Wyszyński, *Kościół* ..., dz. cyt., s. 58.

168 W. Depo, *Dajmy się poprowadzić światłu wiary*, http://www.naszdziennik.pl/wiara-kosciol-w-polsce/48004,dajmy-sie-poprowadzic-swiatlu-wiary.html, dostęp 25.07.2013.

obecności. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, akcentowany przez metropolitę częstochowskiego, że we współczesnym świecie nasila się opór wobec głosu Boga i Jego prawa:

– widoczne jest przyzwolenie na to, aby sprawujący władzę nie liczyli się z wolą Boga – Dekalogiem;
– nie bierze się pod uwagę wielu drastycznych, jakich trzeba się spodziewać, występując przeciwko prawu naturalnemu;
– nie liczą się prawdy dotyczące życia wiecznego (odrzucenie Stwórcy i Jego praw zawsze prowadzi do śmierci człowieka)[169].

Warto w tym miejscu dodać, że nasilająca się w Polsce praktyka nieliczenia się z prawem Boga, który jest Stwórcą i Panem nieba i ziemi, zdaniem abp. Józefa Michalika „woła o pomstę do nieba"[170].

W przywołanym nauczaniu abp W. Depo wyraźnie dostrzegalna jest pasterska troska o zbawienie Ludu Bożego. Ono dokonuje się w realiach świata, w którym jest wiele zła – tego, o którym me-

---

[169] Tenże, *Środki społecznego przekazu darem Bożym. Homilia wygłoszona podczas Eucharystii sprawowanej dla uczestników XXI pielgrzymki Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę* (14 lipca 2013), http://www.radiomaryja.pl/informacje/srodki-spolecznego-przekazu-darem-bozym/, dostęp 31.07.2013. Arcybiskup ilustruje przedstawioną sytuację opisując nieuczciwości medialne dotyczące zapłodnienia poza organizmem kobiety: „W kontekście manipulacji medialnej, jakoby – zapłodnienie *in vitro* było programem zdrowotnym w walce z bezpłodnością – przytoczmy dane Głównego Urzędu Statystycznego z I kwartału 2013 r. o urodzeniu się w Polsce 121000 – dzieci, a jednocześnie w tym samym czasie zmarło 142000 osób. Postawmy więc mocne pytanie: czy w tej statystyce i podanej liczbie zmarłych ujęto „selekcję zarodków ludzkich", którym nie dano prawa do życia – w stosowanej metodzie *in vitro*?".

[170] *Abp Michalik: eksperyment, który woła o pomstę do nieba,* http://www.niedziela.pl/artykul/5049/Abp-Michalik-eksperyment-ktory-wola-o, dostęp 31.07.2013: „Nie można milczeć, jeśli dzisiaj czyni się eksperymenty. In vitro, czyli poczęcie człowieka w probówce, jest związane z grzechem złamania prawa natury, bo dziecko ma się poczynać w miłości między kobietą a mężczyzną, w małżeństwie, w rodzinie – mówił przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. – Dziecko ma prawo do ojca i matki, o których wie, że są jego rodzicami. Tysiące dzieci znajduje się w płynnym azocie i nie wiadomo, co z tym zrobić. To jest eksperyment, który woła o pomstę do nieba".

dia nie tylko piszą, lecz do którego także się przyczyniają. Dlatego tak ważne jest podawanie prawdy o nieustannej możliwości zmiany sposobu życia. Przewodniczący Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu przekonuje o tym, powołując się na dwie, godne refleksji, myśli. Pierwsza z nich należy do autorstwa Gilberta Keitha Chestertona: „Kto nie kocha Kościoła, widzi tylko same grzechy i defekty jego synów i córek. Kto kocha Kościół, widzi je jeszcze lepiej i głębiej. Ale nie widzi tylko samych grzechów i błędów. Widzi bowiem przede wszystkim dobro, miłość i poświęcenie wzajemne, dobroć i przebaczenie", drugą – jako odpowiedź na pytanie, jaka jest największa przeszkoda w przemianie współczesnego świata – wypowiedział kard. Leon-Joseph Suenens: „Brak wiary chrześcijan w to, czym mogą być z pomocą łaski Boga"[171].

Działalność środków społecznego przekazu nie może być postrzegana jako „przedsięwzięcie użytkowe" czy narzędzia ideologii, a z drugiej strony, ich właściciele nie mogą traktować człowieka wyłącznie jako konsumenta, spodziewając po nim określonych korzyści (politycznego poparcia czy nabywania większej ilości towaru)[172]. Wszyscy, mający jakikolwiek wpływ na kształtowanie medialnego społeczeństwa, muszą pamiętać nie tylko o sobie, lecz także o bliźnich. Posiadając zdolność uczestniczenia w ich człowieczeństwie, mogą (i są do tego zobowiązani) nadawać wszelkiemu swojemu działaniu niezwykłą wartość przez to, że troszczyć się będą o rozwój duchowego życia każdego człowieka, o jego zjednoczenie z Bogiem.

Podkreślając znaczenie tej reguły, abp W. Depo uzasadnia powszechną praktykę Kościoła, który broni prawa ludzi do rzetelnej informacji i sam korzysta z prawa do przekazywania światu Dobrej Nowiny o zbawieniu. Odnośnie do środków społecznego

---

[171] Z. S. Jabłoński, Z. Kowalczyk (red.), *Arcybiskup Wacław Tomasz Depo. Przywołany blaskiem Jasnej Góry*, Częstochowa 2012, s. 137.

[172] Jan Paweł II, *Z pomocą Ducha Świętego głosimy nadzieję. Orędzie na 32 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu* (24 stycznia 1998), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/oredzie_sr_przekazu1998.html, dostęp 31.07.2013.

komunikowania, służących człowiekowi, Kościół bezwzględnie strzeże prawdy i wolności, stanowczo przeciwstawia się wszelkim formom monopolizacji i manipulowania: „Musimy bardzo zdecydowanie przeciwstawić się takim przekonaniom i medialnym atakom, według których prawdy wiary katolickiej i zobowiązania moralne z nich wynikające są formą zniewolenia i nietolerancją wobec innych. Nie możemy dać się zagłuszyć kłamstwom. Zło nigdy nie było i nie jest życiową koniecznością czy rodzajem postępu. Nie możemy pozwolić na zniewolenie obrazami niemoralności strzegąc programów nauczania i wychowania w przedszkolach, szkołach, czy uniwersytetach”[173].

Swoistego rodzaju manipulowaniem jest prezentowanie zła – istniejącego w rzeczywistości, w której żyje człowiek – z pominięciem odniesienia do dobra i prawdy; „ukazanie występków i nieprawości bez właściwego kontekstu, komentarza lub z komentarzem dwuznacznym może sprzyjać ich utrwaleniu, wywołując wrażenie, że taka postawa jest powszechna, a skoro tak, to jest słuszna lub przynajmniej tolerowana”[174].

Aby wyraźniej dostrzegać kroczenie człowieka drogą zbawienia (jest to także konieczne, aby doświadczał on prawdziwego szczęścia i zdążał do jego pełni), warto pamiętać o pragnieniu Stwórcy obdarowywania ludzi życiem wiecznym: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Działanie Zbawiciela charakteryzuje się tym, że najpierw pomaga każdemu, kto żyje w grzechu, wyzwolić się z niego. W ten sposób grzesznik odzyskuje utraconą godność i zjednoczenie z Ojcem w niebie. Zatem media, przez ukazywanie konsekwencji zła, wpływają na decyzję o zmianie sposobu życia na zgodny z Ewangelią, pomagają w realizacji zamysłu Boga odnoszącego się do ludzkiego szczęścia. Ważne jest także, aby wskazywały na sakramentalną łaskę, dzięki której możliwe jest wejście na drogę zbawienia i podążanie nią. Takie właśnie treści wypełniać powin-

[173] W. Depo, *Dajmy się poprowadzić* ..., dz. cyt.
[174] P. Nowakowski, *Fast food dla mózgu* ..., dz. cyt., s. 59.

ny przede wszystkim przekaz mediów katolickich. Powinny one wyraźnie tłumaczyć prawdę, że zło tkwi w człowieku, który został obdarowany wolnością i odpowiedzialnością. Korzystając z nich (jako dokonujący osobistej decyzji o przyjęciu zbawienia i odpowiedzialny za nią, powinien nawrócić się dzięki łasce Zbawiciela. Wówczas będzie mógł żyć i postępować jak «nowe stworzenie» – realizować przykazanie miłości Boga, bliźniego, samego siebie (por. Mt 22, 36-39).

Jak zauważył kard. S. Dziwisz, tłumaczenie tych ważnych dla człowieka (szczególnie poszukującego dróg dobra) zasad życia nie może ograniczać się do przemawiania z kościelnych ambon. Trzeba o tym mówić także na areopagach dzisiejszego świata, do których – w społeczeństwie medialnym – zaliczają się środki społecznego przekazu. Skoro kształtują one opinię publiczną, oddziałują na serca i umysły młodzieży, to nie może w nich zabraknąć najważniejszych dla człowieka treści o życiu, dobru i miłości[175]. Pasterz Kościoła krakowskiego jest przekonany, że w przekazie mówiącym o miłości – podawanym rzetelnie i wyraźnie – zarówno jego nadawcy, jak i odbiorcy wskażą na krzyż, o którym prawda nie tylko znajduje się w centrum ewangelizacji świata, lecz także – jako odsłaniająca tajemnicę nieskończonej miłości Boga do człowieka – prowadzi do zbawienia świata[176].

Kończąc część publikacji ukazującą sposób i cel ukazywania zła w przekazie medialnym, warto przypomnieć polecenie kard. S. Wyszyńskiego o niesieniu pełnej miłości pomocy pokaleczonym i poranionym. Chociaż słowa te Prymas Tysiąclecia kierował do uczestniczących w pielgrzymce literatów i ludzi pióra (Jasna Góra, 4 maja 1958 r.), to z pewnością pozostają aktualne dla twórców i odbiorców komunikacji społecznej, którzy spotykają się z informacjami o dokonywanym przez ludzi złu i o nim piszą: „wasz język musi im służyć. (…) będziesz jeszcze brudnym piórem dziobał jego rany? Będziesz je rozdrażniał, zanieczyszczał,

[175] Por. S. Dziwisz, *Nie wystarczy przemawiać tylko z ambony*, „Źródło" 46 (2012), s. 5.

[176] Por. tenże, *Ewangelizacja z Chrystusowym krzyżem*, „Źródło" 41 (2012), s. 5.

przelewał w nie całą twoją brudną duszę, zapłaconą groszami od wiersza (…)? Gdy zasiądziesz do biurka redakcyjnego, zanurz swoje pióro w słońcu duszy i pisz promieniami słonecznymi!”[177].

[177] S. Wyszyński, *Kościół* ..., dz. cyt., s. 80.

ROZDZIAŁ TRZECI

NIEBEZPIECZEŃSTWA GROŻĄCE NADAWCOM I ODBIORCOM KOMUNIKACJI MEDIALNEJ

3. 1. Zagubienie istoty dziennikarskiej misji

Jaki jest związek między informacją a chrześcijańską osobowością jej nadawcy?

Dlaczego do wypełniania dziennikarskiej misji potrzebna jest formacja duchowa?

Jakimi cechami w wypełnianiu swojej misji odznaczać się powinien dziennikarz, szczególnie katolicki?

Jak wyraża się odpowiedzialność twórców przekazu medialnego za odpowiedzialność za zbawienie jego odbiorców?

Jakie błędy w tekstach dotyczących Kościoła dziennikarze popełniają najczęściej?

3. 2. Zatracenie tożsamości osobowej i społecznej

W jaki sposób środki społecznego przekazu mogą wypaczać prawdziwą wizję ludzkiego życia, małżeństwa i rodziny, postaw właściwych dla rozwoju społeczeństwa?

Jakie są niechlubne poczynania człowieka – przez które zgodził się na ryzyko utraty swojej tożsamości – odnoszące się do sposobu wykorzystywania środków przekazu?

Jakie sposoby wykorzystywania środków przekazu powodują ryzyko utraty tożsamości człowieka?

Dlaczego korzystający ze środków komunikacji społecznej nie powinni zgadzać się na panującą w nich dyktaturę relatywizmu?

Jaki jest stosunek twórców medialnego przekazu do tego, co buduje fundament narodowej wspólnoty?

3. 1. Zagubienie istoty dziennikarskiej misji

W listopadzie 2011 r. odbywało się w Watykanie spotkanie, które poświęcone było nieporozumieniom między Kościołem a światem mediów. Obecny na nim kard. Gianfranco Ravasi – Przewodniczący Papieskiej Rady Kultury wskazał na najczęściej popełniane przez autorów tekstów dotyczących nauczania papieskiego błędy. Wymienione wówczas uchybienia dotyczą także mediów w Polsce i nieustannie wymieniane są przez tutejszych pasterzy. Znając wartość medialnego przekazu treści wiary dla dzieła ewangelizacji (a ostatecznie dla zbawienia człowieka), nie tylko nie chcą przemilczeć tych pomyłek, lecz także wskazują – podobnie jak watykański hierarcha – sposoby „przekucia ich w dziennikarskie cnoty"[178].

Do najczęściej wyliczanych błędów z obszaru treści religijnych należą:

- używanie uproszczeń, pomijanie najważniejszych elementów – zastępowanie ich drugorzędnymi;
- zasada efekciarstwa i poszukiwanie skandali (jest to ośmieszanie i banalizowanie nauczania Kościoła);
- niedokładność, brak precyzji, dezinformacja, mitologizowanie religii;
- antyklerykalizm – uprzedzenie do ludzi Kościoła i wrogość do niego;
- brak kompetencji dziennikarskich[179].

Wymienione postawy nadawców treści dotyczących nauczania kościelnego stanowią znaczące zagrożenia dla skutecznego wypełniania dziennikarskiej misji. Posługę twórców przekazu, jak tłumaczy ks. Michał Drożdż, stanowi „realizowanie określonych zadań, funkcji dla dobra innych i dobra wspólnego, a także «niesienie i przekazywanie określonych wartości, z profesjonalnym zaangażowaniem». (…) dziennikarz ma prawo do własnych poglądów, światopoglądu, niemniej jednak cokolwiek wprowadza

[178] *Watykan: wady dziennikarstwa poświęconego Kościołowi*, http://pl.radiovaticana.va/news/2011/11/11/watykan:_wady_dziennikarstwa_po%C5%9Bwi%C4%99conego_ko%C5%9Bcio%C5%82owi/pol-536954, dostęp 25.01.2013.

[179] Por. tamże.

w obieg publiczny, powinien mieć elementarną świadomość misji tego medium, a także powinien zapytać przede wszystkim, komu jego praca ma służyć”[180]. Uzupełniając swoją wypowiedź, dodał, że nie można zapominać o tym, że media mogą być wykorzystywane do realizacji złych zamierzeń; składa się na nie bowiem praca ludzi, których intencje (a następnie działanie) potrafią być dobre lub złe. Postawą właściwą dla realizowania omawianej misji jest profesjonalizm, w którym nie może zabraknąć etyczności.

Warto w tym miejscu przywołać także pogląd o twórcach przekazu medialnego (wykonywanej przez nich pracy) wypowiedziany przez Ryszarda Kapuścińskiego (zm. 2007 r.). Wybitny polski reportażysta nazywał ich między innymi «misjonarzami społecznymi»: „zapytany o istotę prawdziwego dziennikarstwa przyrównał je do powołania, do zawodu na pograniczu misjonarstwa. (…) Punktem wyjścia jest rozróżnienie dziennikarzy (*journalist*) i pracowników mediów («*media-worker*»). Dla tych drugich praca nie jest związana z żadną powinnością społeczną, to zwykli pracownicy usług, produkują towar i są rozliczani z jego atrakcyjności. Przedmiotem tezy Kapuścińskiego jest grupa pierwsza - misjonarze społeczni, służący idei prawa dostępu każdego obywatela do prawdziwej, rzetelnie sprawdzonej informacji. Dziennikarstwo to misja z ogromnym bagażem odpowiedzialności. Odpowiedzialności za barwy, w jakich przedstawiana jest rzeczywistość, za kształtowanie się świadomości społeczeństwa, za prawo dostępu odbiorców do prawdy”[181].

Powyższe wypowiedzi uzasadniają spostrzeżenie, jakim dzielił się bp J. Chrapek: „Świat coraz bardziej potrzebuje «prawdziwych dziennikarzy», którzy konsekwentnie realizować będą swoje powołanie, czyli, wykonując codzienną pracę , wykorzystywać będą dar, jakim zostali obdarowani. Dziennikarz jest jak artysta, który przez dobór odpowiednich barw tworzy dzieło

[180] *Sesja o misji społecznej mediów i dziennikarstwa*, http://www.niedziela.pl/wiad.php?p=200901&idw=450, dostęp 31.07.2013.

[181] N. Ziemblewicz, *„Prawdziwe dziennikarstwo jest rodzajem powołania. Jest zawodem na pograniczu misjonarstwa”*, http://www.wiadomosci24.pl/artykul/dziennikarstwo_misja_215845.html, dostęp 31.07.2013.

sztuki. W czasach *media activists* ludzki umysł jest coraz bardziej podobny do kosza, gdzie wrzuca się tysiące informacji, z którymi ludzie nie potrafią sobie poradzić, bo nikt im nie pomaga ich uszeregować”[182]. Do takiego porządkowania rzeczywistości tego świata potrzebne są: wolność, autonomia działania, dobrze ukształtowane sumienie; bez tych wartości wykonywana praca jest spełnianiem interesów pracodawców (np. redaktora naczelnego, właścicieli i dyrektorów programów), a nie spełnianiem misji społecznej[183]. Dla bp. J. Chrapka znaczący wpływ na skuteczność omawianej misji wywiera posiadanie przez realizujących ją osobistej odwagi w dochowywaniu wierności tym wartościom: „Jeżeli natomiast miałbym wybierać miedzy dziennikarzem obiektywnym a emocjonalnym, to bez wątpienia wybiorę tego pierwszego, bo sam potrafię «dorobić» sobie emocje”[184].

Zagadnienie dziennikarskiej misji (jego poznanie i urzeczywistnianie wskazywanych w nim postaw) jest z pewnością tym bardziej znaczące dla człowieka – zarówno jego życia doczesnego, jak i wiecznego – im częściej pojawiają się pytania typu: czy istnieje jeszcze prawdziwe dziennikarstwo; jak reagować na tych, którzy nazywając się pracownikami mediów, nie spełniają oczekiwań odbiorców przekazu; czy zatrudnieni w portalach internetowych jako tłumacze informacji o zagranicznych celebrytach to dziennikarze; czy osoba prowadząca w telewizji konkurs audiotele lub program wróżbiarski to dziennikarz? Z pewnością ważne jest, aby imię dziennikarzy prawdziwych otrzymywali ci, którzy swoich odbiorców uczą i wzbudzają u nich zainteresowanie, a nie ograniczają się do wykorzystywania ich emocji i uczuć. Odpowiedź na zadane pytania bez trudu będzie można odnaleźć, pamiętając o, przypomnianej przez abp. W. Depo, istotnej zasadzie: „Dziennikarz, który nie uznaje nad sobą Absolutu, obiektywnej prawdy, będzie funkcjonował w kategoriach korzyści, a nie wolności”[185].

---

[182] *Świat, zbawianie* ..., dz. cyt., s. 158-159.
[183] Por. *Dziennikarz jest po to, żeby ludzie myśleli* ..., dz. cyt., s. 11.
[184] *Świat, zbawianie* ..., dz. cyt., s. 154.
[185] *Media nie są wolne* ..., dz. cyt., s. 22.

Warto z pewnością – dla dokładniejszej prezentacji tematu dziennikarskiej misji – wskazać chociażby na trzy negatywne postawy twórców przekazu medialnego. Bp A. Lepa wymienia i charakteryzuje zachowania dziennikarzy:

– gwiazdora (który biega za tematem, aby zyskać sławę – jeśli trzeba, przeinacza fakty, by mieć nie tylko jak najbardziej interesujący materiał, lecz także uznanie ludzi. Taka postawa powoduje u niego zanik prawdziwej hierarchii wartości - wrażliwości na to, co moralne i patriotyczne. W takich okolicznościach przekazywane informacje i omawiane wydarzenia negatywnie wpływają na rozwój odbiorców)[186];
– najemnika (dla którego liczą się jedynie pieniądze, a nie zasady moralne czy przekonania. Na co dzień kieruje się postawą zmienności - kameleona, gubiąc przy tym poczucie własnej godności. Przekazywane przez takiego autora treści stanowią niemałe zagrożenie dla mass mediów, kultury narodowej i duchowego rozwoju adresatów tego przekazu)[187];
– propagandystę (dla którego najważniejsze są racje polityczne i koalicje partyjne, a ludzka osoba – w porównaniu z nimi – nie przedstawia większej wartości. Dla osiągnięcia wytyczonych celów, w codziennej pracy, kieruje się technikami manipulacyjnymi)[188].

Jest zatem ważne, aby każdy z noszących zaszczytny tytuł dziennikarza pamiętał o regule, którą przypomniał abp Sławoj Leszek Głódź: „Najbardziej wiarygodny miernik autentyzmu waszego zawodu, to miara prawdy i rzetelności w służbie wartościom, które nie deprecjonują dobra, nie czynią duchowej krzywdy tym, którym służycie: czytelnikom waszych tekstów, odbiorcom programów telewizyjnych i audycji radiowych”[189].

Odnośnie do dziennikarzy przekazujących nauczanie Kościoła i relacjonujących dokonujące się w nim wydarzenia ważne jest, aby odznaczali się: umiłowaniem prawdy, przylgnięciem do

[186] Por. A. Lepa, *Media a postawy*, dz. cyt., s. 54-55.
[187] Por. tamże, s. 57-59.
[188] Por. tamże, s. 60-61.
[189] S. L. Głódź, *Słowo Przewodniczącego Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski na 43. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 20 września 2009 r.* (17.09.2009), nr 1, http://www.diecezja.gda.pl/modules.php?name=Content&pa=showpage&pid=500, dostęp 31.07.2013.

Magisterium Kościoła, pokorą, stałą formacją duchową. Kiedy wykonując swoją pracę, nie opierają się na fundamencie tych postaw, wtedy zaczynają ulegać pokusie przyjmowania liberalnych idei, które dla chrześcijaństwa stanowią ogromne zagrożenie[190].

Umiłowanie prawdy przez dziennikarza pozwala mu w wypełnianiu codziennej posługi przekazywania ludziom treści pomagających im poznanie samych siebie i otaczającej ich rzeczywistości. Obiektywna prawda jest zasadniczym warunkiem moralnie poprawnego działania w obszarze komunikacji społecznej. Bez przyjęcia zobowiązania kierowania się na co dzień tą wartością, a odrzuceniem wszelkiego kłamstwa, praca mass mediów byłaby pozbawiona sensu. Wówczas bowiem nie byłaby zgodna z jej naturą i, co więcej, w konsekwencji zmierzałaby do zniszczenia cywilizacji medialnej oraz w ogóle struktur społecznych[191].

Nie bez znaczenia pozostają także implikacje wypływające z postanowienia przekazywania jedynie prawdy; one pozwalają unikać trudnych decyzji dotyczących wyboru między: napisać – nie napisać, będzie się podobać – nie będzie się podobać, sprzeda się – nie będzie sukcesu marketingowego. Ponadto taki dziennikarz cieszyć się będzie satysfakcją z rzetelnie wykonywanej pracy – poczucie wiary w siebie i sensu wykonywanych działań, doświadczanie rosnącej wartości swojej godności i szeroko rozumianego rozwoju, umożliwienie społeczeństwu poznania prawdziwego obrazu samego siebie. Dla takich właśnie korzyści nie można rezygnować (i tak czyni to Kościół) z pokazywania pracownikom mass mediów, jak cenna jest prawda i stawanie w jej obronie[192].

Dla dokładniejszego poznania omawianej kwestii warto podać przykłady ilustrujące postawy dziennikarskiego braku kierowania się prawdą, rezygnacji z poznawania jej i przekazywania bez względu na konsekwencje. Dotyczą one medialnego przekazu na temat jednego z najważniejszych wydarzeń w Kościele katolickim – Soboru Watykańskiego II. Kard. S. Wyszyński tłumaczył i prze-

[190] Por. I. Skubiś, *Nie o taką Europę chodzi*, „Niedziela" 6 (2013), s. 21.
[191] Z. Sareło, *Media w służbie osoby. Etyka społecznego komunikowania*, Toruń 2000, s. 93.
[192] I. Skubiś, *Prawo człowieka do prawdy*, „Niedziela" 3 (2013), s. 3.

strzegał: „Czytałem dziś rano artykuł, świeżo wydany, w piśmie ateistycznym – inaczej: bezbożniczym – „Argumenty". Autor, który nie był uczestnikiem Soboru, informuje o Soborze, a informuje inaczej aniżeli ja, który na Soborze byłem i brałem udział zarówno w przygotowaniach Soboru, jak w jego przebiegu. Zdaniem autora ja – który byłem na Soborze, mylę się, on – który nie był na Soborze, jest lepiej poinformowany. Tak oto może człowiek zatracić zmysł prawdy, jeżeli za często posługuje się kłamstwem i jeżeli kłamstwo staje się narzędziem jego walki"[193].

Podobną opinią na temat informowania o soborowych obradach i postanowieniach podzielił się (kończąc swój pontyfikat) Benedykt XVI: „był Sobór ojców, prawdziwy Sobór, ale był też Sobór *mediów*. Był to niemal osobny Sobór, a świat przez nie postrzegał Sobór, przez środki przekazu. Tak więc tym Soborem, który skutecznie docierał do ludzi, był Sobór mediów, a nie Sobór ojców. Podczas gdy Sobór ojców urzeczywistniał się w obrębie wiary, był Soborem wiary poszukującej *intellectus*, zrozumienia siebie i zrozumienia Bożych znaków w danej chwili, który usiłował odpowiedzieć na wyzwanie Boga w danej chwili i znaleźć w Słowie Bożym słowa na dziś i jutro, podczas gdy cały Sobór – jak powiedziałem – toczył się wokół wiary jako *fides quaerens intellectum*, to Sobór dziennikarzy nie odbywał się rzecz jasna na gruncie wiary, lecz w kategoriach współczesnych *mediów*, to znaczy poza wiarą, miał inną hermeneutykę. Była to hermeneutyka polityczna: dla mediów Sobór był walką polityczną, walką o władzę między różnymi prądami w Kościele. Oczywiście *media* popierały tę stronę, która w ich oczach lepiej odpowiadała ich światu. Byli tacy, którzy dążyli do decentralizacji Kościoła, do przekazania władzy biskupom, a następnie przez słowo „lud Boży", do przekazania władzy laikatowi. Była to trojaka kwestia: władza papieża przekazana następnie biskupom, i wreszcie wszystkim, powszechna władza ludu. Rzecz jasna, oni domagali się, by to właśnie aprobować, promulgować, ułatwiać. Podobnie w odniesieniu do liturgii. Nie interesowała ich liturgia jako akt

[193] S. Wyszyński, *Kościół* ..., dz. cyt., s. 99.

wiary, ale jako coś, gdzie robi się rzeczy zrozumiałe, jakieś działanie wspólnoty, pewne *profanum*"[194].

Nie można zatem zapominać, że fundamentalną racją istnienia środków społecznego przekazu – jak podkreśla kard. K. Nycz – jest służba prawdzie, w której nie mieści się uprawianie tendencyjnych interpretacji. Jeśli są tacy, którzy nie widzą potrzeby obecności Ewangelii w świecie lub szukają odpowiedzi na uzasadnienie tej obecności (której Kościół się dopomina i nie może z niej zrezygnować), to powinni zrozumieć, że dzięki biblijnym wartościom istnieje logiczne uzasadnienie funkcjonowania mass mediów. „Jeżeli media i ludzie mediów zapomną, że jedynym i wyłącznym sensem ich istnienia jest służba prawdzie, budowanie ludzkich więzów, społeczeństwa, jeżeli zapomną i zamiast informacji będą uprawiać tendencyjne interpretacje, stracą swoją misję"[195].

Taką samą troskę o zbawienie człowieka w świecie kreowanym przez media, ale w innych słowach, wyraził bp. Ryszard Kasyna kiedy rozpoczynał posługę w Kościele pelplińskim: „Choć nie bez obawy, jednak z nadzieją, patrzę na pracowników mediów: publicznych, prywatnych, katolickich, kościelnych. Niech zawsze służą prawdzie i dobru człowieka rzetelnością treści i formy, poprzez uczciwe pokazywanie proporcji dobra i zła w świecie"[196]. Takie owoce w życiu odbiorców społecznego przekazu widoczne będą jedynie wtedy, kiedy jego nadawcy nade wszystko umiłują prawdę – tylko ją będą podawać. „Jeśli tego nie robią, np. służąc interesom jakiejś grupy czy pojedynczych ludzi, wtedy media nie są wolne"[197].

---

[194] *Spotkanie Ojca Świętego Benedykta XVI z duchowieństwem diecezji rzymskiej*, http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2013/february/documents/hf_ben-xvi_spe_20130214_clero-roma_pl.html, dostęp 31.07.2013.

[195] *Kard. Nycz: Sensem istnienia mediów jest służba prawdzie*, http://www.magazynfamilia.pl/artykuly/Kard_Nycz_sensem_istnienia_mediow_jest_sluzba_prawdzie,5754,76.html, dostęp 3.07.2013.

[196] R. Kasyna, *Zostałem do Was posłany (homilia podczas ingresu do Bazyliki katedralnej w Pelplinie)*, „Pielgrzym" (Numer specjalny) 16.12.2012, s. 9.

[197] *Media nie są wolne …*, dz. cyt., s. 22.

To dlatego Kościół nieustannie czuwa nad tym, aby wszelki przekaz był rzetelny i autentyczny, aby komunikował w sposób prosty i wyraźny. Niedopuszczalne są (szczególnie jeśli chodzi naukę Kościoła w kwestii wiary i moralności) niejasności, niedomówienie, przemilczenia itp. Z pewnością słuszna jest praktyka – przynosząca wiele dobra – ujawniania celowego posługiwania się kłamstwem w przestrzeni medialnej, mającego na celu uderzenie w Kościół katolicki. Katolicy w Polsce mogli dowiedzieć się dokładniej, na czym polega takie działanie; tygodnik „Niedziela" przywołał tekst z brytyjskiego „The Daily Telegraph", którym zawarte informacje, starannie przekłamane, uderzały we wspólnotę chrześcijan. Jego autor informuje o ciężarnej kobiecie, która zmarła w irlandzkim szpitalu z powodu zakażenia krwi. Środki przekazu (z wyjątkiem kościelnych) alarmowały, że kobietę można byłoby uratować przez dokonanie aborcji. Podawana w przekazie wiadomość czyniła z niej «męczennicę katolickiego okrucieństwa». Rozminięcie się z prawdą – oczywiście dokonane celowo – polegało na tym, że prawdziwa przyczyna zgonu, która była zupełnie inna niż napisano, nie została podana[198].

Wobec dokonującej się w mass mediach nieustającej walki z Kościołem ważną kwestią, o jakiej mówią biskupi, jest jedność głosu dziennikarzy katolickich. Tylko w ten sposób będzie można efektywnie przeciwstawiać się wszelkim atakom, skutecznie bronić prawdy. To dlatego abp W. Depo jednoznacznie wskazał, że wspólnota Ludu Bożego stoi przed wyzwaniem „stworzenia wspólnej linii mediów katolickich wobec spraw najważniejszych.

---

[198] *Z prasy zagranicznej. Uprzedzenia do katolicyzmu,* „Niedziela" 52-52 (2012), s. 47. W tekście znajduje się także inny przykład potwierdzający praktykę szkalowania Kościoła przez medialne kłamstwa. „The New York Times" opisał dokonaną w latach 50. XX wieku kastrację homoseksualisty w jednym z katolickich ośrodków terapeutycznych w Holandii. Podano przy tym, że był on wykorzystywany seksualnie przez dwóch księży. Dziennikarz nie zaznaczył, że kastracja była w tych czasach jedną z form terapii, stosowaną powszechnie we wszystkich ośrodkach. Co więcej, nie zaznaczył również, że dochodzenie w sprawie duchownych umorzono z powodu braku stwierdzenia popełnienia zarzucanych czynów.

Potrzeba do tego jakiegoś zespołu złożonego z biskupów, księży i dziennikarzy"[199]. Przewodniczący Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski przypomniał także, że o mediach katolickich „nie powinniśmy mówić jako konkurencyjnych, ale jako o komplementarnych wobec siebie. Ta komplementarność wpisana jest w misję Kościoła"[200].

Ukazane powyżej znaczenie umiłowania prawdy w realizacji zlecanej dziennikarzom misji, dopełnić może pasterski głos bp. A. Lepy, który apeluje o podejmowanie tematów dotyczących tożsamości narodu i jego suwerenności. Ich pożądana obecność w cywilizacji medialnej jawi się jako «znamiona historycznego wyzwania». Jego realizacja należy także do pracowników kościelnych redakcji. Trzeba bowiem zauważyć, że znajdującym się w rękach obcych właścicieli mediom (stanowią one dziś 80%) nie zależy na publikowaniu patriotycznych treści. Tym bardziej na taki przekaz – w którym wyrabia się i sprawdza dziennikarska wiarygodność, nierozerwalnie połączona z miłością do ojczyzny – czeka polskie społeczeństwo[201].

Kolejną cechą, jaką powinien się odznaczać dziennikarz, jest dochowywanie wierności Magisterium Kościoła. Jeśli we współczesnych latach wspólnota Ludu Bożego nie tylko coraz bardziej zdaje sobie sprawę z powołania do ewangelizacji, lecz także z faktu, że do jej realizacji wykorzystywać powinna środki społecznego przekazu, to tym samym wyraża postulat koniecznej dokładnej znajomości przez dziennikarzy nauczania Kościoła. Jest to zadanie trudne; „Przede wszystkim wymaga kompetencji teologicznej, orientacji w hierarchii prawd, umiejętności oddzielenia ewoluującej w historii formy dogmatu od jego niezmiennej istoty po to, by na miarę nowych wyzwań, nowych języków i nowych technologii móc odpowiedzieć kościelnym depozytem prawdy. Bez fałszywego irenizmu ze światem, szukania łatwych konsensusów i rezygnacji z prawd, które może są społecznie

---

[199] *Komplementarność zamiast konkurencji* ..., dz. cyt., s. 19.
[200] Tamże.
[201] Por. A. Lepa, *Mass media i* tożsamość …, dz. cyt., s. 66.

niewygodne, ale poza nimi nie ma już prawdy i pozostaje tylko nieprawda lub wręcz fałsz”[202]. Od posiadania dobrze usystematyzowanej wiedzy teologicznej, która przekazywana jest społeczeństwu w mass mediach, zależy, w jakim stopniu pomogą one człowiekowi w podążaniu drogą zbawienia.

Trafnym przykładem – potwierdzającym wymóg przeprowadzania człowieka przez religijne meandry ludzkiej codzienności przy pomocy mass mediów – jest wyrażona przez abp. W. Depo potrzeba posługi dziennikarzy katolickich (zarówno duchownych, jak i świeckich), „którzy na bieżąco odpowiadaliby na różne wyzwania, które przynosi życie. Czyli, przykładowo, w związku z podpisaniem wspólnego przesłania Kościoła katolickiego w Polsce i Kościoła prawosławnego w Rosji, [w Warszawie 17 sierpnia 2012 r.], taki zespół powinien wyprzedzająco zatroszczyć się o stosowne publikacje i potem być gotowym na gorąco odpowiadać na zarzuty. Bo dzisiejszy areopag medialny nie jest tylko miejscem wymiany treści, ale również pewnego zmagania się”[203].

O oczekiwaniu na dziennikarzy – duchownych i świeckich – z solidnym wykształceniem teologicznym i, co więcej, jako chrześcijanie uczestniczących w sakramentalnym życiu Kościoła, mówił również bp J. Chrapek. Pasterz Kościoła radomskiego odważnie dzielił się przekonaniem, że najskuteczniejszym sposobem, w jaki Kościół powinien wchodzić w media, jest pomoc dziennikarzom w odkrywaniu Tajemnicy Słowa Bożego. Kiedy twórcy przekazu otworzą się na Ewangelię, poznają naukę Chrystusa i będą żyli nią na co dzień, wówczas zamieszczane przez nich treści nie będą tylko teoretycznym wykładem, lecz także świadectwem. Poprzez swoją pracę będą dzielić się z bliźnimi doświadczeniem wiary

---

[202] K. Klauza, *Środki masowego przekazu jako narzędzie ewangelizacji*, w: M. Renkielska (red.),*Wobec socjotechniki*, Kielce 1998, s. 31-32; por. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Instrukcja duszpasterska o przekazie społecznym „Aetatis novae” w dwudziestą rocznicę ogłoszenia Instrukcji „Communio et progressio”* (22 lutego 1992), nr 11; Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris missio” o stałej aktualności posłania misyjnego* (7 grudnia 1990), nr 37.

[203] *Komplementarność zamiast konkurencji* ..., dz. cyt., s. 19.

i życia we wspólnocie Kościoła. W uzasadnieniu swojego zdania pasterz opowiada o spotkaniu w Dallas uroczej i muzycznie utalentowanej dziennikarki, która na pytanie: „dlaczego taka ładna dziewczyna zaangażowała się w religijne programy, kiedy równie dobrze mogłaby zrobić karierę w innych dziedzinach życia?", odpowiedziała, że swoją urodę chce wykorzystać do tego, aby mówić o Jezusie, którego kocha. Bp J. Chrapek puentuje swoje przekonanie: „Myślę, że ona potrafiła bardziej przekonać odbiorców, zwłaszcza młodych, do tego, czym żyła"[204].

Do takiego rozumienia dziennikarskiej misji i jej urzeczywistniania przekonywać może fakt – o którym pracujący w mediach zawsze powinni pamiętać – że ludzie coraz częściej czekają na spotkanie ze świadkami, a nie na wygłaszane przez nauczycieli teorie. Na tym polega sprostanie wołaniu współczesnego człowieka, aby Kościół był autentyczny i prawdziwie mistyczny[205]. Potrzeba autentyczności uzasadniana jest, po pierwsze, faktem że za fasadami formuł niczego się już nie ukryje, po drugie, praca kamery pokazuje wyraz twarzy, na której zdemaskowany będzie każdy fałsz. Warto w tym miejscu zauważyć, że bp J. Chrapek nie mówi tylko o wymaganiach Kościoła względem mediów, lecz także mediów wobec Kościoła.

Wskazana powyżej potrzeba poznania przez dziennikarzy nauki Chrystusa i życia nią na co dzień sprowadza się do miłości Boga, bliźniego i samego siebie. W ten sposób, zgodnie z nauczaniem Zbawiciela, odkryją drogę zbawienia, będą nią kroczyć i przekonywać do niej adresatów swojego przekazu. Przekaz, który służyć będzie nie tyle budowaniu cywilizacji medialnej, co raczej cywilizacji miłości, z pewnością przyjęty będzie przez wielu odbiorców. Dokładnie taki redakcyjny trud, wkładany w przekaz będący świadectwem przyjęcia Dobrej Nowiny, nazywany jest „prawdziwym posłannictwem"[206]; on bowiem pomnaża humanistyczne wartości

[204] Por. *Świat, zbawianie* ..., dz. cyt., s. 138.

[205] Tamże, s. 146.

[206] Jan Paweł II, *Orędzie na 17 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. „Środki masowego przekazu w służbie pokoju"* (25 marca 1983), „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 4 (1983), nr 4.

– wspiera dialog i zgodę, umacnia zrozumienie i solidarność, przyczynia się do pokoju i wolności. Na tym polega związek dobrze rozumianej i wypełnianej dziennikarskiej misji z przyjęciem odpowiedzialności za życie – doczesne i wieczne – bliźniego. W myśl podanego przez bł. Jana Pawła II kryterium ludzie mediów będą mogli być nazwani „dziennikarzami dobrymi", bowiem:

– budują mosty, które jednoczą, a nie mury, które dzielą;
– pracują z przekonaniem, że miłość i służba są najważniejszym zadaniem ich życia;
– każda ich troska ma na względzie dobro społeczności;
– tę społeczność karmią prawdą;
– służą jej, budując pokój;
– ukazują jej ideały, dzięki którym dąży do sposobu życia i postępowania godnego swoich możliwości i swojej ludzkiej godności[207].

Kiedy mowa o nieodzownej potrzebie zdobywania przez dziennikarzy solidnej wiedzy teologicznej, nie można pominąć faktu, że bp A. Lepa sygnalizował ją już w 1993 r. Mówił wprost, że dla wielu z nich Kościół pozostaje „wielkim nieznajomym". Hierarcha dzielił się swoim przekonaniem, że pracownikom środków społecznego przekazu brakuje nawet podstawowej wiedzy religijnej. Jako przykład – tylko z pozoru błahy i wywołujący uśmiech, a w rzeczywistości bardzo trafny – wskazuje na brak rozumienia sprawowanego przez wiernych kultu Bożego. Przekazując obrzędy świętej liturgii, pomijają najistotniejsze jej części, w zamian za to akcentując na przykład posługę usługujących przy ołtarzu – „rejestrując skwapliwie maszerujących ministrantów z kadzielnicą"[208]. Jeszcze innym problemem, choć równie stanowiącym dużą przeszkodę w przekazywaniu przez mass media dobra, jest przykrywanie teologicznej niewiedzy postawą wyśmiewania praktyk religijnych. Przykładem są dwie reakcje na medialny przekaz o spotkaniu modlitewnym (6 lipca 2013 r.) na Stadionie Narodowym w Warszawie; pierwsza

[207] Tenże, *Budować mosty, które jednoczą w prawdzie. Przemówienie do pracowników środków społecznego przekazu*, http://www.centrumjp2.pl/wp-content/uploads/2013/02/pl-attachment-2b0f5q1v-13j0-00juzkss-8782ecf98b6656ed4a89fe61a6950a9a.pdf, dostęp 25.07.2013.

[208] K. Czuba, *Media* ..., dz. cyt., s. 76.

z nich to śmiech znanego i powszechnie uznawanego dziennikarza, druga to brak reakcji dziennikarki na nazwanie tego typu spotkania „imprezą quasi-cyrkową”[209].

Kiedy przekaz nauczania Kościoła jest zbyt trudny, wówczas dziennikarze pomijają niezrozumiałe przez siebie części – uważając je za mniej istotne – lub akcentują pozostałe (najchętniej te, o których żywo dyskutuje się w środkach przekazu). Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że taki przekaz jest niedokładny i nierzetelny. Na pewno w jakimś stopniu wprowadza zamęt w moralne życie jego odbiorców. Oczywiście obroną przed tego typu atakiem na wartości chrześcijańskie jest prezentowanie precyzyjnego i starannie dopracowanego nauczania Kościoła. Przykładem popełnionego wykroczenia względem rzetelności dziennikarskiej było ukazywanie Benedykta XVI jako «eksperta od prezerwatyw». Środki przekazu (także w Polsce) prześcigały się w rozpowszechnianiu opinii – umieszczając ją w czołówkach serwisów informacyjnych – o złagodzeniu stanowiska Watykanu w sprawie antykoncepcji. Kongregacja Nauki Wiary wystąpiła przeciwko wypaczaniu słów papieża z jego obszernego wywiadu opublikowanego w tomie „Światłość świata”. Wyraziła ubolewanie, że po ukazaniu się publikacji pojawiły się niepoprawne interpretacje, wywołujące zamieszanie wokół stanowiska Kościoła katolickiego wobec niektórych kwestii moralności seksualnej. Stwierdziła, że „myśl papieża nierzadko jest instrumentalizowana w celach i interesach obcych znaczeniu jego słów, które okazuje się oczywiste, kiedy czyta się w całości rozdziały, w których wspomina się o ludzkiej seksualności. Tymczasem – dodaje się w watykańskiej nocie – intencja papieża jest jasna: odnaleźć wielkość planu Bożego wobec seksualności i uniknąć rozpowszechnionej dziś jej banalizacji”[210].

---

[209] *Uzdrowiciel na Stadionie Narodowym*, http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/uzdrowiciel-na-stadionie-narodowym-senyszyn-to-oszustwo-godson-widzialem-wskrzeszenie,337543.html, dostęp 31.07.2013; *W TV śmiali się z wizyty ks. Bashobory! A wcześniej…*, http://www.fakt.pl/Jaroslaw-Kuzniar-smieje-sie-z-wizyty-oj-Bashobory,artykuly,219236,1.html, dostęp 31.07.2013.

[210] Por. *Kościół a prezerwatywy. Watykan tłumaczy Benedykta XVI*,

W ukazywanej prezentacji prawdziwego dziennikarza należy zaakcentować istotną dla niego cechę, jaką jest pokora. Powinien się nią odznaczać z tej racji, że jego osobowość ma wpływ, zarówno na treść przekazu, jak i na jej odbiór przez adresatów. Na każdej informacji odciska się (wyraźniej lub mniej dostrzegalnie) zasób wiedzy, bagaż osobistych doświadczeń i przeżyć tego, kto do niej dotarł, zbudował ją i przekazał. Bez trudu można zauważyć, że najważniejsze wydarzenia z kraju i ze świata interpretują pracownicy mediów z dłuższą praktyką i dokonują tego w sposób bardziej wszechstronny i głęboki. Młodszych redaktorów (zatem zdobywających dopiero zawodową wprawę) zobaczyć można pracujących przy codziennych newsach[211]. Dziennikarz pokorny, dostrzegający wartość zdobywania doświadczenia w wykonywanej pracy i obiektywnie oceniający swoje możliwości, z pewnością zyska u odbiorców akceptację i uznanie. Podobnie pozytywnie przyjmowane będą nadawane przez niego przekazy; „jeśli dziennikarz będzie podchodził z szacunkiem do odbiorcy, to jego troska o własną wrażliwość, jego subiektywizm nie jest groźny"[212].

Warto w tym miejscu poczynić uwagę rodzącą się z obserwacji współczesnych mass mediów; zauważalna jest skłonność do specjalizowania się dziennikarzy w wąskim obszarze zainteresowań. Uprawiana przez nich zarówno informacja, jak i publicystyka, budowana jest na refleksji i opinii znawców danego tematu. Z pewnością zatem w dobrze spełnianą dziennikarską misję coraz bardziej wpisuje się profesjonalizm, potrzeba bycia ekspertem w wybranej przez siebie dziedzinie. Nie ulega wątpliwości, że wymóg ten rodzi się ze stawianego dziennikarzowi – nie od dziś – oczekiwania, by był „kompetentny zarówno w zakresie treści przez siebie przekazywanych, jak i w sposobie przekazu, czyli wymagana jest od niego kompetencja merytoryczna i profesjonalna"[213].

---

http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,8853296,Kosciol_a_prezerwatywy__Watykan_tlumaczy_Benedykta.html, dostęp 31.07.2013.

[211] Por. *Dziennikarz jest po to, żeby ludzie myśleli ...*, dz. cyt., s. 10.

[212] *Świat, zbawianie ...*, dz. cyt., s. 154.

[213] *Dziennikarz jest po to, żeby ludzie myśleli ...*, dz. cyt., s. 11.

Jak słusznie zauważa bp J. Chrapek, bycie pokornym, czyli uznawanie własnej niedoskonałości, pozwoli tym, którzy biorą do ręki mikrofon czy pióro, prosić o potrzebną pomoc. To zgubne dla twórców mediów, kiedy uważają się za specjalistów w każdej dziedzinie, wtedy – tak objawiający się – brak pokory nie pozwala im przyznać się do napotkanej trudności i prosić o fachowe wsparcie. To wówczas posługują się błędnie dobieranymi terminami i określeniami. Hierarcha postuluje na przykład współpracę teologów z twórcami przekazu medialnego. Dziennikarze bowiem często nie radzą sobie z poprawnym przygotowaniem materiałów dotyczących tematów religijnych. Trzeba o tym mówić odważnie, wskazywać konkretne potknięcia i pomyłki; stosowanie błędnej terminologii czy niedokładne wyjaśnianie problemów może stanowić skuteczną przeszkodę w dotarciu do tajemnic zbawienia (nie mówiąc już o ich poznaniu). Wyjątkowo cenne zatem będzie przekonanie ich o tym, że religijny język jest trudny, specyficzny i wymagający dokładniejszego poznania.

Potrzebę pokornego wypełniania omawianej misji dyktują oczekiwania odbiorców środków społecznego przekazu. Oni nie akceptują nachalności i to nie tylko odnośnie do treści religijnych. Czytelnik, widz czy słuchacz nie chce być do czegokolwiek zmuszany; jest kimś, kto chętnie przyjmuje (tego się spodziewa) przekazywaną mu wiedzę, jednak nie zgadza się na obligowanie go do jakiejkolwiek postawy. Chce zatem – co najwyraźniej dostrzec można na przykładzie mediów elektronicznych – brać udział w procesie komunikowania, czyli (według tego, co on oznacza) wymieniać się posiadanym doświadczeniem i opiniami. „Widz przyjmuje dany przekaz, jeżeli dostrzega w nadawcy autentyczną chęć podzielenia się konkretnym doświadczeniem, wówczas go szanuje. Odbiorca nie znosi przemądrzałych dziennikarzy i narzucających się treści, jest podejrzliwy w stosunku do każdego tematu, a szczególnie do treści dotykających jego intymności, jego osobistych doświadczeń”[214].

Jeśli chrześcijanie pamiętają o tym, jak ważne w Kościele jest

[214] *Świat, zbawianie* ..., dz. cyt., s. 141.

realizowanie misji ewangelizacyjnej, to powinni domagać się jak najdoskonalszego przekazu treści, które mają wpływ na zbawienie człowieka. Bp J. Chrapek wyraźnie wskazuje cenne rozwiązanie: „Myślę, że ci, którzy są nauczycielami Kościoła, czyli katecheci i księża, muszą bardziej współdziałać z dziennikarzami, przygotowywać materiał dla nich, pomagać im rozumieć to, co się dzieje w Kościele”[215]. Najbardziej przekonującym przykładem jest komentowanie i relacjonowanie obrzędów świętej liturgii. Dla zilustrowania tej ważnej kwestii wystarczy przytoczyć kilka wypowiedzi znawców tego zagadnienia: ks. Krzysztof Marcyński : „Zatem podstawową regułą transmisji Mszy św. z punktu widzenia natury telewizji byłaby szybka zmiana obrazów Eucharystii, jak najwięcej ruchu i jak najwięcej nowych obrazów. Tylko rodzi się pytanie z punktu widzenia natury Eucharystii: czy faktycznie szybka zmiana transmitowanych obrazów Eucharystii nie zakłóci jej odbioru? Sądzę, że spłyci jej misterium. Jeśli chcemy transmitować Eucharystię przez telewizję, to trzeba znaleźć równowagę między naturą telewizji a naturą Eucharystii”[216]; Katarzyna Kolenda-Zaleska: „Msza Święta jest ułożona od wieków i tutaj żadnych niespodzianek nie może być, więc nie jest niczym atrakcyjnym w sensie medialnym. (…) To nie jest wydarzenie, podczas którego można poszaleć zdjęciowo - jak my to mówimy. (…) kazanie różni się od przekazu medialnego, który ma być «krwiożerczy» wobec odbiorcy. Przekaz dziennikarski musi mieć bardzo atrakcyjne rozpoczęcie, żeby zmusić widza do obejrzenia, wysłuchania wiadomości czy przeczytania tekstu do końca. Zawsze staramy się «napompować» początek, żeby był on bardzo interesujący, żeby w pierwszym momencie dużo się działo, a dopiero potem rozwijać po kolei wątki. Wśród dziennikarzy uważamy, że najlepiej rozpocząć od anegdoty i zawsze szukamy tych anegdot. Tekst, w którym jest anegdota, jest bar-

[215] Tamże, s. 147.

[216] *Czy klękać przed telewizorem? Debata o telewizyjnej transmisji Mszy świętej*, http://www.obecni.net.pl/index.php?page=news&kid=7&pkid=49&nid=197, dostęp 31.07.2013.

dziej interesujący”[217]; ks. Stanisław Czerwik: „Telewizyjna transmisja czynności liturgicznej umożliwia przyjęcie słowa Bożego oraz intencjonalne zespolenie się z aktem miłości i posłuszeństwa obecnym w ofierze Chrystusa, celebrowanej w tym miejscu, z którego dokonywana jest transmisja. Jest to możliwość bardzo cenna w przypadku, gdy wierny, na przykład z racji zdrowotnych, nie może uczestniczyć we wspólnocie zgromadzonej wokół ołtarza w danym kościele”[218]; ks. Andrzej Baczyński: „Wiele też zależy od świadomości religijnej realizatorów, znajomości liturgii, a przede wszystkim od tego, czy wzniosą się na pewien poziom świadectwa, a nie tylko rzemiosła”[219].

Z pewnością na podobne do poruszanych w powyższych wypowiedziach problemy chciał zwrócić uwagę bp J. Chrapek, kiedy niektórych dziennikarzy określa „afrykańskimi zaklinaczami węży”. Do nich „podobni będą dziennikarze, którzy, mówiąc w mediach o religijnych problemach, nie będą używać języka współczesności. Telewizja wykreowała nowy język, którego należy używać także w poruszaniu problemów Kościoła. Z drugiej strony prawdą jest, że trzeba dobrze rozważyć każdą obecność Kościoła w telewizji. A jeśli w mediach wypowiadany jest głos dotyczący zbawienia człowieka, to trzeba pamiętać o tym, by odznaczał się on charakterem właściwym dla Dobrej Nowiny. „Kiedy będą mówić o tym, że Bóg jest miłością, w sposób nudny, ze smętną miną, bez entuzjazmu i radości, nikt im nie uwierzy, nikogo nie przekonają”[220]. Stąd w realizowaniu niełatwej misji dziennikarskiej pamiętać trzeba, że kierowane do człowieka słowo – szczególnie to teologiczne – powinno przyczyniać się do jego zbawienia. Kiedy zawiera ono naukę Chrystusa, troskę

---

[217] *Pomóc ludziom odnaleźć się w świecie. Katarzyna Kolenda-Zaleska, dziennikarka telewizyjna, mówi o relacjonowaniu spotkań z papieżem, o związkach między liturgią i mediami oraz o kłopotach z pokazywaniem dobra w mediach elektronicznych*, http://www.katolik.pl/pomoc-ludziom-odnalezc-sie-w-swiecie,826,416,cz.html, dostęp 31.07.2013.

[218] *Czy klękać przed telewizorem? Debata* ..., dz. cyt.

[219] Tamże.

[220] *Świat, zbawianie* ..., dz. cyt., s. 136.

Stwórcy o swoje stworzenia wówczas – jako napełnione miłością – zbliża do Boga i bliźniego. Jest to żywe słowo, o żywym Bogu, dla żywego człowieka. Jest to międzyludzkie komunikowanie się treściami orędzia zbawienia. Tak ważny dla ludzkiego życia i działania medialny przekaz „musi być poruszający i ciekawy, nie może utożsamić się z językiem komunałów, gdyż formuły wiary chrześcijańskiej nie mogą być banalne, jak np. język reklamy”[221].

W wypełnianiu prezentowanej misji pomaga stała formacja duchowa dziennikarzy; w nauczaniu Kościoła nieustannie wyrażana jest troska o to, aby mieli oni możliwość otrzymywania pełnej formacji w duchu chrześcijańskim, szczególnie gdy chodzi o katolicką naukę społeczną (por. DSP, nr 15). O konieczności takiej formacji przypomniał polskim biskupom Benedykt XVI podczas ich wizyty *ad limina Apostolorum* (26 listopada 2005 r.): „Ważnym zadaniem pasterzy Kościoła, obok troski o fachowe przygotowanie pracowników mass mediów, jest przede wszystkim ich formacja duchowa, ludzka i etyczna. Zachęcam was, drodzy Bracia w biskupstwie, do podejmowania życzliwego kontaktu ze środowiskiem dziennikarzy i innych pracowników mediów. Być może warto byłoby stworzyć dla nich osobny resort duszpasterstwa”[222].

Bp J. Chrapek konieczność objęcia duszpasterstwem tej grupy zawodowej tłumaczy: po pierwsze, prowadzonym przez nich stylem życia, po drugie, złączonym z nią dużym stopniem trudności wypełnienia zleconej misji, po trzecie, przekonaniem, że ożywianie nieustannie relacji z Chrystusem pozwala na niesienie skutecznej pomocy potrzebującym. „Dziennikarze to inny rodzaj ludzi, to takie «rogate dusze» egotyków. Trzeba umieć ich rozumieć, bo często działają w pośpiechu i nie mają czasu do głębszego zastanowienia. Są bardzo pewni tego, co mówią, i dzięki temu przedzierają się przez chaos różnych nacisków, ale w związku

[221] J. Grabowski, *Nauka wiary* ..., dz. cyt., s. 25.
[222] Benedykt XVI, *Przemówienie do pierwszej grupy biskupów* ..., dz. cyt., 12-13.

z tym nie znoszą, kiedy próbuje się nimi sterować. Dziennikarzy trzeba nasycać, tak jak gąbkę. Chodzi przede wszystkim o to, by w imię tego zachwytu, który przeżył ktoś odkrywszy Ewangelię, pomagać innym"[223].

Na potrzebę systematycznego umacniania chrześcijańskich wartości w osobistym życiu dziennikarzy wskazuje przedstawiana przez abp. W. Depo, charakteryzująca świat mass mediów, sytuacja zdecydowanej dominacji praw rynku. Dostrzegalny w nim fakt, coraz bardziej widocznego, nieliczenia się z zasadami moralnymi sprawia, że nie tylko trzeba mówić o wykorzystaniu środków komunikacji do przekazywania nauczania Kościoła, lecz także pracować nad ewangelizacją świata mediów. Rzeczywistość środków społecznego przekazu należy szczegółowo poznać, a następnie przepajać duchem Ewangelii[224]. To nie tylko dotyczy tekstów na stronach katolickich i kościelnych rozgłośni, lecz także pozostałych; przecież każdy z dziennikarzy powinien żyć na co dzień świadomością, że nie jest twórcą prawdy, ale zobowiązany jest ją odkrywać. „Jeśli nawet w jakiejś stacji panuje ideologia relatywizmu etycznego, to zawodowym obowiązkiem jest podanie nie tylko stanowiska zgodnego z taką wizją świata, ale także racji osób, które uznają normy moralne za wartość obiektywną"[225]. Jeśli bez trudu można wskazać przekaz, który nie tylko nie służy poznawaniu nauki Chrystusa, lecz także realizuje cele antyewangelizacyjne i wpływa na pomniejszanie ludzkiej godności, to tym bardziej potrzebne są treści ukazujące dobro i prawdę, stanowiące przeciwwagę do tych oddalających od zbawienia[226].

Z pewnością można w tym miejscu rozważań podkreślić wyjątkową walkę, jaka toczy się w środkach społecznego przekazu, nie tylko o kształt ludzkiego życia doczesnego, lecz także wiecznego. Podawane w nich dobro zawsze zachęca do kroczenia drogami zbawienia, namawianie do zła i treści wywołujące

[223] *Świat, zbawianie* ..., dz. cyt., s. 137.
[224] M. Frukacz, *50-lecie Vaticanum II*, „Niedziela" 51 (2012), s. 23.
[225] *Media nie są wolne* ..., dz. cyt., s. 22.
[226] Por. A. Lewek, *Idea i sens nowej ewangelizacji*, „Studia Theologica Varsaviensa" 2 (1994), s. 65.

zgorszenie w konsekwencji przyczyniają się do błądzenia po manowcach. Także współcześnie, jak czynił to przed laty kard. S. Wyszyński, trzeba wskazywać «niemądrych dziennikarzy», którzy utrudniają bliźnim życie w łasce Bożej – „zarażają życie naszej młodzieży tak, że światło, które Kościół nieci w ich duszach, gaśnie pod tchnieniem potężnej fali zmysłowości, niebezpiecznie jeszcze rozpalanej przez ludzi niemądrych. Dajemy wyraz naszej trosce i zakładamy protesty przeciwko temu. Uderza w nas to, że w prasie i książkach wzrasta wciąż fala brudu i pornografii”[227]. To dlatego bp J. Chrapek zdecydowanie przestrzega przed korzystaniem z komercyjnych stacji telewizyjnych; jeśli tworzy ona programy – informacyjne czy też publicystyczne – promujące wartości inne niż chrześcijańskie bądź ośmieszające treści Objawienia Bożego, to posługiwanie się nimi szkodzi dziełu zbawienia człowieka. Z kolei odwrotne sytuacje są dla hierarchy skutecznym świadectwem ewangelizacji: „Z ogromnym podziwem patrzę na dziennikarzy, którzy robią głęboko religijne programy, nie używając żadnego ze skrótów religijnych. Im bardziej ludzie tworzący media nasyceni są chrześcijańskim systemem wartości, tym bardziej to z nich emanuje”[228].

Nie trzeba tutaj udowadniać, że dziennikarz katolicki powinien być przede wszystkim dobrym chrześcijaninem, człowiekiem głębokiej wiary i modlitwy, a wtedy wykonywana przez niego praca będzie prawdziwą służbą Bogu i ludziom. „Media wymagają od ludzi Kościoła, aby byli bardziej autentyczni, bo kamera wbrew pozorom jest nieubłagana i pokazuje każdy szczegół naszej twarzy, dlatego nie można sobie pozwolić na jakikolwiek fałsz. Media wymagają od Kościoła innego sposobu funkcjonowania w świecie. Jesteśmy ciągle na świeczniku, bacznie obserwowani przez współczesny świat, dlatego powinniśmy być świadkami Ewangelii”[229].

---

[227] S. Wyszyński, *Kościół* ..., dz. cyt., s. 64.
[228] *Świat, zbawianie* ..., dz. cyt., s. 137.
[229] Tamże, s. 146-147.

3. 2. Zatracenie tożsamości osobowej i społecznej

Dla pasterzy Ludu Bożego w Polsce bardzo istotne znaczenie ma fakt, że środki społecznego przekazu mogą skutecznie wypaczać prawdziwą wizję ludzkiego życia, małżeństwa i rodziny, postaw właściwych dla rozwoju społeczeństwa. Proces tego wypaczania polega między innymi na promowaniu zachowań moralnych, które nie szanują prawdziwej godności i przeznaczenia każdego człowieka – pomijają jego powołanie do wiecznego życia w zjednoczeniu z Bogiem. Kościół – rozpoznając na bieżąco znaki czasu – reaguje na przekaz, którego celem jest wypieranie Ewangelii z ludzkich serc i wprowadzanie zamętu do rozumienia sensu życia[230]. Jeśli w codziennym życiu potwierdzenie znajduje, wskazana przez Papieską Radę ds. Środków Społecznego Przekazu, praktyka – przypominana przez bp. A. Lepę – że „Potęga środków przekazu jest tak wielka, że wpływają one nie tylko na to, jak ludzie myślą, ale także o czym myślą. Dla wielu rzeczywistością jest to, co środki przekazu uznają za rzeczywiste; wszystko, czemu nie poświęcają uwagi, wydaje się pozbawione znaczenia”[231], to pełne uzasadnienie znajduje głos biskupów wyrażający ich pasterską troskę o to, by odbierany przez społeczeństwo polskie medialny przekaz nie niszczył chrześcijańskich wartości w sferze religii, kultury i rodziny.

Jest także faktem, że Kościół dostrzega dobro, jakie staje się udziałem człowieka przez środki komunikacji; jego społeczny obraz jest przecież kształtowany właśnie przez mass media. One bowiem – jak tłumaczy bp J. Chrapek – będąc tylko narzędziami, są ze swej natury czymś pozytywnym i niewinnym. Stąd nie należy stosować «wytrychowych» skrótów myślowych, w których ludzie obwiniają dokonujący się w szybkim tempie postęp techniczny o wszelkie medialne zło. Winnym jest człowiek (używają-

[230] Por. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Instrukcja duszpasterska o przekazie społecznym „Aetatis novae” w dwudziestą rocznicę ogłoszenia Instrukcji „Communio et progressio”* (22 lutego 1992), nr 4.
[231] Tamże; por. A. Lepa, *Mass media i tożsamość* ..., dz. cyt., s. 37.

cy niewłaściwie narzędzi, które stają się wówczas niebezpieczne), a nie nowoczesność[232].

Wśród niechlubnych poczynań człowieka – przez które zgodził się na ryzyko utraty swojej tożsamości – odnoszących się do sposobu wykorzystywania środków przekazu, wymienić można chociażby, takie jak:

– spłycenie wrażliwości intelektualnej, moralnej, religijnej, estetycznej przez bezrefleksyjne, zbyt częste odbieranie programów, które w końcu wywołuje przesyt psychiczny, zmęczenie i nudę;
– osłabienie woli przez nieumiejętność wyboru programu zależnie od wieku, dojrzałości duchowej, zainteresowania, posiadanego wolnego czasu;
– szukanie zaspokojenia niespełnionych pragnień;
– pościg za dorosłością;
– umocnienie postawy konsumpcyjnej;
– wypaczenie sumienia (gdy filmy ośmieszają dobro, a zło przedstawiane jest w sposób pociągający);
– oglądanie TV staje się ważniejsze niż żywy człowiek;
– korzystanie ze środków masowego oddziaływania ogranicza współżycie rodzinne, a media wyręczają rodziców czy opiekunów w wychowaniu dzieci i młodzieży[233].

Wyliczone powyżej ludzkie postawy potwierdzają, że nadmierne posługiwanie się mediami skutkuje tym, że zastępują one relacje międzyludzkie. Jest to wynik działania człowieka polegającego na opowiadaniu się (chociażby w korzystaniu z nowych mediów) za konsumpcją, a nie komunikacją międzyosobową. Stąd też coraz bardziej dostrzegalna jest potrzeba konsekwentnego zamieniania środków masowego przekazu (jednostronne, ograniczające się do dostarczenia informacji) na środki komunikowania (dwukierunkowe, pozwalające na wzajemną wymianę między nadawcą a odbiorcą). Celem komunikacji jest zawsze osiągnięcia lepszego poziomu współdziałania i ona właśnie (w przeciwieństwie do zu-

[232] *Świat, zbawianie* ..., dz. cyt., s. 129.
[233] Por. H. Wistuba, *Rozwój osoby ludzkiej w powiązaniu ze środkami masowego oddziaływania*, w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura* ..., dz. cyt., s. 29-40.

bażającej konsumpcji) ubogaca i rozwija człowieka[234]. O potrzebę takich zmian apelował już w 1969 roku – zatroskany o duchowy rozwój wszystkich, którzy tworzą cywilizację medialną – Paweł VI: „Życie nasze jest dzisiaj bardzo zajęte wizją świata zewnętrznego. Środki łączności tak się rozrosły, stały się tak agresywne, że wciągają nas, że odrywają i odłączają od nas samych, pozbawiając świadomości osobowej. Uważajmy! (…) Postawa świadomości myślącej jest dla dzisiejszego człowieka niezmiernie ważna, jeśli chce on zostać żywym człowiekiem, a nie zwykłym ekranem, na który padają tysiące obrazów" [235].

Papieski apel kontynuuje bp A. Lepa, wskazując na potrzebę, aby każdy zadbał w przeżywaniu swojej codzienności o duchową ciszę. Kreowany przez media «świat zewnętrzny» oddala człowieka od samego siebie, od interesowania się duchową stroną swojego życia. Niewłaściwe korzystanie z mediów, nieprawidłowy ich odbiór uniemożliwia nawiązywanie autentycznych relacji z bliźnimi. Medialny hałas, od którego wielu nie potrafi się już wyzwolić, sprawia, że nie są w stanie „myśleć twórczo i w dialogu dzielić się sobą z innymi osobami. Do tego potrzebne jest wewnętrzne wyciszenie"[236].

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że docenienie roli ciszy w świecie medialnego hałasu i zadbanie o nią nie należy do zadań łatwych. Jest to trudne, ponieważ człowiek nie chce uznać prawidłowości, że bezkrytyczne przestawanie z wirtualną rzeczywistością prowadzi do obsesji, którego następstwem jest konsekwentne zrywanie realnych więzi społecznych oraz coraz wyraźniejsze zachwiania we właściwym rozwoju. Dlatego pilną potrzebą jest nieustanny proces wychowania do odpowiedzialności; „rozwój mediów powoduje konieczność kształtowania w ludziach większej

---

[234] Por. Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 1996, s. 109.

[235] Paweł VI, *Odczytywanie znaków czasu. Przemówienie z dnia 16 kwietnia 1969 na audiencji ogólnej*, w: E. Weron (opr.), *Będziecie mi świadkami. Paweł VI przemawia do ludzi świeckich*, Poznań-Warszawa 1975, s. 198.

[236] A. Lepa, *Słowo potrzebuje ciszy. Refleksja nad mediami prowadzi do pytania o miejsce słowa i ciszy w mediosferze współczesnego Polaka*, „Niedziela" 38 (2012), s. 13.

odpowiedzialności za to, co się odbiera" – wskazuje bp J. Chrapek[237]. Hierarcha porównuje takie zjawisko do zakupów w supermarkecie, w którym kupić chcielibyśmy więcej, niż pozwalają na to posiadane pieniądze. Zmuszeni jesteśmy wybierać. Czynimy to jednak sami, nikt nam niczego nie narzuca. Człowiek nie akceptuje narzucania mu sposobu decydowania. To dlatego właśnie odbiorcy przekazu medialnego szukają takich nadawców, którzy mają im więcej do zaoferowania, większą możliwość wyboru.

Kiedy zabraknie tej umiejętności właściwego wybierania i przyjmowania medialnego przekazu, wtedy nie przyniesie on korzyści ani dla zbawienia człowieka, ani dla wypełnionego pokojem przeżywania codzienności. Wystarczy przywołać opinię, że współczesny człowiek (szczególnie młodzież) nie potrafi poprawnie korzystać z telewizji. Szybko nudząc się tym, co ogląda, przeskakuje z kolejnego kanału na następny. Nie widzi jej, lecz „połyka". W ten sposób wykształca się nowy rodzaj kultury, nastawionej przede wszystkim na zaspokajanie ludzkich potrzeb. Nie bez znaczenie pozostaje w nim fakt, że jest to niepotrafiący skoncentrować się dłużej na danym zjawisku kulturowym, na tym, co w danej chwili przeżywa. Korzystanie z mediów w taki sposób przyczynia się do zatracenia tożsamości osobowej i społecznej.

Nie wolno zatem zapominać, że środki społecznego przekazu mają ożywiać świadomość społeczną, przyczyniać się do budowania więzi osobowych. Zadanie budowania wspólnoty dziennikarze realizować powinni w ten sposób, że pobudzać będą odbiorców swoich treści do refleksji. Kierowane do nich pytania (bezpośrednio bądź przez zmuszające do odpowiedzi przemyślenia) wywołują ich aktywność: ludzie myślą i rozmawiają o tym między sobą. W ten sposób (jeśli poruszony temat jest ważny dla życia wspólnotowego) powiększa się obszar świadomości społecznej. Wówczas człowiek myśli nie tylko o doczesności, lecz także o wieczności. Pytania o sens i cel życia zmierzają do odpowiedzi dotyczących zbawienia. „Uważam, że słabością dzisiejszego dziennikarstwa jest m.in. to, że dziennikarze nie poszerzają

[237] *Świat, zbawianie* ..., dz. cyt., s. 145.

i nie pogłębiają świadomości Polaków w sprawach politycznych, społecznych, gospodarczych, etycznych, religijnych. Informacje na tematy z tych dziedzin życia są dosyć krótkie, pobieżne i często podawane językiem niezrozumiałym”[238].

Przedstawiony powyżej problem nieobecności tematów społecznych w przekazie medialnym, a dokładniej braku w nim treści prowadzących do ożywiania ludzkiej tożsamości, konsekwentnie sygnalizują polscy biskupi. Abp J. Michalik zapytany został kiedyś o to, czy głos Kościoła w Polsce (po ponad dwudziestu latach wolności) jest słyszalny i skuteczny, czy ma wpływ na życie jednostki i społeczeństwa? Rozpoczynając odpowiedź, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski zaznaczył najpierw, że mówienie i przekonywanie rzeczywiście należy do Kościoła, należy też obserwować, jak ten głos uwzględniany jest w życiu publicznym. Jednak serce i sumienie na przekazywane wartości człowiek otworzyć musi już osobiście. „Jest znacznie więcej inicjatyw, niż kiedyś. Funkcjonuje Biuro Prasowe, działa Katolicka Agencja Informacyjna, ruchy, wspólnoty. Coraz więcej dziennikarzy w niekatolickich mediach ujawnia chrześcijańskie spojrzenie na rzeczywistość. Nawet wśród niewierzących dziennikarzy pojawia się niekiedy chrześcijańska hierarchia wartości – i to stanowi o ważnym, cichym zwycięstwie Kościoła, jego najbardziej twórczej obecności w społeczeństwie”[239].

Z pewnością do tej wypowiedzi należy dodać, odnoszące się do zagadnienia skuteczności nauczania pasterzy Kościoła, radykalne spostrzeżenie abp. W. Depo: „jeśli środki społecznego przekazu będą traktowały Kościół jako konkurenta i przeciwnika demokracji, nie będą prawdziwie służyły społeczeństwu polskiemu”[240]. Podawanie tak szkalującej Kościół tezy wywołuje konieczność pokazania ludziom – w trosce o ich poprawne rozu-

[238] *Dziennikarz jest po to, żeby ludzie myśleli …*, dz. cyt., s. 10.

[239] T. Królak, S. Tasiemski, *Mnie także próbują zapisać do partii – rozmowa z abp. Józefem Michalikiem*, http://www.magazynfamilia.pl/artykuly/Mnie_takze_probuja_zapisac_do_partii__rozmowa_z_abp_Jozefem_Michalikiem,5067,76.html, dostęp 3.07.2013.

[240] W. Depo, *Kościół na drogach człowieka*, „Niedziela” 3 (2013), s. 2.

mienie wolności, a w konsekwencji o zjednoczenie z Chrystusem - jedynym wyzwolicielem – na czym polega posługa tej wspólnoty zbawienia względem człowieka. Trzeba go zatem – jak przekonuje bp A. Lepa – „uwrażliwiać na zagrożenia ze strony poprawności politycznej (medialnej), która jest nową formą cenzury i prowadzi do powszechnego konformizmu. Pierwsza połowa lat 90. dwudziestego wieku to czas wyjątkowo napastliwego ataku w mediach na Kościół i Papieża. Przykładem może być teza narzucana w ówczesnym politycznym «salonie», że Kościół jest największym zagrożeniem dla demokracji w Polsce”[241].

Warto zatem zauważyć, że współcześnie wszyscy postrzegają mass media (zwłaszcza elektroniczne) jako znacząco oddziałujące na ludzi i wszystkie dziedziny ludzkiego życia. Coraz częściej zwraca się uwagę na nadmierną (i stąd niebezpieczną) «władzę mediów» - tzw. mediokrację. „Liberalno-laicka mediokracja szkodzi w szczególny sposób Kościołowi, podważając jego autorytet moralny, przedstawiając go jednostronnie, tendencyjnie, często fałszywie i kłamliwie jako instytucję anachroniczną, wrogą demokracji i postępowi, niepotrzebną, a nawet szkodliwą, nagłaśniając i uogólniając pojedyncze przypadki słabości czy grzechów ludzi Kościoła. W tej sytuacji, zarówno społeczeństwo, jak i Kościół muszą podejmować środki zaradcze i bronić się przed niebezpieczeństwami wynikającymi z wszechwładzy mediów, szczególnie potężnych koncernów medialnych – zagranicznych i komercyjnych – które także w Polsce dominują na rynku mass mediów, realizując własne cele i założenia, kreując własną wizję Polski i swój laicki wizerunek Kościoła”[242]. To dlatego nie tylko Kościół, lecz także wszelkie wspólnoty powinny bronić się przed narzucanym w mediach wzorem życia bez Boga; przecież – jak przekonuje abp W. Depo – „Najbardziej niebezpieczna jest panująca w mediach dyktatura relatywizmu. Stąd biorą się prowokacje przeciwko Ojcu Świętemu i Kościołowi, jako tym, którzy

[241] A. Lepa, *Media katolickie w świecie słowa*, http://www.magazynfamilia.pl/artykuly/Media_katolickie_w_swiecie_slowa,4142,76.html, dostęp 3.07.2013.
[242] A. Lewek, *Kościół a mediokracja w Polsce*, http://www.kmt.uksw.edu.pl/kosciol-a-mediokracja-w-polsce-artykul, dostęp 31.07.2013.

przypominają niezmienne prawdy i zasady moralne”[243]. W takiej sytuacji wspólnota Ludu Bożego jest darem dla całego społeczeństwa. Katolicy ubogacają je bowiem nauką Chrystusa i codziennym życiem w zgodzie z przykazaniami. Co więcej, chrześcijanie – szczególnie biskupi – nie mogą milczeć, kiedy odrzucane jest prawo moralne. Zadaniem Kościoła bowiem jest obrona każdego człowieka przed złem, nawet (i zwłaszcza wtedy) gdy na przykład w imię źle rozumianej wolności istnieje przyzwolenie na praktykę aborcji. Uzasadnieniem obecności Kościoła w społeczeństwie nie jest przyzwolenie ze strony państwa, lecz ustanowienie tej wspólnoty przez Chrystusa i jego nieustannej obecności w nim jako jej Głowy. Zatem przypominana przez abp. Józefa Kowalczyka prawda: „Bóg nie jest żadnym zagrożeniem dla wolności człowieka, dla demokracji, dla równości. Nie może być takim zagrożeniem, bo przynosi ze sobą pokój, miłość i prawdziwą radość”[244] jest nie tylko aktualna, lecz także ważna dla ludzkiego życia.

Nie powinna powodować zdziwienia, a raczej budzić oczekiwanie skutecznej realizacji, wizja Przewodniczącego Rady ds. Środków Społecznego Przekazu KEP dotycząca Kościoła, który pragnie jak najlepszej przyszłości dla Ojczyzny silnej chrześcijańską moralnością. Wówczas tworzący ją nie tylko będą szczęśliwi w Ojczyźnie ziemskiej, lecz także niebiańskiej (por. Flp 3, 20). Wizja ta dlatego urzeka, ponieważ jest w niej miejsce nie tylko dla zaangażowania Kościoła, lecz także rodziny, szkoły, mediów. Chodzi o ich «odpowiedzialne sprzymierzenie się». Jednak warunkiem, aby mogła być ona urzeczywistniona, jest właściwe korzystanie z daru wolności; właściwe, czyli opierające się na prawdzie. „Dlatego pragnę zwrócić się do przedstawicieli środków społecznego przekazu – do dziennikarzy, publicystów prasowych, jak również do dziennikarzy mediów elektronicznych – o jakościową zmianę w podejściu do dyskusji i sporów odno-

[243] *Komplementarność zamiast konkurencji* ..., dz. cyt., s. 20.

[244] *Prymas: Bóg nie zagraża wolności i demokracji*, http://info.wiara.pl/doc/1405263.Prymas-Bog-nie-zagraza-wolnosci-i-demokracji, dostęp 31.07.2013.

szących się w kwestii etycznych związanych z życiem człowieka i jego odniesienia do Boga"[245].

Przypomniany powyżej warunek poprawnego rozumienia i właściwego używania darów prawdy i wolności był dobrze znany kard. S. Wyszyńskiemu, którego lata posługi przypadły na czas nieustannej potrzeby uwrażliwiana społeczeństwa na negatywne działania w mediach. Tłumaczył wówczas i prosił, aby wszyscy korzystający z mediów uważali na znajdujące się w nich: propagandę, manipulowanie, dyskredytowanie innych ludzi, szkodzenie bliźnim, uzależnienie od zysku, sukcesu, umocnienie totalitarnej dyktatury. Wskazywał również, że „należy przeciwdziałać: osłabieniu ideałów ewangelicznych, postaw religijnych, kultury ducha i sprawiedliwych relacji społecznych. Osłabienie to następuje w wyniku propagowania światopoglądu i modeli życia nieliczących się z dobrem wspólnym i wymaganiami wolności wyrastającej z prawdy[246].

Warto w tym miejscu dodać, że kierowane przez Prymasa Tysiąclecia wezwania, mające na celu obronę moralności społeczeństwa, adresowane były nie tylko do odbiorców przekazu, lecz także do jego nadawców. Jako pasterz Kościoła w Polsce – zdający sobie sprawę z odpowiedzialności za zbawienie swojego narodu – nieustannie uwrażliwiał społeczeństwo na codzienny problem zniekształcania przez media rzeczywistego obrazu świata przez wiadomości nieprawdziwe i podawane tendencyjnie. Kierowane do społeczeństwa apele zawierały zarówno treści o charakterze religijnym, jak i narodowym[247].

Przykładem przyjęcia wskazań Prymasa Tysiąclecia i kontynuowania jego programu dotyczącego przeciwdziałania szerzącemu się w mass mediach złu – także po jego śmierci – jest upomnienie wyrażone przez Episkopat Polski: „Biskupi omówili sprawę przemian w środkach społecznego przekazu, ze szczególnym uwzględnieniem programów telewizyjnych. Odnotowując szereg zmian

---

[245] W. Depo, *Kościół na drogach …*, dz. cyt., s. 2.

[246] K. Klauza, *Wstęp*, dz. cyt., s. 32.

[247] Por. S. Wyszyński, *List wielkopostny do duchowieństwa i wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej*, w: *Listy Pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paryż 1975, s. 614.

pozytywnych, stwierdzono istnienie wielu zjawisk niepokojących w doborze programów i treści sprzecznych z kulturą chrześcijańską narodu, a także ze społecznymi oczekiwaniami. Biskupi oczekują reakcji ze strony kierownictwa telewizji na liczne protesty społeczne przeciw programom przesyconym erotyzmem, a także elementami pornografii i przemocy. Nie wolno lekceważyć głosów rodziców, pedagogów, duszpasterzy oraz tych wszystkich, którzy są odpowiedzialni za poziom życia moralnego społeczeństwa"[248].

Opatrznościowy dla narodu polskiego Prymas nie ukrywał przed społeczeństwem faktu zmonopolizowania mediów przez państwo i oddanie na służbę ideologii politycznej niechętnej religii. Mówił otwarcie, że taki stan „wpływa na łamanie sumień nadawców i odbiorców oraz destrukcyjnie oddziałuje na związki z tradycyjną kulturą narodu"[249].

Dobrze, że także dziś o problemach mass mediów polscy biskupi mówią wyraźnie. Zdaniem bp. Jana Tyrawy bowiem media mają dzisiaj problem z prawdą, który przejawia się w następujących aspektach:

– „media powinny przede wszystkim służyć społeczeństwu w przekazie prawdy. Natomiast wszędzie tam, gdzie media ulegają przeróżnym naciskom salonowym, rządowym, zaczynają im służyć. I taka służba nie ma nic wspólnego z prawdą";
– „prawdę gubi się również tam, gdzie zamiast rzetelnego przekazu informacji dodaje się indywidualny komentarz. On jest już także pewnym zafałszowaniem prawdy (nie oznacza to, iż w środkach masowego przekazu nie powinno być w ogóle komentarzy, odgrywają one także ważną rolę opiniotwórczą. Odbiorca może zgadzać się z publicystą i jego komentarzem bądź nie. Jednak jeśli informacje są skracane lub przeakcentowane, to uchybia pełnej prawdzie";
– „temat prawdy dotyka rzeczywistości transcendentnej. Kiedy mówimy o prawdzie, dotykamy tematu, który jest problemem newralgicznym. On koresponduje z wolnością. Dzisiaj istnienie prawdy, jako rzeczywi-

[248] *Komunikat 239 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski* (Warszawa, 8 marca 1990), w: J. Żaryn (red.), *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945-2000*, Poznań 2006, s. 351.
[249] K. Klauza, *Wstęp*, dz. cyt.

stości transcendentnej jest kwestionowane. I media mają dzisiaj z tym problemy”[250].

Dla kard. S. Nagyego dotyczący środków społecznego przekazu problem prawdy opisać można jako „dyktaturę relatywizmu”; on ujawnia się w negacji Boga, Kościoła i moralności. „Prześladowania były za czasów komunistycznych i w czasie okupacji, ale napięcie, które wytworzyło się teraz, jest takie po raz pierwszy. (…) Między Polakami «wyhodowała» się partia – okazuje się, że dość silna – która wręcz swój program opiera o trzy «nie»: nie – Bóg, nie – Kościół, nie moralność. To jest coś, co Polaków straszliwie obraża”[251]. Naród bowiem potrzebuje tej, niczym niedającej się zastąpić, wartości do tego, aby móc się rozwijać. Poszanowaniem prawdy bowiem uwarunkowany jest rozwój zarówno jednostki, jak i wspólnoty. Od niej zależy nie tylko ich teraźniejszość, lecz także przyszłość. Pasterskie wołanie jest więc apelowaniem nie o to, aby człowiek nie został pozbawiony przekazu medialnego, lecz aby ten przekaz był prawdziwy, był poszukiwaniem prawdy.

Zapraszając twórców mass mediów do „przestrzeni prawdy”, do Chrystusa, abp W. Depo wylicza wiele możliwości odchodzenia od niej; są nimi na przykład:

– nieustanna propaganda kłamstwa;
– niereagowanie na zło, które dokonywane jest w naszym życiu publicznym i społecznym;
– żonglowanie półprawdami.

One wszystkie jednak mają wspólny mianownik, jakim jest zło, walczące o panowanie nad ludzkimi umysłami. Jednym z przejawów takiej walki jest zaszczepianie w świadomości człowieka sfałszowanej prawdy o Kościele katolickim czy Ewangelii. Każdy z pracowników środków komunikacji powinien wiedzieć, że dla chrześcijan nie ma innej drogi niż ta, którą objawia Zbawiciel.

---

[250] Cyt. za: *Media mają dzisiaj problem z prawdą* (KAI/Bydgoszcz, 11.05.2011), http://www.magazynfamilia.pl/artykuly/Media_maja_dzisiaj_problem_z_prawda,4317,76.html, dostęp 3.07.2013.

[251] *Módlcie się i czytajcie prasę katolicką. Z J. Em. ks. kard. Stanisławem Nagym rozmawia dr inż. Antoni Zięba*, „Źródło” 31 (2012), s. 20.

Oni wybrali ją dlatego, że On objawia prawdę, która wyzwala; człowiek jest wówczas wolny. Z kolei, bez prawdy ludzki umysł pozostaje zniewolony i, co jest tego następstwem, człowiek żyje jak niewolnik[252].

W prezentowanym zagadnieniu o wpływie mass mediów na zagubienie tożsamości osobowej i narodowej nie można zatem pominąć faktu, że w Polsce „istnieje bardzo duże zagrożenie uzależnienia się mediów od jakiejś ideologii. Jeśli ktoś jest zwolennikiem liberalizmu etycznego lub wyznaje światopogląd ateistyczny, to w punkcie wyjścia odchodzi od prawdy objawionej, której nie uznaje. Tymczasem katolicy, aby poznać siebie, świat i innych ludzi, muszą wychodzić od Boga"[253]. Warto zauważyć, że dziś, kiedy w Polsce trwają ożywione dyskusje poświęcone małżeństwu i rodzinie, pomija się aspekt chrześcijańskich wartości względem tych wspólnot. Bp A. Lepa wyraża niepokój, że „nie mówi się nic o tym (np. publicznie w mediach), że rodzina chrześcijańska ukazuje bogate dziedzictwo rodziny europejskiej, sięgającej swoimi korzeniami wartości chrześcijańskich. Jako taka ponadto wnosi ona praktycznie wielki swój wkład do skarbca kultury narodowej również w postaci kultury alternatywnej. Wszystko, co dzieje się negatywnego w mass mediach w stosunku do tożsamości narodowej, pada na szczególnie podatny grunt, przygotowywany od dawna, m.in. w następstwie działań zniewalających Polaków (ze strony zaborców oraz ze strony okupantów – hitlerowskiego i komunistycznego)"[254].

Warto zaznaczyć także, że w świecie dziennikarskim coraz częściej spotykana jest praktyka, że informacja musi być podana atrakcyjnie, posiadać przyciągające opakowanie. Właśnie w ten sposób dokonuje się przeniesienie akcentu z prawdy na atrakcyjność, na tym polega przeprowadzana zmiana kulturowa, której ludzie są nie

[252] Por. *Prawa – zaufanie – wspólnota. Z abp Wacławem Depo – metropolitą częstochowskim, nowym przewodniczącym Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu – rozmawia ks. inf. Ireneusz Skubiś,* „Niedziela" 27 (2012), s. 9.

[253] *Media nie są wolne* ..., dz. cyt., s. 22.

[254] A. Lepa, *Mass media i tożsamość* ..., dz. cyt., s. 48.

tylko uczestnikami i świadkami, lecz także w jakimś stopniu ofiarami. Współcześnie bowiem stosowana jest praktyka polegająca na tym, że „szef nie pyta, czy to prawda, ale czy to się da sprzedać, czy przyjdzie za tym reklama, bo on z tego żyje. Te wielkie media odwracają naszą uwagę od spraw istotnych i kierują na problemy techniczne. Kto szybciej, kto barwniej, płasko czy wirtualnie, kto ma relację satelitarną, bezpośrednią, a kto retransmisję? Jednym słowem, kto da mniej czasu odbiorcy na refleksję”[255]. Dlatego tym bardziej potrzeba dobrze uformowanego sumienia, dzięki któremu twórcy medialnego przekazu – bez względu na okoliczności – dochowywać będą wierności prawdzie, czyli realizować przykazanie miłości Boga, bliźniego i samych siebie. Skuteczną pomocą będzie dla nich troska o nieustanny rozwój życia duchowego.

Taką permanentną formację chrześcijańską przeżywać powinni także odbiorcy mass mediów. One przecież, oprócz postaw pozytywnych, potrafią kształtować postawy negatywne, takie jak:

– postawa uzależnienia od mediów (jednostka przeznacza na odbiór ulubionego medium nadmierną ilość czasu – kosztem jej podstawowych obowiązków);
– postawa konsumpcjonizmu medialnego (dominuje element przyjemnościowy);
– postawa makiawelizmu (brak bezinteresowności w kontaktach z ludźmi, nawet, gdy służy, ma na uwadze zysk swój lub ugrupowania)[256].

Trzeba tutaj także wskazać na zagrożenie osłabienia więzi społecznych przez oderwanie człowieka od problemów świata realnego, czyli medialne zniekształcenie obrazu rzeczywistości. Do takiego stanu prowadzi na przykład spędzanie zbyt dużej ilości czasu na korzystaniu z Internetu czy na oglądaniu telewizji. Pokusie tej ulegają szczególnie młodzi internauci, których ulubioną rozrywką są gry fantastyczne (*fantasy*) oraz dorośli, którzy na skutek wielogodzinnego codziennego oglądania telewizji ukazy-

[255] R. Nęcek, *Sumienie prawdziwe*, http://www.areopag21.pl/wawel2011/artykul_1889_sumienie-prawdziwe.html, dostęp 31.07.2013. Cytowany przez autora opis zastępowania obecnej w przekazie medialnym prawdy jego atrakcyjnością, pochodzi od Ryszarda Kapuścińskiego.

[256] Por. A. Lepa, *Media a postawy*, dz. cyt., s. 81-98.

wane tam obrazy i zachowania mimo woli przenoszą w swoje codzienne życie[257]. Skutkiem takich codziennych praktyk mogą być najczęściej: zaburzenia tożsamości, zerwanie realnych więzi społecznych (osamotnienie, zmniejszenie popularności), pogrążanie się w fikcyjnym świecie[258].

Zdaniem bp. Marka Mendyka, jednym ze sposobów rozwiązania ukazanych powyżej problemów jest prasa katolicka, która wywiera znaczący wpływ na życie i działanie człowieka. Potrafi odegrać istotną rolę w procesie wychowania młodzieży, która szuka odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące ludzkiego istnienia. Głos hierarchy jest odważnym wyznaniem i wyraźnym świadectwem: „Nie wyobrażamy sobie, jako duszpasterze, funkcjonowania Kościoła bez prasy katolickiej. Pamiętam, w mojej rodzinnej parafii był taki czas, że „Niedziela" przychodziła już we wtorki. Dwóch, trzech ministrantów brało adresy osób, które zadeklarowały chęć otrzymywania „Niedzieli" do swojego domu już wcześniej. (…) To było piękne, że to, co będzie czytane na ambonie w niedzielę, mogliśmy przeczytać już w czwartek. Zawsze tę gazetę dawało się potem komuś innemu, czytali nawet ci, którzy nie mieli szczególnych relacji z Kościołem. Czytając różne artykuły, komentarze, felietony, ludzie poszerzali swoje myślenie, wiedzę. To, czego nie znaleźli w innych mediach, to znajdowali w pismach katolickich"[259].

Podobne dobro staje się udziałem człowieka dzięki katolickiej telewizji. Stąd też nie dziwi fakt ogromnego rozgoryczenia chrześcijan po odmownej decyzji na prośbę o przyznanie katolickiej stacji miejsca na cyfrowym multipleksie i następnie tak bardzo zdecydowanej walki o jego przyznanie; „dyskwalifikowanie Telewizji Trwam, traktujące ją jako nadawcę prywatnego, okazu-

[257] Por. B. Cieślińska, *Telewizja jako środowisko wychowawcze*, w: L. Dyczewski (red.), *Rodzina. Dziecko. Media*, Lublin 2005, s. 32.

[258] Por. M. Braun-Gałkowska, *Wpływ mediów na rodzinę i dziecko*, w: L. Dyczewski (red.), *Rodzina. Dziecko* ..., dz. cyt., s. 82.

[259] *Służyć młodemu człowiekowi prawdziwie. Z bp. Markiem Mendykiem – przewodniczącym Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopat Polski – rozmawia ks. inf. Ireneusz Skubiś*, „Niedziela" 48 (2012), s. 15.

je się bardzo niebezpieczne. Jest przecież nadawcą kościelnym, a nie prywatnym. To przekaz głosu i obrazu Kościoła nie tylko w Polsce, ale i Kościoła powszechnego. Jesteśmy wdzięczni za ten przekaz (…). Jako katolicy mamy prawo do nie tylko do istnienia, ale także do równego dostępu do wolnego przekazu prawdy chrześcijańskiej i prawdy społecznej o nas samych"[260]. Nieudostępnienie miejsca na cyfrowej platformie Telewizji Trwam jest w jakimś stopniu wystąpieniem przeciwko demokracji; bez wątpienia jest to przecież widoczne ignorowanie pragnień społeczeństwa katolickiego[261].

Z pewnością dokładniejszemu zrozumieniu omawianej kwestii posłuży przywołanie w tym miejscu zdania abp. W. Depo o konieczności pogłębiania chrześcijańskiego myślenia oraz dawania świadectwa chrześcijańskiego stylu życia i działania przez regularne korzystanie z mediów katolickich. One bowiem są przeciwwagą dla obecnego w medialnym świecie bezkompromisowego odrzucenia chrześcijańskich wartości. „Doświadczamy na co dzień tego, że nacisk mediów publicznych jest wielki, że bez pogłębiania zarówno myślenia, jak i wychowania chrześcijańskiego nie jest możliwe dochowanie wierności wartościom moralnym związanym z Bogiem. Pragnę w związku z tym zwrócić się z usilną prośbą do duszpasterzy i rodziców, stowarzyszeń i ruchów katolickich, aby oddziaływali w formie pozytywnej, tzn. aktywnej recepcji. To ona pobudza nas do propagowania katolickiej prasy i książki, które służą Chrystusowej wizji człowieka. (…) Papież [bł. Jan Paweł II] przestrzegał nas przed zagro-

---

[260] *Czas skończyć z deptaniem chrześcijańskich sumień. Z abp. dr. Wacławem Depo – w pierwszą rocznice jego mianowania na metropolitę częstochowskiego – rozmawia ks. inf. Ireneusz Skubiś*, „Niedziela" 1 (2013), s. 9. Stanowisko abp Wacława Depo w sprawie zaprzestania dyskryminowania Telewizji Trwam poparł w całej rozciągłości kard. Stanisław Nagy (por. S. Nagy, *Kolejne próby wykluczenia Telewizji Trwam. Głos kard. Stanisława Nagyego w sprawie Telewizji Trwam*, „Niedziela" 1 (2013), s. 9).

[261] Wyraźnym znakiem jedności dotyczących starań o dostęp dla Telewizji Trwam do multipleksu jest ponad 2,5 mln złożonych podpisów i ponad 140 manifestacji na ulicach polskich miast.

żeniami wypływającymi z zależności od mediów i ich wpływu na rzeczywistość codziennego życia. (…) nie bójmy się tego powiedzieć, że korzystanie osobiste i rodzinne czy we wspólnotach kościelnych z prasy katolickiej, rozgłośni kościelnych czy Telewizji Trwam pozwoli nam uniknąć groźnej w skutkach «ślepoty i głuchoty aksjologicznej». A tym samym zdobędziemy się na odwagę i przejrzyste świadectwo Chrystusowi i Jego Kościołowi w służbie społecznej i narodowej"[262].

Słuszne zatem, wyjątkowo potrzebne dla zbawienia człowieka, jest wołanie bp. J. Chrapka o to, aby przekaz medialny służył właściwemu kształtowaniu społeczeństwa: „W imię cywilizacyjnych wartości trzeba się bardzo troszczyć o to, żeby telewizja publiczna wypełniała publiczną misję, to znaczy, żeby odpowiadała na publiczne potrzeby. (…) Ona musi wychodzić naprzeciw oczekiwaniom i wychowawczym celom tego społeczeństwa"[263]. Poproszony o opinię na temat misji telewizji publicznej – z odniesieniem się do faktu definiowania tej misji przez Anglików, jako: «*give them what they need* - daj im to, czego potrzebują» (nie tego, co chcą) – hierarcha tłumaczył: „Zgodziłbym się z tym, tylko pod takim warunkiem, że słowo „potrzebują" rozumiemy tak, jak rozumie to matka w stosunku do swojego dziecka, czy też nauczyciel wobec ucznia. «*Give him this thing*-daj im to, co naprawdę jest potrzebne dla ich osobowości»"[264].

Media posiadają charakterystyczną dla siebie siłę odkrywania i podtrzymywania w społeczeństwie tożsamości narodowej. Dlatego też tej właściwości – tak istotnej dla każdej ludzkiej wspólnoty – nie można nie dostrzegać czy też traktować pobieżnie. Tym tłumaczona jest postawa Kościoła w Polsce, który nadal „na różne sposoby spieszy z pomocą swojemu narodowi na polu jego tożsamości. Jednym z nich jest specyficzna działalność mass mediów, będących w dyspozycji Kościoła. Wyrazem tej specyfiki jest ich wyraźna alternatywność. Analiza całej prasy w Pol-

---

[262] W. Depo, *Wigilijna zaduma nad mediami*, „Niedziela" 52-53 (2012), s. 7.
[263] *Świat, zbawianie* ..., dz. cyt., s. 133.
[264] Tamże.

sce, w jej panoramie, pozwala stwierdzić, że to przede wszystkim prasa katolicka podejmuje na swoich łamach trzy wielkie zagadnienia: odrodzenie moralne społeczeństwa, jego formacja patriotyczna oraz sprawa tożsamości narodu"[265]. Wielokrotnie mówił o tym Prymas Tysiąclecia; jego zdaniem – jak zauważa medioznawca Karol Klauza – „media mają służyć też zachowaniu wartości narodowych, przez co mogą budować lub burzyć tożsamość narodową"[266]. Jeśli są przyjazne człowiekowi, wówczas zamieszczane w nich treści służą dobru społeczeństwa i rozwojowi człowieczeństwa w osobie ludzkiej, służą wychowaniu dzieci i młodzieży zgodnie z zasadami Ewangelii.

Nie bez znaczenie jest także prawda, że środki społecznego przekazu mogą „nie tylko odbudowywać i pogłębiać tożsamość Polaków, lecz są również zdolne do jej skutecznej ochrony"[267]. To właśnie dlatego – jak wskazuje bp A. Lepa – katolickie media powinny spełniać następujące zadania:

– sprawiać, by temat tożsamości narodowej jeszcze wyraźniej był obecny w prasie, radio i telewizji;
– w ramach formacji patriotycznej należy budzić u Polaków poczucie odpowiedzialności za tożsamość narodową i jej dalsze losy;
– byłoby szczególnie interesujące pokazać w mass mediach ścisły związek, jaki zachodzi w relacji: kultura narodu – poczucie tożsamość powiązane z poczuciem suwerenności;
– rozpatrywać naturę i podstawowe cechy społeczeństwa posttotalitarnego, z uwzględnieniem jego cech negatywnych, jak np. stopień bierności, nieufność, uległość wobec propagandy, niechęć do polityki i życia w organizacji, niskie poczucie godności narodowej, oczekiwanie państwa opiekuńczego, luki wiedzy historycznej, pragmatyzm lekceważący wartości duchowe i moralne itp.
– pracować nad integracją Polaków;
– uczyć krytycznego stosunku do sondaży opinii publicznej, korzystać z wszystkich dostępnych środków przekazu i praktykować zmienne formy wypowiedzi;

---

[265] A. Lepa, *Mass media i tożsamość* ..., dz. cyt., s. 54.
[266] K. Klauza, *Wstęp*, dz. cyt.
[267] A. Lepa, *Mass media i tożsamość* ..., dz. cyt., s. 57.

– przekształcać się, aby odchodzić od szkodliwego modelu odbioru jednokierunkowego[268].

Dla przedstawienia jak najpełniejszego obrazu zagadnienia obecnej w społeczeństwie tożsamości narodowej trzeba zauważyć, że medialny przekaz potrafi wywierać na nią wpływ negatywny. Zdaniem bp. A. Lepy rozpatrywać go należy w trzech obszarach: zagrożeń płynących z natury mediów; działalności mediów, których dysponenci (centra i opcje polityczne) wykazują negatywny stosunek do tożsamości narodowej; oddziaływania na świadomość narodową tych mediów, które znajdują się w rękach zagranicznych dysponentów[269]. Hierarcha odważnie dzieli się spostrzeżeniem, że „w prasie laickiej (lewicowej, libertyńskiej) nie tylko brakuje treści, które miałyby formować patriotyzm czytelników, lecz na jej szpaltach eliminuje się wręcz wartości o charakterze narodowym"[270].

Na ważną dla społeczeństwa kwestię wychowania do patriotyzmu i ożywiania tożsamości narodowej warto spojrzeć i przemyśleć zestawiając dwie – odnoszące się do medialnego przekazu – wypowiedzi. Autorem pierwszej z nich jest kard. S. Wyszyński: „Niemcy siedzieli na Wawelu i obradowali na tym, co zrobić z Polską, Frank powiedział m.in. tak: „W Polsce jest wielka siła, to jest Kościół katolicki, i ten Kościół katolicki jest tak wielką siłą, że nie musi nawet w Polsce działać, wystarczy, że jest. On jest nadzieją narodu". (…) I dlatego tak często nieprzyjaciela narodu podejmują walkę z Kościołem, podejmują walkę nawet z Matką Bożą. I to, czego nie ośmielił się uczynić w Polsce Niemiec, to czyni się, niestety, w prasie dzisiaj"[271]. Druga, którą cytowały wszystkie media w Polsce, składała się na treść konferencji prasowej posłów reprezentujących wrogą Kościołowi partię polityczną: Po tym, gdy na Jasnej Górze doszło do usiłowania zniszczenia świętego dla katolików obrazu, jeden z nich nazwał

[268] Por. tamże, s. 58-64.
[269] Por. tamże, s. 38.
[270] Tamże, s. 32.
[271] S. Wyszyński, *Kościół* ..., dz. cyt., s. 69.

go «bohomazem», a drugi mówił o «bałwochwalstwie uprawianym w jasnogórskim klasztorze»”[272].

Diametralnie różne w tonie wypowiedzi są nie tylko świadectwem odmiennego postrzegania roli religii i Kościoła w życiu społeczeństwa, lecz także wyrażają inny stosunek ich autorów do tego, co buduje fundament narodowej wspólnoty. Warunkiem właściwej ich oceny jest odpowiednio ukształtowany intelekt i sumienie, na co niewątpliwy wpływ posiadają środki społecznego przekazu.

Zamierzeniem tego rozdziału było pokazanie zagrożeń, jakie stają przed nadawcami i odbiorcami przekazu medialnego. Przyczyną ich może być zarówno niepełne rozumienie istoty misji dziennikarskiej, jak i deprecjonowanie znaczenia tożsamości osobowej i społecznej. Warunkiem właściwego wypełniania tej misji jest praktyka liczenia się z prawdziwym szczęściem (doczesnym i wiecznym) tych, do których jest kierowany.

[272] *Obraz Matki Boskiej to „bohomaz i bałwochwalstwo”*, http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/749686,Obraz-Matki-Boskiej-to-bohomaz-i-balwochwalstwo, dostęp 31.07.2013.

Zakończenie

Przeprowadzoną analizę wypowiedzi polskich biskupów na temat środków społecznego przekazu spuentować można następującymi wnioskami:

1. Bóg powołał człowieka do zbawienia, złożył w jego serce pragnienie szczęścia. Osiągnięcie Królestwa niebieskiego, oglądanie Boga i pełne radości uczestniczenie w Jego naturze poprzedza czas życia ziemskiego. Jest to czas moralnych decyzji stanowiących oczyszczenie serca z grzechów i poszukiwania miłości Bożej.

2. Rzeczywistości tej ziemi potrafią pomagać w dążeniu do szczęścia wiecznego i zarazem utrudniać jego osiągnięcie. Należą do nich środki społecznego przekazu, na których skupiona jest szczególna uwaga człowieka. Nie może on traktować ich bezmyślnie, przyjmować bezrefleksyjnie, korzystać z nich bezkrytycznie. One bowiem wywierają wpływ na ludzkie myślenie, kształtują osobowość i wpływają na duchowy stan jednostki.

3. Poznawanie istoty medialnego przekazu umożliwia coraz wyraźniejsze dostrzeżenie jego znaczącego wpływu na zbawienie. Proces poznawania mass mediów nie jest dla człowieka łatwy, stąd też powinien korzystać on z konkretnej pomocy. Z kolei nie wolno mu rezygnować z tego trudu, gdyż jego owoce sięgają nie tylko życia doczesnego, lecz także wiecznego.

4. Istotny wpływ środków społecznego przekazu na ludzkie życie i działanie dostrzega Kościół – wspólnota, w której człowiek zostaje obdarowywany konieczną do zbawienia łaską Bożą i której misją (otrzymaną od Chrystusa) jest pomoc wszystkim ludziom w przyjmowaniu tego daru.

5. Do tej pomocy – przez powołanie do strzeżenia czystości wiary i moralności – szczególnie zobowiązani są biskupi. Im zlecone zostały apostolskie zadania zarówno względem tych, którzy już podążają za Zbawicielem, jak i tych, którzy w jakikolwiek sposób zeszli z drogi prawdy lub jej nie znają.

6. Wyjątkowe znaczenie dla obrazu świata i życia człowieka ma nauczanie pasterzy Ludu Bożego o środkach społecznego komuni-

kowania. Na ich temat wypowiadają się często i wyraźnie w aspekcie transmisji prawdy o zbawieniu.

7. Nie bez wpływu na zawarte w nauczaniu treści była sytuacja społeczno-ideologiczna w Polsce. W latach ustroju komunistycznego i cenzury medialnego przekazu biskupi odważnie, bez względu na ponoszone (z góry przewidziane) konsekwencje, ukazywali prawdę. Podobnie postępują dzisiaj, przeciwstawiają się zagrożeniom płynącym ze światopoglądu liberalnego. Czynili to zawsze w imię Chrystusa - Odkupiciela człowieka. Postawa taka jest wynikiem ich wiary w prawdę, że Jego odkupienie wskazuje na cel ludzkiego istnienia, jakim jest oddawanie Bogu należnej chwały i własne zbawienie.

8. Pasterski głos, zgodnie z zawartymi w Piśmie Świętym wskazaniami, wypowiadany był zawsze i bez względu na poczynania wrogów zbawienia; o prawdziwe ludzkie szczęście troszczyć się trzeba „w porę i nie w porę" (2Tm 4, 2), i „bardziej słuchać Boga niż ludzi" (Dz 5, 29). Kościół służy człowiekowi, ukazując mu rozległe horyzonty jego godności i powołania. Ma też prawo i obowiązek piętnowania na płaszczyźnie społecznej, narodowej i międzynarodowej sytuacji zagrażających rozwojowi osoby ludzkiej. To prawo Kościoła wynika z jego obowiązku ustawicznego przypominania zasad moralnych, których respektowanie jest w stanie dokonać szeroko rozumianych przemian społecznych. W związku z tym pojawia się także konieczność kształtowania opinii publicznej, warunkiem czego jest nie tylko dostęp do informacji, lecz także możliwość dyskusji i dialogu, gdyż Kościół pozostaje znakiem i gwarantem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej.

9. Nauczanie biskupów świadczy nie tylko o wnikliwym przyglądaniu się dziełu kreowania rzeczywistości przez środki społecznego przekazu, lecz także o szybkim reagowaniu na przekazywane w nich treści. Biskupi wyraźnie wskazują na te poczynania, które są zgodne z wolą Boga i służą zbawieniu człowieka. Stwórca bowiem dokładnie wskazał drogę zbawienia przeznaczoną dla ludzi, które dokonywać ma się w rzeczywistościach ziemskich.

10. Głos hierarchów jest: ostrzeżeniem – np. przed niewłaściwym korzystaniem z medialnych przekazów zagrażających rozwojowi człowieka i promujących postawy poniżające jego godność; protestem – np. przeciwko intensywności działań medialnych propagujących ideologię gender; podziękowaniem – np. za przyznanie

Telewizji Trwam miejsca na platformie cyfrowej; pouczeniem – np. jak korzystać z mediów, na czym polega wypełnianie dziennikarskiej misji, czym charakteryzować powinny się media, którym przysługuje tytuł publicznych.

11. Takie treści pasterskiego nauczania mają służyć dziełu ewangelizacji, które jest najważniejszą misją Kościoła. Hierarchowie mówią o tym, że człowiek oczekuje pomocy od mass mediów i powinien ją otrzymywać. One bowiem są dla Ludu Bożego darem, dzięki któremu człowiek może utwierdzać się w wierze, nadziei i miłości. Angażując się w proces komunikowania, powinien znajdować odpowiedź na najważniejsze pytania swojego życia. W ten sposób nie tylko pozna drogę do zjednoczenia z Bogiem, lecz także zapragnie nią kroczyć.

12. Podążanie drogą Dekalogu jest trudne, ale do podjęcia go przekonuje przekazywane w mediach dobro. Treści te – jak wskazują biskupi – tłumaczą zarówno sens dokonywania dobrych czynów, jak i ich wpływ na jakość człowieczeństwa; istota ludzka może się wówczas rozwijać, realizować siebie, czuć się coraz bardziej potrzebna, doznawać szczęścia. Stąd też wynika potrzeba refleksji nad odbieranym przekazem (zarówno informacyjnym, jak i publicystycznym), aby zachęcał do walki z pokusami do grzechu oraz utwierdzał w wyborze wszystkiego, co stanowi przyjęcie daru zbawienia.

13. Pasterze nie zatrzymują się na medialnym przedstawianiu dobra, ale zwracają również uwagę na wszechobecne w środkach przekazu relacjonowanie dokonywanego przez człowieka zła. Ograniczanie się jedynie do informowania o nim może stanowić dla człowieka pokusę widzenia świata wypełnionego złem i chęci pomnażania go - dołączenia do tych, którzy je czynią. Głos Kościoła na ten temat jest wołaniem, aby ukazywano jego zgubne skutki. Wówczas możliwe będzie rozpoczęcie procesu nawrócenia, podjęcie trudu zmiany sposobu życia.

14. Mass media – choć opanowały swoim wpływem wszelkie dziedziny życia ludzkiego – nie są celem samym w sobie i, co więcej, ich szybki rozwój (dzięki coraz doskonalszej technologii) nie świadczy o dokonującym się postępie. O nim bowiem można mówić dopiero wtedy, kiedy służą one człowiekowi - jego dobru doczesnemu i wiecznemu.

15. W nauczaniu pasterskim wiele miejsca poświęcone zostało dziennikarzom. Od nich bowiem zależy, jak wyglądać będzie podawany społeczeństwu przekaz. Stąd też biskupi apelują o to, aby pojmowali oni swoją pracę jako służebną misję. W swoim nauczaniu hierarchowie tłumaczą, na czym ona polega i skąd czerpać siły do jej realizacji; dziennikarze mają nieustannie podnosić swoje kwalifikacje, rozwijać talenty i wypełniać obowiązek troszczenia się o ubogacanie życia duchowego. Korzystanie z opieki duszpasterskiej Kościoła pozwoli im coraz dokładniej oceniać zasady moralne i religijne, które nadają sens ludzkiej codzienności.

16. Społeczeństwo czeka bowiem na przekaz, który będzie tę wspólnotę jednoczył, a nie dzielił. Pomagał odczytywać jego tożsamość w oparciu o wartości narodowe.

17. Na szczególną uwagę w prezentowanym nauczaniu zasługują media katolickie, czyli takie, które niezmiennie pozostają wierne nauce Kościoła. Dlatego biskupi nawołują do systematycznego czytania prasy katolickiej, przez którą prawdy treści Objawienia Bożego trafiać mogą do coraz większej liczby odbiorców. W ten sposób środki społecznego komunikowania wykorzystywane będą w dziele ewangelizacji. W katolickim przekazie bowiem odnaleźć można: promowanie dobra i troskę o zbawienie człowieka, wskazywanie zła i jego konsekwencji, wezwanie twórców mass mediów do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i rozwijania w sobie wartości moralnych, coraz pełniejsze odkrywanie tożsamości narodowej i ożywianie miłości do Ojczyzny.

18. Kościół w Polsce zawsze starał się głosić wszystkim Ewangelię zbawienia. Wraz z pojawieniem się środków społecznego komunikowania, szczególnie biorąc pod uwagę ich nieustanny rozwój, pragnie posługiwać się nimi jak najskuteczniej. Sprawujący władzę pasterską hierarchowie nie przestają czuwać nad tym, aby twórcy medialnego przekazu wykorzystywali swoje zdolności do przekazywania społeczeństwu tego, co łączy i uszlachetnia, prowadzi każdego człowieka do rozwoju w nim tego co ludzkie. Zawsze starają się eliminować to – wyraźnie sprzeciwiając się temu – co poniża i niszczy.

19. Świat jest rzeczywistością medialną. Tworzący ją przekaz kształtuje mentalność i wrażliwość człowieka, wpływa na kształt współczesnej kultury. Głos pasterzy Kościoła w Polsce tłumaczy

konieczność odkrywania w tej kulturze wartości chrześcijańskich i pomaga w realizacji tego zadania; Bóg bowiem nieustannie objawia się swoim rozumnym stworzeniom komunikując się z nimi. Dokonuje się to między innymi przez poznawanie i tworzenie historii zbawienia, przez codzienne życie zgodne z natchnieniami Ducha Świętego. Stąd w podsumowaniu nauczania biskupów z pewnością nie może zabraknąć zaakcentowania wysuwanego przez nich postulatu ciągłej edukacji medialnej. Dzięki niej dokonywać się może skuteczna odpowiedź człowieka na Boży dar zbawienia – wychowywanie nie tylko do coraz bardziej świadomego angażowania się w proces społecznej komunikacji, lecz także większej wrażliwości na dobre i złe konsekwencje ludzkiego działania w mediosferze. Z pewnością warto w tym miejscu wyraźnie wskazać wymóg, aby pasterski głos o potrzebie permanentnej edukacji medialnej – jako koniecznego warunku formacji chrześcijańskiej zarówno dzieci i młodzieży, jak i dorosłych (w tym duszpasterzy) – wypowiadany był jeszcze dobitniej, a jego następstwa dostrzegalne były w procesie decyzyjnym.

20. Wypowiedzi hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce, dotyczące fundamentalnej kwestii zbawienia człowieka w świecie kreowanym przez media, przedstawione w niniejszej publikacji, mogą stanowić pomoc, zarówno dla twórców, jak i odbiorców, w rozpoznawaniu problemu i korzystaniu ze środków społecznej komunikacji w sposób jak najlepiej służący zjednoczeniu z Bogiem. Tę, wspólną dla wszystkich, płaszczyznę przedstawił na pierwszym po wyborze spotkaniu z dziennikarzami w Watykanie 16 marca 2013 r. Ojciec Święty Franciszek: „Kościół ze swej strony przykłada wielką wagę do waszego cennego dzieła; wy jesteście zdolni zebrać i wyrazić oczekiwania i wymagania naszego czasu, wskazać na elementy niezbędne do odczytywania rzeczywistości. Wasza praca wymaga studium, wrażliwości, doświadczenia, jak w wielu innych profesjach, ale domaga się szczególnej troski o prawdę, dobro i piękno. I to nas szczególnie zbliża, gdyż Kościół istnieje, aby przekazywać właśnie to: «osobową» Prawdę, Dobro, Piękno. Powinno być jasno widoczne, że wszyscy jesteśmy powołani, aby przekazywać nie siebie samych, ale tę egzystencjalną triadę jaką wspólnie kształtują prawda, dobro i piękno”.

SUMMARY

Salvation of Man in the World Presented by the Media. The Voice of Pastors of the Catholic Church in Poland

1. The church serves man, showing him the vast horizons of his dignity and vocation. It also has the right and obligation to stigmatize in national and international society the situations which contradict the realization of man as a person. This right of Church comes from its obligation to constant reminding of moral rules which when respected can lead to social transformations. With reference to this appears also the need to shape public opinion. The condition to do that is not only the access to the information but also the possibility of discussion and dialogue because the Church remains the sign and the guarantor of transcendental character of a human person.

2. The preaching of bishops shows not only that they carefully look at how the reality is created by the mass media but also that they react quickly to the content presented in it. Bishops point clearly which actions are in accordance with God's will and which serve man's salvation. The Creator clearly pointed which is the way of salvation for the beings in the earth reality.

3. The voice of Polish bishops is: a warning – e.g. against improper use of media threatening the development of man and promoting the conduct humiliating his dignity; a protest – e.g. against the stream of media action promoting the culture deprived of Christian values; thanks – e.g. for many efforts to find a place for „Trwam Television" on the digital platform; advice – e.g. how to use the media, what is the journalist mission, what should the public media be like.

4. Such contents of bishops' teaching are to serve the evangelization work, which is the most important mission of the Church. The hierarchs talk about how man expects help from the mass media and how he should get it. Media are a gift of God for people, thanks to which they can strengthen their faith, hope and love. Engaging in the process of communication, they should find the answers to the most important questions of their life. In this way they will not only find the way to unite with God but also will want to take this way.

5. Mass media, although they captured with their influence all fields of human life, they are not an aim themselves and their fast development does not mean that the progress is taking place. Because about progress we can talk only when they serve the man and his worldly and eternal well-being.

6. In bishops' preaching there are a lot of references to journalists because they shape the message which is given to society. That's why the bishops ask them to perceive their job as an ancillary mission. In their teaching the hierarchs explain what is means and how to get enough strength to realize this mission. Journalists have to improve their qualifications constantly, develop their talents and fulfill the obligation to care for enriching spiritual life. Using the help of Church will let them more accurately judge moral and religious rules, which give sense to human everyday existence.

7. In the presented material we should pay special attention to Catholic media which are invariably faithful to teaching of the Church. That's why bishops call for systematic reading of Catholic press and reaching more and more recipients with the teaching of Christ.

In this way the mass media will be used in the evangelization work. In Catholic message we should be able to find: promoting goodness and care for the salvation of man, pointing out the evil and its dramatic consequences, calling the mass media creators to raise their job qualifications and developing moral values in themselves, fuller and fuller discovering the national identity and reviving love for the motherland.

Posłowie

Aktualną kulturę i cywilizację charakteryzuje przemożny wpływ mediów na wszelkie dziedziny ludzkiej egzystencji. Poprzez środki społecznego przekazu dokonała się swoista rewolucja obyczajowa, zmieniająca dotychczas dominującą hierarchię wartości, sposób postrzegania oraz oceniania dobra i zła, obraz Boga, świata i człowieka. Kulturze kształtowanej dzięki Dekalogowi i Ewangelii zawsze sprzeciwiały się rozmaite, często wrogie ideologie; we współczesnych czasach swoistym areopagiem światopoglądów ścierających się z chrystianizmem stał się obszar mediów. Od początku ich funkcjonowania Kościół doskonale sobie zdawał sprawę z roli i znaczenia środków społecznego przekazu – najpierw książki i prasy, a następnie kina, radia, telewizji, Internetu – jako narzędzia mającego wielki wpływ na odbiorców. W swoim nauczaniu dotyczącym rzeczywistości ziemskich nie mógł więc nie zajmować się problematyką medialną. Temu zagadnieniu szczególnie ważnemu i aktualnemu od drugiej połowy XX wieku poświęcał coraz więcej uwagi; kwestie dotyczące środków społecznego przekazu stały się przedmiotem nauczania Drugiego Soboru Watykańskiego oraz kolejnych papieży: Pawła VI, Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. Warto przypomnieć, że już papieże przedsoborowi – Pius XI oraz Piusa XII – dostrzegali ekspansję cywilizacji obrazu będącą efektem rozwoju kina i telewizji.

Rozmaitym analizom, dotyczącym doktryny Kościoła powszechnego o mediach, muszą i powinny towarzyszyć monograficzne studia przedstawiające nauczanie pasterzy Kościołów lokalnych odnoszące się do środków społecznego przekazu. Ważnym uzupełnieniem braków w tej dziedzinie na gruncie polskiej literatury teologiczno-medioznawczej jest przedstawiona właśnie monografia autorstwa ks. dr. Pawła Maciaszka, adiunkta w katedrze Teologii Środków Społecznego Przekazu w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Syntetyczny charakter, a przede wszystkim poruszanie kwestii bardzo aktualnych, czyni z prezentowanej pracy istotne przedstawienie nauczania polskich

biskupów na temat mediów, poruszanych w nich treści oraz kondycji profesji dziennikarskiej.

Autorowi wolno pogratulować jasnego, przejrzystego stylu, który przy zachowaniu wymogów pracy naukowej pozostaje komunikatywny i zrozumiały także dla tzw. przeciętnego czytelnika. Sformułowane problemy badawcze, pytania, tezy i wnioski są poprawne, logiczne, konsekwentne, zaś przytoczone przykłady dobrze ilustrują dokonujące się obecnie w polskich mediach zmaganie między światopoglądem laickim a chrześcijańskim.

Przedstawione przez ks. Maciaszka studium poświęcone nauczaniu polskich biskupów o mediach należy zakwalifikować jako ważny przyczynek w dziedzinie teologii środków społecznego.

dr hab. Grzegorz Łęcicki
kierownik Katedry Teologii Środków Społecznego Przekazu
w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa
na Wydziale Teologicznym UKSW

Warszawa, 17 sierpnia 2013 r.;
we wspomnienie św. Jacka Odrowąża OP

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Nauczanie Kościoła powszechnego

Nauczanie papieskie

Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate" o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie* (29 czerwca 2009).

Benedykt XVI, *Orędzie na 45 Dzień Środków Społecznego Przekazu. „Nowe technologie komunikacyjne i głoszenie Ewangelii"* (24 stycznia 2011), „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 3 (2011), s. 10.

Benedykt XVI, *Przemówienie do pierwszej grupy biskupów polskich* (26 listopada 2005), Poznań 2005.

Jan Paweł II, *„Bądźcie świadomi własnej godności". Do przedstawicieli środków społecznego przekazu*, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 2 (1987), s. 17-18.

Jan Paweł II, *Budować mosty, które jednoczą w prawdzie. Przemówienie do pracowników środków społecznego przekazu*, http://www.centrumjp2.pl/wp-content/uploads/2013/02/pl-attachment-2b0f5q1v-13j0-00juzkss-8782ecf98b6656ed4a89fe61a6950a9a.pdf, dostęp 25.07.2013.

Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor" o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła* (6 sierpnia 1993).

Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris missio" o stałej aktualności posłania misyjnego* (7 grudnia 1990).

Jan Paweł II, *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa. List papieski do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności* (3 kwietnia 2002), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/ludzie_starsi_03042002.html, dostęp 25.07.2013.

Jan Paweł II, *Nie przestawajcie żyć, rodząc się stale z Boga*, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 2 (1981), s. 22.

Jan Paweł II, *Orędzie na 17 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. „Środki masowego przekazu w służbie pokoju"* (25 marca 1983), „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 4 (1983), s. 4.

Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005.
Jan Paweł II, *Prawdziwi chrześcijanie i znakomici dziennikarze* (4 czerwca 2000), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/dziennikarze_04062000.html, dostęp 25.07.2013.
Jan Paweł II, *Spotkanie z młodzieżą pod siedzibą arcybiskupów krakowskich*, „L'Osservatore Romano" (Numer nadzwyczajny 2, Druga podróż Jana Pawła II do Polski 16-23.06.1983), s. 19.
Jan Paweł II, *Z pomocą Ducha Świętego głosimy nadzieję. Orędzie na 32 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu* (24 stycznia 1998), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/oredzie_sr_przekazu1998.html, dostęp 31.07.2013.
Paweł VI, *Odczytywanie znaków czasu. Przemówienie z dnia 16 kwietnia 1969 na audiencji ogólnej*, w: E. Weron (opr.), *Będziecie mi świadkami. Paweł VI przemawia do ludzi świeckich*, Poznań-Warszawa 1975, s. 196-200.
Paweł VI, *Orędzie na 7 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. „Środki masowego przekazu a umocnienie i propagowanie wartości duchowych"* (1 marca 1973), http://www.paulus.org.pl/display,260.html, dostęp 25.07.2013.
Paweł VI, *Prawda i miłość w przekazie społecznym*, w: P. Nitecki (red), *Paweł VI. Nauczanie społeczne. Przemówienia i inne dokumenty 1974-1975*, t. 2, tł. B. Różycka, Warszawa 1978, s. 52-54.
Paweł VI, *Środki masowego przekazu w służbie ewangelizacji*, w: P. Nitecki (red), *Paweł VI. Nauczanie społeczne. Przemówienia i inne dokumenty 1974-1975*, t. 1, tł. B. Różycka, Warszawa 1978, s. 28-29.
Pius XII, *Przemówienie „En vous souhaitant"* (21 października 1955), w: J. Góral, K. Klauza (red.), *Kościół o środkach komunikowania myśli*, Częstochowa 1997, s. 69-71.
Spotkanie Ojca Świętego Benedykta XVI z duchowieństwem diecezji rzymskiej, http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2013/february/documents/hf_ben-xvi_spe_20130214_clero-roma_pl.html, dostęp 31.07.2013.

Dokumenty Soboru Watykańskiego II i Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu

Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Instrukcja duszpasterska o przekazie społecznym „Aetatis novae" w dwudziestą rocznicę ogłoszenia Instrukcji „Communio et progressio"* (22 lutego 1992).

Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Instrukcja pastoralna „Communio et progressio”* (25 maja 1971), w: J. Góral, K. Klauza (red.), *Kościół o środkach komunikowania myśli*, Częstochowa 1997, s. 174-274.
Sobór Watykański II, *Dekret „Christus Dominus” o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele* (28 października 1965).
Sobór Watykański II, *Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli „Inter mirifica”* (4 grudnia 1963).
Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (21 listopada 1964).
Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska „Gaudium et spes” o Kościele w świecie współczesnym* (7 grudnia 1965).

Homilie, komunikaty i wypowiedzi pasterzy Kościoła w Polsce

Komunikaty Episkopatu Polski

Episkopat Polski, *Komunikat biskupów polskich na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu 21 września 1975 r.* (16 czerwca 1975), w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura masowa*, Kraków 1987, s. 339-341.
Episkopat Polski, *Słowo biskupów polskich na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu 19 września 1976 r.* (12 czerwca 1976), w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura masowa*, Kraków 1987, s. 341-343.
Episkopat Polski, *Słowo biskupów na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu 16 września 1979 r.* (6 czerwca 1979), w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura masowa*, Kraków 1987, s. 349-351.
Episkopat Polski, *Słowo biskupów na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu 19 września 1982 r.* (26 czerwca 1982), w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura masowa*, Kraków 1987, s. 354-356.
Episkopat Polski, *Słowo pasterskie na Dzień Środków Społecznego Przekazu 15 września 1985 r.* (22 czerwca 1985), w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura masowa*, Kraków 1987, s. 359-361.
Episkopat Polski, *Wezwanie pasterskie biskupów na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu 17 września 1978 r.* (15 czerwca 1978), w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura masowa*, Kraków 1987, s. 346-349.

Episkopat Polski, *Wskazania biskupów polskich na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu 18 września 1977 r.* (16 czerwca 1977), w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura masowa*, Kraków 1987, s. 343-346.

Komunikat Biskupów polskich na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu (21 września 1975), F. Adamski (red.), w: *Kościół a kultura masowa*, Kraków 1987, s. 339-341.

Komunikat 239 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski (Warszawa, 8 marca 1990), w: J. Żaryn (red.), *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945-2000*, Poznań 2006, s. 350-352.

Konferencja Episkopatu Polski, *W trosce o człowieka i dobro wspólne* (13 marca 2012), Tarnów 2012.

Zachowajcie niedzielę, a niedziela zachowa waszą rodzinę. List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny, 30 grudnia 2012 r. (3.10.2012), http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4801.1,Zachowujcie_niedziele_a_niedziela_zachowa_wasza_rodzine.html, dostęp 25.07.2013.

Homilie i wypowiedzi pasterzy Kościoła w Polsce

Abp Michalik: eksperyment, który woła o pomstę do nieba, http://www.niedziela.pl/artykul/5049/Abp-Michalik-eksperyment-ktory-wola-o, dostęp 31.07.2013.

Arcybiskup Nowak do dziennikarzy: „Bądźcie wierni Prawu Bożemu i Prawdzie”, http://ekai.pl/diecezje/czestochowska/x25248/abp-nowak-do-dziennikarzy-badzcie-wierni-prawu-bozemu-i-prawdzie/, dostęp 25.07.2013.

Biuro Prasowe Kurii Metropolitalnej w Częstochowie, *Abp Wacław Depo podsumowuje spotkanie Rady ds. Środków Społecznego Przekazu KEP*, „Niedziela” 6 (2013), s. 29.

Bp Ryczan: Zapraszam Żakowskiego na pielgrzymkę, http://wiadomosci.onet.pl/kraj/bp-ryczan-zapraszam-zakowskiego-na-pielgrzymke/h102e, dostęp 6.08.2013.

Czas skończyć z deptaniem chrześcijańskich sumień. Z abp. dr. Wacławem Depo – w pierwszą rocznice jego mianowania na metropolitę częstochowskiego – rozmawia ks. inf. Ireneusz Skubiś, „Niedziela” 1 (2013), s. 9.

Depo W., *Dajmy się poprowadzić światłu wiary*, http://www.naszdziennik.pl/wiara-kosciol-w-polsce/48004,dajmy-sie-poprowadzic-swiatlu-wiary.html, dostęp 25.07.2013.

Depo W., *Kościół na drogach człowieka*, „Niedziela" 3 (2013), s. 2.
Depo W., *Pierwszy list pasterski do wiernych archidiecezji częstochowskiej* (5 lutego 2012 r.), „Niedziela Częstochowska" 5 (2013), s. 4.
Depo W., *Prawdą obudzić sumienia. Homilia wygłoszona podczas Eucharystii sprawowanej na Jasnej Górze (Pielgrzymka zawierzenia Królowej Polski Radia Maryja i TV Trwam)*, http://www.radiomaryja.pl/bez-kategorii/prawda-obudzic-sumienia-homilia-ks-abp-waclawa-depo-wygloszona-podczas-eucharystii-sprawowanej-na-jasnej-gorze-pielgrzymka-zawierzenia-krolowej-polski-radia-maryja-i-tv-trwam/, dostęp 25.07.2013.
Depo W., *Środki społecznego przekazu darem Bożym. Homilia wygłoszona podczas Eucharystii sprawowanej dla uczestników XXI pielgrzymki Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę* (14 lipca 2013), http://www.radiomaryja.pl/informacje/srodki-spolecznego-przekazu-darem-bozym/, dostęp 31.07.2013.
Depo W., *Wigilijna zaduma nad mediami*, „Niedziela" 52-53 (2012), s. 7.
Dziwisz S., *Ewangelizacja z Chrystusowym krzyżem*, „Źródło" 41 (2012), s. 5.
Dziwisz S., *Nie wystarczy przemawiać tylko z ambony*, „Źródło" 46 (2012), s. 5.
Głódź S. L., *Słowo Przewodniczącego Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski na 43. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 20 września 2009 r.* (17.09.2009), nr 1, http://www.diecezja.gda.pl/modules.php?name=Content&pa=showpage&pid=500, dostęp 31.07.2013.
KAI, *Abp Wacław Depo: - Katolickie rozgłośnie powinny być razem i powinny być niezależne*, http://www.radiofiat.com.pl/bez-kategorii/abp-waclaw-depo-katolickie-rozglosnie-powinny-byc-razem-i-powinny-byc-niezalezne/, dostęp 3.09.2013.
KAI, *Bp Kaszak: księża są w mediach bardzo obrażani* (28 marca 2013), http://ekai.pl/diecezje/sosnowiecka/x65227/bp-kaszak-ksieza-sa-w-mediach-bardzo-obrazani/, dostęp 25.07.2013.
Kapłan na nowe czasy. W czasie odbywającego się w Rzymie od 4 do 7 lipca 2013 r. Dnia seminarzystów, nowicjuszy i nowicjuszek zakonnych z całego świata – z bp. Pawłem Sochą CM rozmawia ks. Adrian Put, „Niedziela" 28 (2013), s. 12-13.
Kard. Nycz: Sensem istnienia mediów jest służba prawdzie, http://www.magazynfamilia.pl/artykuly/Kard_Nycz_sensem_istnienia_mediow_jest_sluzba_prawdzie,5754,76.html, dostęp 3.07.2013.

Kasyna R., *Zostałem do Was posłany (homilia podczas ingresu do Bazyliki katedralnej w Pelplinie)*, „Pielgrzym" (Numer specjalny) 16.12.2012, s. 8-9.
Kaszak G., *Dawać świadectwo wiary*, „Źródło" 44 (2012), s. 5.
Kaszak G., *W obronie Telewizji Trwam*, „Niedziela" 3 (2013), s. 23.
Kocham Kościół. Z biskupem diecezjalnym Ryszardem Kasyną, o posłudze diecezji pelplińskiej rozmawia ks. Wojciech Węckowski, „Pielgrzym" (Numer specjalny) 16.12.2012, s. 12-13.
Komplementarność zamiast konkurencji. Z abp. Wacławem Depo, przewodniczącym Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski, metropolitą częstochowskim, rozmawia ks. Henryk Zieliński, „Idziemy" 39 (2012), s. 20.
Królak T., Tasiemski S., *Mnie także próbują zapisać do partii – rozmowa z abp. Józefem Michalikiem*, http://www.magazynfamilia.pl/artykuly/Mnie_takze_probuja_zapisac_do_partii__rozmowa_z_abp_Jozefem_Michalikiem,5067,76.html, dostęp 3.07.2013.
Księża w mediach – media o księżach. Rozmowę panelową z udziałem ks. bp. Józefa Kupnego, biskupa pomocniczego archidiecezji katowickiej, Piotra Semki, publicysty, ks. Piotra Mazurkiewicza, politologa z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i redaktora „Pastores", oraz ks. Wojciecha Węckowskiego, redaktora „Pastores", prowadzi Paweł Bieliński, dziennikarz Katolickiej Agencji Informacyjnej, „Pastores" 1 (2009), s. 83-94.
Kubina T., *Arcypasterska zachęta*, „Niedziela" 1 (1926), s. 2.
Lepa A., *Funkcja logosfery w wychowaniu do mediów*, Łódź 2003.
Lepa A., *Mass media i tożsamość Polaków*, Częstochowa 1996.
Lepa A., *Media a postawy*, Łódź 2003.
Lepa A., *Media katolickie w świecie słowa*, http://www.magazynfamilia.pl/artykuly/Media_katolickie_w_swiecie_slowa,4142,76.html, dostęp 3.07.2013.
Lepa A., *Media manipulują emocjami*, „Niedziela" 5 (2012), s. 15.
Lepa A., *O skażeniu infosfery. Konferencja wygłoszona podczas pielgrzymki „Niedzieli" na Jasną Górę*, w: A. Lepa, *O infosferze u Matki Słowa*, Częstochowa – Jasna Góra 2006, s. 18.
Lepa A., *Słowo potrzebuje ciszy. Refleksja nad mediami prowadzi do pytania o miejsce słowa i ciszy w mediosferze współczesnego Polaka*, „Niedziela" 38 (2012), s. 12-13.
Lepa A., *Telewizja w rodzinie*, Częstochowa 2008.

Media katolickie i polityka. Media katolickie mają nie tylko przekazywać prawdy wiary i moralności, ale także formować i wyrażać opinię publiczną – mówi abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, w rozmowie z ks. Henrykiem Zielińskim, „Idziemy" 38 (2011), s. 4-5.

Media nie są wolne. O zniewoleniu mediów prywatnych, eliminowaniu elementów ewangelizacyjnych z telewizji publicznej oraz niebezpieczeństwie upolitycznienia mediów katolickich mówi abp Wacław Depo w rozmowie z Bogumiłem Łozińskim, „Gość Niedzielny" 28 (2012), s. 22.

Mering M., *Odezwa do Braci Prezbiterów i Wiernych Świeckich diecezji włocławskiej w sprawie sprzeciwu wobec promocji satanizmu w Telewizji Polskiej*, „Niedziela" 38 (2011), s. 51.

Michalik J., *Warunek nowej ewangelizacji*, „Źródło" 44 (2012), s. 5.

Módlcie się i czytajcie prasę katolicką. Z J. Em. ks. kard. Stanisławem Nagym rozmawia dr inż. Antoni Zięba, „Źródło" 31 (2012), s. 21.

Nagy S., *„Glossa" do artykułu o sytuacji Kościoła w Polsce*, „Niedziela" 49 (2011), s. 12.

Nagy S., *Kolejne próby wykluczenia Telewizji Trwam. Głos kard. Stanisława Nagyego w sprawie Telewizji Trwam*, „Niedziela" 1 (2013), s. 9.

Nycz K., *Uczymy się korzystać z mediów*, w: M. Przybysz, K. Marcyński (red.), *Media i Kościół. Polityka informacyjna Kościoła*, Warszawa 2011, s. 71-77.

Odnowienie naszej wiary. Z abp Józefem Michalikiem, metropolitą przemyskim, przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski – rozmawia ks. prał. Zbigniew Suchy, „Niedziela" 4 (2013), s. 16.

Posynodalne refleksje. Z abp. Józefem Michalikiem – metropolitą przemyskim, przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski, który uczestniczył w XIII Synodzie Biskupów w październiku 2012 r. w Watykanie – rozmawia ks. Zbigniew Suchy, „Niedziela" 48 (2012), s. 10.

Prawa – zaufanie – wspólnota. Z abp Wacławem Depo – metropolitą częstochowskim, nowym przewodniczącym Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu – rozmawia ks. inf. Ireneusz Skubiś, „Niedziela" 27 (2012), s. 9.

Służyć młodemu człowiekowi prawdziwie. Z bp. Markiem Mendykiem – przewodniczącym Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopat Polski – rozmawia ks. inf. Ireneusz Skubiś, „Niedziela" 48 (2012), s. 15.

Świat, zbawianie i… telewizja. Z biskupem Janem Chrapkiem rozmawiają Barbara Czajkowska i Dorota Maciejewska, Katowice 2001.
Trzy miłości. Z bp. Antonim Pacyfikiem Dydyczem OFMCap rozmawia ks. Paweł Rytel-Andranik, „Niedziela" 52-53 (2012), s. 48.
Uwaga! Gender atakuje! Kolejny szatański wynalazek ateistycznych umysłów. Z bp. Wiesławem Meringiem, przewodniczącym Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego rozmawia Leszek Sosnowski, „WPIS" 7-8 (2013), s. 18-23.
Wyszyński S., *Kościół i media*, Warszawa 2002.
Wyszyński S., *List wielkopostny do duchowieństwa i wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej*, w: *Listy Pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paryż 1975, s. 613-619.
Życiński J., *Wierność stylowi Jana Pawła II*, http://diecezja.lublin.pl/news,205, dostęp 25.07.2013.

Opracowania

Baczyński A., *Telewizja w służbie ewangelizacji*, Kraków 1998.
Balicki J., *Środki społecznego przekazu w świetle nauki Episkopatu Polski*, w: J. Chrapek (red.), Kościół a środki społecznego przekazu, Warszawa 1990, s. 54-69.
Bartnik Cz., *Odkupienie, usprawiedliwienie i zbawienie*, w: Cz. Bartnik (red.), *Teologiczne rozumienie zbawienia,* Lublin 1979.
Braun-Gałkowska M., *Wpływ mediów na rodzinę i dziecko*, w: L. Dyczewski (red.), *Rodzina. Dziecko. Media*, Lublin 2005, s. 73-85.
Czuba K., *Media i władza*, Warszawa 1994.
Guzek K., *Człowiek zagubiony w świecie wartości*, w: K. Guzek, M. Laskowska (red.), *Człowiek w medialnym labiryncie*, Warszawa 2011, s. 11-21.
Jędrzejewski W., *Kościół rozmawiający*, „Więź" 4 (2001), s. 82-86.
Kamiński R., *Działalność zbawcza Kościoła w teorii i praktyce pastoralnej*, Lublin 2007.
Katolicki z nazwy, „Niedziela" 6 (2013), s. 31.
K. Klauza, *Eklezjogenetyczna funkcja środków społecznego przekazu*, w: J. Chrapek (red.), *Kościół a środki społecznego przekazu*, Poznań-Warszawa 1990, s.160-171.
Klauza K., *Środki masowego przekazu jako narzędzie ewangelizacji*, w: M. Renkielska (red.), *Wobec socjotechniki*, Kielce 1998, s. 25-42.
Kowalczyk D., *Komputerowi krzyżowcy?*, „Więź" 1 (2002), s. 49-57.

Ks. Giuseppe Scotti o mediach katolickich. Z sekretarzem Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu rozmawia Łukasz Kasper, http://www.parafiamateusza.com/czytelnia/art18.php, dostęp 31.07.2013.

Kulig J., *Człowiek wobec naporu mediów. Formowanie do racjonalnego korzystania ze środków społecznej komunikacji*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne" 11 (2013), s. 85-97.

Lewek A., *Idea i sens nowej ewangelizacji*, „Studia Theologica Varsaviensa" 2 (1994), s. 45-107.

Lewek A., *Kościół a mediokracja w Polsce*, http://www.kmt.uksw.edu.pl/kosciol-a-mediokracja-w-polsce-artykul, dostęp 31.07.2013.

Łęcicki G., *Media audiowizualne w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2012.

Łęcicki G., *Teologia mediów audiowizualnych jako wyzwanie XXI wieku*, „Kultura-Media-Teologia" 10 (2012), s. 8-17.

Maciaszek P., *Nauka Kościoła o roli mediów w społeczeństwie*, „Zeszyty Prasoznawcze" 3 (2012), s. 24-34.

Maciaszek P., *Troska o rozwój wiary chrześcijanina w świetle orędzi Benedykta XVI na Dzień Środków Społecznego Przekazu*, w: K. Rak, M. Szczerba (red.), *Ks. Piotr Skarga - obrońca wiary i nauczyciel miłości Ojczyzny. Materiały z sympozjum*, Częstochowa 2012, s. 79-100.

Nagórny J., *Przemoc w mediach (1). W kontekście etyki dziennikarskiej*, „Nasz Dziennik" 98 (2002), s. 12.

Nęcek R., *Ksiądz, język i media,* http://www.przewodnik-katolicki.pl/pg/pl/komentarze/ks_robert_necek/ksiadz_jezyk_i_media.html, dostęp 6.08.2013.

Nęcek R., *Sumienie prawdziwe*, http://www.areopag21.pl/wawel2011/artykul_1889_sumienie-prawdziwe.html, dostęp 31.07.2013.

Nęcki Z., *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 1996.

Nowakowski P., *Fast ford dla mózgu czyli telewizja i okolice*, Tychy 2002.

Ogiolda, K., Zyzik K. (red.), *Arcybiskup Nossol. Radość jednania*, Opole 2012.

Prymas: Bóg nie zagraża wolności i demokracji, http://info.wiara.pl/doc/1405263.Prymas-Bog-nie-zagraza-wolnosci-i-demokracji, dostęp 31.07.2013.

Przybysz M., *Obieg informacji w Kościele*, w: M. Przybysz, K. Marcyński (red.), *Media i Kościół. Polityka informacyjna Kościoła*, Warszawa 2011, s. 36-46.

Pyszka S., *Prawda w polityce*, w: M. Renkielska (red.), *Wobec socjotechniki*, Kielce 1998, s. 51-102.
Raczkiewicz M., *Madryt: abp Celli o mediach katolickich* (20 lutego 2013), http://pl.radiovaticana.va/news/2013/02/20/madryt:_abp_celli_o_mediach_katolickich/pol-666773, dostęp 31.07.2013.
Reroń T., *Media na usługach moralności chrześcijańskiej*, Wrocław 2002.
Robak M., *Dostrzec człowieka w sieci*, „Więź" 2 (2001), s. 113-119.
Rytel-Andranik P., *Kościół – Ojczyzna – Rodzina*, „Niedziela" 52-53 (2012).
Sadowski B., *Kilka lat za późno*, „Więź" 2 (2001), s. 111-113.
Sareło Z., *Media w służbie osoby. Etyka społecznego komunikowania*, Toruń 2000.
Sesja o misji społecznej mediów i dziennikarstwa, http://www.niedziela.pl/wiad.php?p=200901&idw=450, dostęp 31.07.2013.
Seweryniak H., *Teologie na „progu domu"*, „Kultura-Media-Teologia" 1 (2010), s. 9-23.
Watykańskie media – czas przemian. Zapowiedź papieskiej obecności na Twitterze stała się dla mnie okazją do rozmowy o watykańskich mediach z człowiekiem, który jest za nie odpowiedzialny. Z abp. Claudiem Marią Cellit – przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu – rozmawia Włodzimierz Rędzioch, „Niedziela" 52/53 (2012), s. 21.
Wistuba H., *Rozwój osoby ludzkiej w powiazaniu ze środkami masowego oddziaływania*, w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura masowa*, Kraków 1987, s. 29-40.
Ziemblewicz N., *„Prawdziwe dziennikarstwo jest rodzajem powołania. Jest zawodem na pograniczu misjonarstwa"*, http://www.wiadomosci24.pl/artykul/dziennikarstwo_misja_215845.html, dostęp 31.07.2013:

Literatura pomocnicza

Bartnik Cz., *Odkupienie, usprawiedliwienie i zbawienie*, w: Cz. Bartnik (red.), *Teologiczne rozumienie zbawienia*, Lublin 1979, s. 9-44.
Bobrowska E., *Język Radia Maryja. Słowo kluczowe: wróg*, http://www.portalwiedzy.pan.pl/images/stories/academia_2012/academia_2013/022013/032-033_bobrowska.pdf, dostęp 3.09.2013.
Broni wiary, wartości, prawdy. Urodziny Radia Maryja, „Niedziela" 51 (2012), s. 20.

Cieślińska B., *Telewizja jako środowisko wychowawcze*, w: L. Dyczewski (red.), *Rodzina. Dziecko. Media*, Lublin 2005, s. 27-35.

Co znaczy siła wiary jednego człowieka. Z o. Damianem Karczmarem OFMConv, dyrektorem Radia Niepokalanów, które 12 maja 2013 r. obchodzi 75-lecie swojej działalności, rozmawia ks. inf. Ireneusz Skubiś, „Niedziela" 19 (2013), s. 14-15.

Czy klękać przed telewizorem? Debata o telewizyjnej transmisji Mszy świętej, http://www.obecni.net.pl/index.php?page=news&kid=7&pkid=49&nid=197, dostęp 31.07.2013.

Dekalog internauty, „Więź" 8-9 (2002), s. 86.

Dziennikarz jest po to, żeby ludzie myśleli. Z o. prof. dr. hab. Leonem Dyczewskim OFMConv – kierownikiem Katedry Socjologii Kultury w Instytucie Socjologii KUL – rozmawia ks. inf. Ireneusz Skubiś, „Niedziela" 3 (2013), s. 10-11.

Frukacz M., *Chrystus zaprasza człowieka do swojej zbawczej sieci*, „Niedziela" 6 (2013), s. 29.

Frukacz M., *Modlitwa w intencji ludzi mediów*, „Niedziela" 5 (2013), s. 17.

Frukacz M., *W TV „Niedziela" zaprezentowano orędzie Benedykta XVI na 47. Dzień Środków Społecznego Przekazu*, „Niedziela" 5 (2013), s. 2.

Frukacz M., *50-lecie Vaticanum II*, „Niedziela" 51 (2012), s. 23.

Grabowski J., *Nauka wiary – teologia*, „Niedziela" 51 (2012), s. 25.

Gurda K., *List otwarty do Zarządu Telewizji Polskiej SA skierowany na ręce Prezesa TVP, Pana Juliusza Brauna Protest przeciwko brakowi szacunku dla wierzących w Chrystusa i wyznawców innych religii* (16 września 2011), http://www.zyciezakonne.pl/2011-09-16-list-otwarty-do-zarzadu-telewizji-polskiej-sa-21002/, dostęp 8.08.2013.

Jabłoński Z. S., Kowalczyk Z. (red.), *Arcybiskup Wacław Tomasz Depo. Przywołany blaskiem Jasnej Góry*, Częstochowa 2012.

Janyst J., *O destrukcji i rekonstrukcji tożsamości*, „Źródło" 10 (2012), s. 14-15.

Klauza K., *Wstęp*, w: S. Wyszyński, *Kościół i media,* Warszawa 2002, s. 5-34.

Konik-Korn A., *Księża w sieci*, „Niedziela" 26 (2013), s. 20-21.

Kościół a prezerwatywy. Watykan tłumaczy Benedykta XVI, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,8853296,Kosciol_a_prezerwatywy__Watykan_tlumaczy_Benedykta.html, dostęp 31.07.2013.

Kościół w sieci, prasie, radiu i telewizji. O roli środków społecznego przekazu, najbardziej palących problemach duszpasterskich i nowej ewangelizacji z ks. inf. Ireneuszem Skubisiem rozmawia ks. Marek Łuczak, „Niedziela" 3 (2013), s. 14.

Majewski Ł., Karawka J., *„Wiara z twarzą i twarz z wiarą"*, „Niedziela" 6 (2013), s. 27.

Makowski J., *Kto nowym papieżem? Nie ma znaczenia*, http://www.instytutobywatelski.pl/14136/blogi/tak-stoje-inaczej-nie-moge/kto-nowym-papiezem-nie-ma-znaczenia, dostęp 25.07.2013.

Media mają dzisiaj problem z prawdą (KAI/Bydgoszcz, 11.05.2011), http://www.magazynfamilia.pl/artykuly/Media_maja_dzisiaj_problem_z_prawda,4317,76.html, dostęp 3.07.2013.

Medialny kocioł, „Niedziela" 44 (2007), s. 31.

Obraz Matki Boskiej to „bohomaz i bałwochwalstwo", http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/749686,Obraz-Matki-Boskiej-to-bohomaz-i-balwochwalstwo, dostęp 31.07.2013.

Pomóc ludziom odnaleźć się w świecie. Katarzyna Kolenda-Zaleska, dziennikarka telewizyjna, mówi o relacjonowaniu spotkań z papieżem, o związkach między liturgią i mediami oraz o kłopotach z pokazywaniem dobra w mediach elektronicznych, http://www.katolik.pl/pomoc-ludziom-odnalezc-sie-w-swiecie,826,416,cz.html, dostęp 31.07.2013.

Posłowie PIS złożyli wniosek o ukaranie TVP 2 za występ kabaretu „Limo", http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Poslowie-PiS-zlozyli-wniosek-o-ukaranie-TVP2-za-wystep-kabaretu-LIMO,wid,15399689,wiadomosc.html?ticaid=1111a9, dostęp 26.07.2013.

Prof. Bartoś: Biskupi są jak upierdliwy rodzic. Pouczają. Kto im dał prawo? Niech się odczepią, http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103454,13272699,Prof__Bartos__Biskupi_sa_jak_upierdliwy_rodzic__Pouczaja_.html, dostęp 3.09.2013.

Skubiś I., *Nie o taką Europę chodzi*, „Niedziela" 6 (2013), s. 21.

Skubiś I., *Prawo człowieka do prawdy*, „Niedziela" 3 (2013), s. 3.

Tarwid A., *„Ziarno", czyli misja do kwadratu*, „Niedziela" 52-53 (2012), s. 26-27.

Uzdrowiciel na Stadionie Narodowym, http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/uzdrowiciel-na-stadionie-narodowym-senyszyn-to-oszustwo-godson-widzialem-wskrzeszenie,337543.html, dostęp 31.07.2013.

Watykan: wady dziennikarstwa poświęconego Kościołowi, http://pl.radiovaticana.va/news/2011/11/11/watykan:_wady_dziennikarstwa_po%C5%9Bwi%C4%99conego_ko%C5%9Bcio%C5%82owi/pol-536954, dostęp 25.01.2013.

W TV śmiali się z wizyty ks. Bashobory! A wcześniej…, http://www.fakt.pl/Jaroslaw-Kuzniar-smieje-sie-z-wizyty-oj-Bashobory,artykuly,219236,1.html, dostęp 31.07.2013.

Z prasy zagranicznej. Uprzedzenia do katolicyzmu, „Niedziela" 52-52 (2012), s. 47.